

KOMENTARZE REDAKCYJNE „DZIENNIKA SEDNO” ŚWIADECTWO HISTORII LAT 2018 - 2020

ROK 2018

Luty

19_02_18

Dzisiaj, historia polityczna wykorzystywana w kreowaniu pisowskiego "patriotyzmu" ma coraz podlęszą gębę rezuna z Podlasia, zdrajcy z Brygady Świętokrzyskiej NSZ lub "żołnierza wyklętego" - Burego czy Ognia. Stosowana jest odpowiedzialność zbiorowa, bez sądu, bez prawa do obrony, bez wyroku, tak typowa dla systemów autorytarnych i totalitarnych. Towarzyszą temu fałszywe hasła „dumy narodowej”. Ożywa nacjonalizm, neonazizm, neofaszyzm i antysemityzm. Cel czy tylko głupota polityczna tej władzy?

20_02_18

Polska nie ma dzisiaj żadnej polityki zagranicznej. Według sztuki, powinna być ona bowiem spójna, kompleksowa, logiczna, a przede wszystkim zgodna z polską racją stanu. Owy bełkot udający politykę zagraniczną, kierowany jest do odbiorcy wewnętrznego. Jego twórców nie interesuje polityka międzynarodowa, gdyż po prostu i zwyczajnie jej nie rozumieją. W konsekwencji w obliczu problemów, także wewnątrzunijnych, Polska dryfuje, a nawet aktywnie żegluje ku peryferiom Świata Zachodniego. Od wizerunkowego blamażu, do wizerunkowego blamażu. Dzisiaj każdy, kto ma takie możliwości powinien być Ambasadorem sprawy polskiej poza naszymi granicami. Nawet narażając się na bezrozumne zarzuty zdrady i byciem obywatelem gorszego sortu.

21_02_18

Obecna partia władzy twierdzi, że zastępuje politykę wstydu, polityką godności narodowej. Czy nie lepiej sięgnąć po politykę prawdy? Nasi obywatele na przestrzeni historii nie byli tylko dobrzy lub tylko źli. Jednak tych dobrych nie mogą zastępować postaci kreowane w pośpiechu, na siłę i bez poszanowania prawdy historycznej. Wyparcie nie eliminuje faktów. Sprawia jedynie, że narastające kłamstwo staje się tak niebezpieczne, jak śnieżna kula tocząca się po zboczu. Oczekujemy szacunku dla nas, ale pamiętajmy, że nie tylko my tego oczekujemy. Jeśli chcemy zabiegać o naszą prawdę historyczną pamiętajmy, że i inni mają także prawo do własnej.

22_02_18

Nasz najbliższy sojusznik w Unii Europejskiej.- premier Węgier, ogłosił ostatnio, że dla jego kraju większym zagrożeniem jest Zachód, niż polityka Federacji Rosyjskiej. Jak widać, są kraje, w których Moskwa nie musi wpływać na przekaz medialny za pośrednictwem wojny

informacyjnej i fake news. W Polsce na ten przykład nie musi działać polskojęzyczna stacja Russia Today. Jej rolę z powodzeniem odgrywa TVP, a szczególnie TVPInfo. Pojawia się jednak w tym miejscu pytanie, jaką przeciwwagę dla tych mediów mogą stanowić tzw. media niezależne, udzielając głosu Millerowi i Jakubowskiej, Hofmanowi i Mastalerkowi. Z ich filozofią i kulturą polityczną.

23_02_18

Ta władza cofa się tylko przez argumentem siły, a nie siłą argumentu. Oto kilka parafrazowanych wypowiedzi jednego z doradców prezydenta Dudy, Andrzeja Zybertowicza. „Nie można uwolnić się w ocenach od mechanizmów subiektywizmu”. „Świat jest pełen ośrodków i ludzi prezentujących postawy antypolskie”. „Zarzuty opozycji wobec władzy i Jarosława Kaczyńskiego, wywołują zjawisko indukcji”. „Najpierw narodowi musimy przywrócić dumę, potem zajmiemy się prawdą historyczną”. Czy chcemy żyć w kraju kierowanym według takich zasad i wizji? Niech Polska stanie się wreszcie państwem europejskim, nowoczesnym, dumnym swoją otwartością i brakiem niepotrzebnych kompleksów. Do tego nie potrzeba rozbudzania i podsycania najniższych instynktów oraz kokietowania „wyrośniętej, patriotycznej młodzieży”.

24_02_18

Tworzenie zastłony dymnej jest ulubioną grą obecnej władzy. Za jej przyczyną wielu nie widzi, że „król” jest nagi, a opozycja daje się angażować w reakcje na tematy poboczne. Czy taką właśnie zastłoną dymną są zmiany w ustawie dotyczącej ordynacji wyborczej? Opozycja parlamentarna i pozaparlamentarna, podejrzewając ich cel w postaci planów fałszowania wyborów, kompletnie zapomniała, że to w jej jedność tkwi siła. Odbywają się kolejne spotkania i powoływane są kolejne inicjatywy (najczęściej społeczne), których celem jest kontrola wyborów. Może lepiej jednak zastanowić się nad tym, jak się współorganizować, żeby tych wyborów nie przegrać. Kontrola przegranej, nie zmieni jej rzeczywistego wyniku.

25_02_18

Dzisiaj obserwujemy w życiu politycznym Polski zjawiska, których nikt z nas się chyba nie spodziewał. Są to zjawiska typowe dla ustrojów autorytarnych i totalitarnych. Oto kilka przykładów. 1. To w ustroju faszystowskim likwidowano sądownictwo konstytucyjne, a w komunizmie stworzono jego fasadę, bez znaczenia i wpływu na życie polityczne. 2. W faszyzmie i komunizmie nie istniał trójpodział władzy. Władza sądownicza była podporządkowana oczekiwaniom władzy wykonawczej. Była ową „karzącą ręką sprawiedliwości ludowej”. 3. W tych właśnie ustrojach, stosowana była zasada odpowiedzialności zbiorowej. Nie wymagała ona dochodzenia, postawienia zarzutu, procesu sądowego i prawomocnego wyroku. Decydował hegemon, dziś nazywany suwerenem. Pamiętajmy, że termin suweren donosił się niegdyś do władcy absolutnego, a ten jak wiadomo stał ponad prawem.

27_02_18

Wybory lokalne na Węgrzech pokazały, że Fidesz znalazł się w tarapatach. Nas one oczywiście nie martwią. Zjednoczona opozycja wygrała z partią władzy w jej ważnym bastionie, liczącym 47 tys. mieszkańców mieście Hódmezővásárhely, w którym Fidesz rządził od 1990 roku. Frekwencja wyniosła ok. 63%. Czy dostrzegamy jakieś analogie? Do wyborów samorządowych jest jeszcze kilka miesięcy. Czas przemyśleć taktykę, partyjną i obywatelską. Jak widać w jedności i frekwencji siła. Czas na poważne rozmowy i mamy nadzieję, że lokalne środowiska prodemokratyczne zdadzą swój jesienny egzamin.

Marzec

01_03_18

Nie wystarczy, że Polska odmawia przyjmowania uchodźców. Teraz pojawił się kolejny pomysł. MSW planuje oddzielenie od polskich dzieci, dzieci uchodźców. Będą się kształcić w ośrodkach dla uchodźców. To taka „unowocześniona” idea kultywowana w końcowym okresie II RP, idea gett ławkowych. Czy jest coś nikczemnego i odhumanizowanego w swojej treści, czego nie są w stanie wymyślić lub przywołać obecni władarze naszego kraju? Jak długo kościół katolicki będzie milczał lub wypowiadał się ustami księdza Isakiewicza–Zalewskiego, kneblując jednocześnie księży - Bonieckiego i Lemańskiego.

02_03_18

Rząd ogłasza kolejny akt sprawiedliwości społecznej, a może nawet dziejowej. Aktem tym ma być stworzenie prawa umożliwiającego degradowanie oficerów, którzy służbę wojskową rozpoczęli przez rokiem 1990. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą o służbie żołnierzy zawodowych, stopień wojskowy nadawany jest dożywotnio. Utracić można go jedynie w przypadku zrzeczenia się polskiego obywatelstwa, odmowy złożenia przysięgi lub na podstawie prawomocnego wyroku sądu. Teraz władza ma stworzyć prawo do odbierania stopni każdemu żołnierzowi zawodowemu według jej „widzi mi się”. Nawet pośmiertnie. Ten pomysł jest z oczywistych powodów niekonstytucyjny, jak stwierdził wczoraj, w czasie panelu dyskusyjnego, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie, znany konstytucjonalista prof. Ryszard Piotrowski Czy jednak w dzisiejszej Polsce ma to jeszcze jakieś znaczenie?

05_03_18

Mamy już pierwszy przypadek działania ustawy o IPN. Reduta Dobrego Imienia, skierowała do Sądu Okręgowego w Warszawie pozew wobec argentyńskiego dziennika internetowego Pagina 12. Jesteśmy pewni, że ten pozew będzie skuteczny. Autor lub autorzy zaskarżonej publikacji, trafią niebawem do polskiej prokuratury, staną przed polskim sądem i spędzą kilka lat w polskim więzieniu. Tutaj przejdą pełną resocjalizację i zrozumieją czym jest nasza narodowa duma. Kilka odczytów Leszka Żebrowskiego będzie stanowiło najlepszy materiał edukacyjny. Już nie możemy się doczekać, jak opiszą to niepowtarzalne doświadczenie po powrocie do Argentyny, jeśli będą jeszcze chcieli do niej wrócić.

07_03_18

Posłowie PiS i Kukiz'15 przeprowadzili kolejną, wspólną i niezgodną z Konstytucją operację. Mianowicie utworzyli sobie prywatną, nazywaną dla niepoznaki Krajową, Radę Sądownictwa. Teraz już każda nominacja sędziowska będzie zależała od polityków. Jednak, to nadal od sędziów i ich niezawisłości będą zależały zapadające wyroki. Miejmy nadzieję, że większość z nich będzie potrafiła ową niezawisłość zachować. Naszą rolą, obywateli jest teraz wspieranie sędziów, ale także przekazywanie im jasnego sygnału, wierzymy i sprawdzamy. Jak na razie sędziowie generalnie nie zawodzą. Nie zawodzą także ich stowarzyszenia. Ci, którzy wprowadzają coraz poważniejszy chaos prawny i ustrojowy niech pamiętają przesłanie Zbigniewa Herberta - „Spisane będą czyny i rozmowy”.

08_03_18

Dziś mija 50 rocznica wydarzeń marca 68'. Wtedy, wielu naszych żydowskich przyjaciół i sąsiadów zostało zmuszanych do wyjazdu z Polski. Nie możemy pozwolić, żeby to powtórzyło się kiedykolwiek w przyszłości. Podjęta 6 marca 2018 roku uchwała Sejmu daje pewną nadzieję. Jednak pobłażanie dla radykalnych ruchów nacjonalistycznych i głoszonych przez nie rasistowskich haseł niepokoi nadal. To władza ma w ręku zasoby i możliwości do przeciwdziałania. Uchwała Sejmu tego nie załatwi. Zapamiętajmy także nazwiska tych, którzy byli przeciwni jej przyjęciu. To nie przypadek, że są lub byli oni związani z Kukiz15'.

09_03_18

Pogłębia się chaos prawny. Sądy powszechne już orzekają w oparciu o stosowaną wprost Konstytucję. Nie czują się związane orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. Faktycznie, orzeczenia Trybunału, z uwagi na skład sędziowski są obarczone wadą prawną i mogą być kwestionowane. Teraz, ten stan degrengolady prawnej, pogłębia niekonstytucyjny skład Krajowej Rady Sądownictwa. Skład autorstwa Zjednoczonej Prawicy i jej pozarządowego koalicjanta Kukiz15'. Powoduje to sytuację, w której z przyczyn proceduralnych KRS nie będzie mógł się szybko zebrać, a nawet kiedy już się zbierze, nie zasiądzie w niej Prezes Sądu Najwyższego (wymóg konstytucyjny), którego nie łatwo będzie wybrać. Przed konsekwencjami takiego ustanowienia składu KRS przestrzegają autorytety prawnicze – prof. Adam Strzembosz i prof. Andrzej Zoll. Ten prawny chaos, już za chwilę będzie mógł dotknąć każdego z nas.

12_03_18

Dziś mija 19 rocznica naszego członkostwa w NATO. Przypomnijmy, że to Sojusz jako pierwszy otworzył swoje podwoje dla państw byłego Bloku Wschodniego. Uczynił to już w czerwcu 1990 roku, gdy szczyt Sojuszu przyjął „Deklarację Londyńską”, w której zapraszał państwa byłego Bloku do ustanowienia wzajemnych regularnych kontaktów dyplomatycznych. Potem było Partnerstwo dla Pokoju ogłoszone w 1994 roku i w końcu w roku 1996 zaproszenie do członkostwa trzech państw – Polski, Czech i Węgier. Dokumenty akcesyjne zostały podpisane w Independent (USA) 12 marca 1999 roku. Teraz, tylko od nas zależy nasza pozycja w NATO. Konflikty z sojusznikami na pewno jej nie polepszają.

14_03_18

Nasz zreformowany system sprawiedliwości zdobywa coraz większe uznanie w państwach Unii Europejskiej. Wzrasta zaufanie sędziów tych państw do poziomu niezawisłości ich polskich kolegów. Jako pierwsza dała temu wyraz Irlandia, która odmówiła ekstradycji naszego obywatela ściganego europejskim listem gończym. Decyzja ta jest motywowana obawami o zależność polskiego sądownictwa od decyzji politycznych, co może mieć wpływ na przebieg procesu. Zapytanie w kwestii swojego rozstrzygnięcia, irlandzki sąd ekstradycyjny skierował do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Jeśli ten podzieli jego obawy, polski system orzeczniczy, a my wraz z nim znajdziemy się w trudnej sytuacji. Wyroki naszych sądów, będą budziły wątpliwości, a więc rozstrzygnięcia dotyczące naszych spraw, prezentowane w pozostałych państwach UE, będą także je budzić. Obawiamy się, że tzw. biała księga, która ma wyjaśniać powody reformy naszego wymiaru sprawiedliwości, zostanie potraktowana przez KE, podobnie jak nasz wniosek ekstradycyjny został potraktowany przez irlandzki sąd.

15_03_18

Marce nie są szczęśliwymi miesiącami dla Pana Prezydenta. Szczególnie, te w latach parzystych. 8 marca 2016 roku, w czasie swojej „gospodarskiej wizyty” w Otwocku, sprowokowany czerwonymi kartkami oraz transparentami dotyczącymi Trybunału Konstytucyjnego trzymanymi w rękach oponentów, wypowiedział słynne słowa „Ojczyznę dojną racz nam wrócić Panie”. Wczoraj 14 marca 2018 roku, w Kamiennej Górze porównał Unię Europejską do państw zaborczych, a per analogia nasze w niej członkostwo do rozbiorów. Zwolenników integracji pomówił o brak zainteresowania istnieniem Polski. Czy są jeszcze jakieś granice absurdu, których nie można przekroczyć będąc orędownikiem „dobrej zmiany”. Takie wypowiedzi są bardzo niebezpieczne. Świadczą o prowadzeniu polityki, która zmierza do osłabienia pozycji, a być może nawet do opuszczenia UE przez Polskę. To kierunek groźny i sprzeczny z polską racją stanu. Sprzeciwiamy się zdecydowanie takiej narracji i działaniom, szczególnie niebezpiecznym dla przyszłości Polski i przyszłych pokoleń naszych obywateli.

Zdjęcie przedstawia protest wobec polityki prowadzonej przez PiS i Prezydenta Dudę. Otwock 8 marca 2016 r.

16_03_18

Trwa dobra passa Premiera Morawieckiego. Najpierw kilka doskonałych wystąpień medialnych w sprawie Holokaustu i wydarzeń Marca 68', w których między innymi wyjaśnił, że Polska w 1968 roku nie istniała, a antysemityzm był efektem komunistycznej retoryki. Potem pojawiły się kwestie wątpliwości związanych ze stanem majątkowym Premiera. Na koniec nastąpiły kolejne zwolnienia podsekretarzy stanu, którzy bardzo dobrze wykonywali swoje obowiązki, ale będzie jeszcze lepiej, kiedy przestaną je wykonywać. Czy jednak przestaną brać pensje? Okazuje się, że nie. Otóż zasilą oni szeregi „odbudowywanej służby cywilnej”, która ma teraz stać się zbiorem ekspertów i fachowców. Co ciekawe, na początku swojej władzy, PiS zlikwidował praktykę konkursów na stanowiska związane z ową służbą.

Konkursy tworzyły przesłanki do właściwego doboru kompetentnych urzędników. Dzisiaj o przydatności i kompetencjach, będzie jednak decydowała tożsamość poglądów politycznych. Ciekawe, czy ktoś kiedyś powie, że w roku 2018 Polska nie istniała?

19_03_18

Minister Ziobro zapowiada zmiany w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Sędzia, który dopuści się wykroczenia, za które normalny obywatel otrzymałby mandat karny, może zostać usunięty z zawodu. Generalnie zgadzamy się z opinią, że sędzią nie powinien być przestępca. Znamy jednak praktyki stosowane w latach 2015 – 2007 i mamy poważne wątpliwości, czy wobec niewygodnych sędziów nie będą stosowane prowokacje lub nawet nie będą fingowane zdarzenia. W obliczu permanentnej walki z Konstytucją i porządkiem ustrojowym, prowadzonej przez obecną władzę, jej zapewnienia o dbałości o „czystość” tej czy innej grupy zawodowej, wywołuje u nas podejrzenia o czystość intencji. Trwa proces podporządkowywania sobie przez obecną władzę, wymiaru sprawiedliwości i poszczególnych sędziów. Mamy jednak nadzieję na ich dalszą odwagę i niezawisłość. Okazujemy im wsparcie i poparcie.

20_03_18

PiS, wykonując polecenie polityczne episkopatu kościoła katolickiego, uruchomił procedowanie tzw. projektu obywatelskiego "Zatrzymaj aborcję" fundacji Życie i Rodzina, zaostrego polskie prawo aborcyjne. Projekt ten, bez poprawek został przyjęty wczoraj przez sejmową Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Gorzką ironią jest, że komisja o takiej nazwie, przyjmuje projekt prawa odbierający kobiecie prawo do decydowania w kwestii fundamentalnej, dotyczącej macierzyństwa. Narzuca się kobiecie obowiązek urodzenia dziecka, o którym wie, że nie ma szans na przeżycie i zaraz po urodzeniu umrze. „Obrońcy życia” nie mają litości dla matki, która przez cały okres ciąży będzie musiała żyć ze świadomością, jaki los czeka po narodzeniu jej dziecko. Nie mają także litości dla dziecka, które będzie umierało w cierpieniu. Jaki wpływ na dalsze życie kobiety i rodziny, może mieć taka sytuacja? Czy kobieta po takiej traumie, zdecyduje się na kolejną ciążę? Czy takie działanie można więc nazwać ochroną życia? Kto jego inicjatorom dał takie prawo? Jak rozumieją pojęcie sumienia? Mamy nadzieję, że polskie kobiety ponownie pokażą swoją siłę, tak jak zrobiły to rok temu. Nie mogą jednak w swoim proteście pozostać same.

26_03_18

Żyjemy w bardzo ciekawych czasach. „Suwerenizm”, realizowany pod hasłem „powstania z kolan”, przynosi coraz to nowe wyzwania i doznania intelektualne. Mianowicie. Prokurator generalny Zbigniew Ziobro, pouczył właśnie ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, że kierowany przez niego resort sprawiedliwości, opracował wyjątkowy bubel prawny, znany powszechnie, jako ustawa o IPN. Rzeczony prokurator generalny potrzebował kilku tygodni, na dokonanie oceny, którą Europa, USA i Izrael wskazywały zanim ten wiekopomny akt prawny przeszedł kolejne stopnie procedowania przez nasz „prawicowo oświecony” i „narodowo wzmożony” Parlament. Obawiamy się, że trializm poznawczy, wynikający z faktu sprawowania przez wspomnianego Zbigniewa - funkcji pośła, ministra sprawiedliwości

i prokuratora generalnego jednocześnie, przyniesie nam jeszcze niejedno ciekawe i zaskakujące odkrycie filozoficzno – prawno - praktyczne. Jak zapewne wiemy, często rozmowa z samym sobą, jest najlepszym gwarantem rozmowy z prawdziwie mądrym człowiekiem. Dzisiaj, daje ona szansę na owocny dyskurs wewnętrzny prowadzony przez przedstawicieli władzy. Jego kolejnym przykładem mogą być zapowiadane ostatnio i przyjmowane z nadzieją przez Andrzeja Rzeplińskiego i Jerzego Stępnia decyzje naprawcze, dotyczące wymiaru sprawiedliwości. Dotyczy to także zapowiedzi opublikowania zaległych wyroków TK. Zdaniem A. Rzeplińskiego, będzie to powrót do ustawy o TK z czerwca 2015 roku. Ciekawe czy władza także w ten sposób rozumie swój krok.

28_03_18

Przełomowy w kwestiach praworządności wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Trybunał uznał, że jest uprawniony do oceny stanu praworządności w państwach członkowskich. Takie stwierdzenie znalazło się w uzasadnieniu jego wyroku, z 27 lutego 2018 roku, w sprawie obniżenia wynagrodzeń sędziów portugalskich. Trybunał stwierdził, że struktura sądowa państw członkowskich powinna być przygotowana do rozstrzygania także spraw dotyczących prawa unijnego. To wymaga, jak przypominam, żeby owe sądy spełniały unijny standard skutecznej ochrony sądowej i niezawisłości. Wyrok ten otwiera teraz drogę Komisji Europejskiej do wszczęcia postępowania przeciwko Polsce, w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym, która narusza między innymi zasadę nieusuwalności sędziów. Ustawa wchodzi w życie 3 kwietnia 2018 r. Wszystko jest więc w rękach Komisji Europejskiej, ale przede wszystkim w rękach naszej władzy ustawodawczej. Złe prawo zawsze można przecież zmienić.

29_03_18

Kwiecień

03_04_18

Spadek popularności partii rządzącej.

Po raz pierwszy od wielu miesięcy partie opozycyjne zaczęły odbudowywać swoją pozycję w sondażach. Nie dzieje się tak jednak za przyczyną ich politycznej aktywności. To PiS prezentuje coraz większą arogancję wobec obywateli, także swoich wyborców. Obrona wyjątkowo wysokich nagród przyznanych ministrom konstytucyjnym przez Beatę Szydło, w tym także sobie samej, jest tego najlepszym przejawem. Nie jest to jednak jedyny powód. Polityka obecnego rządu zaczyna niepokoić także jego tradycyjnych zwolenników. Rolnicy zaczynają się coraz poważniej obawiać o dopłaty. Są one w pełni uzasadnione stosunkiem Nowogrodzkiej do UE i łamaniem jej podstawowych wartości. Nie cieszy nas to. Jesteśmy zwolennikami silnej pozycji Polski, rozwijającej się w ramach Unii. Silnej jednak nie stałym i infantylnym okazywaniem, „robimy, co chcemy”, ale silnej naszymi konstruktywnymi propozycjami związanymi z jej przyszłością, w tym z procesami integracji. Obecnej władzy na takie propozycje nie stać. Otwiera się więc droga do działania dla opozycji. Nie prześpijmy tej szansy.

05_04_18

Nowa KRS, składająca się z przedstawicieli zgłoszonych i wybranych przez PiS i Kukiz'15, aż pali się do roboty. W środę odbyło się nieformalne spotkanie owej Rady, jak się okazało w celu przywitania wiosny. Panie i panowie sędziowie wpadli jednak na pomysł, żeby jak najszybciej sformalizować swoje chęci wytężonej pracy dla Ojczyzny. W tym celu napisali list otwarty do I Prezes SN z apelem o jak najszybsze zwołanie pierwszego posiedzenia Rady. Pod listem nikt nie podpisał się jednak imiennie. To już taka nowa świecka tradycja dotycząca tej instytucji. Wcześniej nie poznaliśmy nazwisk osób rekomendujących kandydatów do Rady. Ciekawe, czy jej kadrowe propozycje także pozostaną bezimienne? Czego się wstydzić, skoro wszystko jest podobno zgodne z Konstytucją.

07_04_18

Okazuje się, że obecna władza bardzo ceni sobie dyskrecję, czy może raczej bezimienność. Otóż Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdził ponownie, że minister edukacja Anna Zalewska, powinna ujawnić listę ekspertów, którzy w pocie czoła przygotowali reformę szkolnictwa..., cofając je do czasów PRL. Nomen omen, to ulubiony okres odniesienia w działaniach obecnej władzy. W sprawie ekspertów pani minister otrzymała już wyrok WSA zobowiązujący ją do ujawnienia ich listy. Wiadomo tylko, że było ich podobno aż 170 i zarobili na opracowaniu podstawy programowej 825 tys. zł. Rozwiązanie tego problemu nie będzie jednak proste, gdyż pani minister skierowała skargę kasacyjną do NSA, a RPO wystąpił o jej odrzucenie. Jesteśmy pełni podziwu dla dyskrecji tego rządu i polityków PiS. Szczególnie, że pamiętamy jak w roku 2006, Antoni Macierewicz, w słynnym „raporcie” z likwidacji WSI, ujawnił aktywa wywiadu i kontrwywiadu wojskowego oraz pomówił wielu niewygodnych politycznie przeciwników PiS. Państwo zapłaciło za to wiekopomnie dzieło kilka milionów złotych odszkodowań.

09_04_18

Pazerność i hipokryzja PiS nie zna granic.

Pod hasłem zapowiadanej „skromności”, PiS realizuje politykę bogacenia swoich wiernych funkcjonariuszy i ich rodzin. Nagrody dla konstytucyjnych ministrów, to jedynie wierzchołek góry lodowej. Istotę stanowią spółki skarbu państwa. Trwa w nich nieprzerwana rotacja kadrowa. To 2500 intratnych i dobrze płatnych stanowisk, często zajmowanych obecnie przez specjalistów o poziomie wiedzy i doświadczeniu Bartłomieja Misiewicza. Najczęściej zabezpieczonych wysokimi odprawami i odszkodowaniami za brak możliwości pracy u konkurencji. To milionowe niekiedy premie, przysługujące nawet w roku zwolnienia, czego przykład stanowić może poprzedni prezes „Orlen”, zwolniony 4 lutego 2018 r.

Żeby przykryć owe praktyki, pod populistycznym hasłem „sprawiedliwości społecznej”, PiS radykalnie obniżył emerytury i renty funkcjonariuszy UOP, ABW, AW, SKW, SWW, policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu, którzy choć przez jeden dzień służyli w PRL. Nawet, jeżeli narażali życie lub zostali ranni w wyniku swojej służby. Nawet, jeżeli rozpoczęli służbę, kiedy funkcjonował już Sejm i Senat wybrany 4 czerwca 1989 roku, a premierem był Tadeusz

Mazowiecki. Czy był to parlament i rząd „państwa totalitarnego”? Przypomnijmy, że w tamtym Sejmie i Senacie zasiadali także dzisiejsi prominentni członkowie i sympatycy PiS. W tym również bracia - Lech i Jarosław Kaczyńscy.

11_04_18

W okresie zimnej wojny, trzy państwa Bloku Wschodniego wyróżniała postawa aktywnego sprzeciwu wobec niedemokratycznych działań ich władz. Były to, Polska, Czechosłowacja i Węgry. To one, w roku 1990 zainicjowały proces likwidacji struktur Bloku. Dzisiaj dwa z tych państw, Polska i Węgry wprowadzają u siebie mechanizmy, przybliżające ich rządy i społeczeństwa do modelu ustrojowego, który kiedyś czynnie starały się obalić. Węgrzy, w ostatnich wyborach potwierdzili, że taki sposób sprawowania władzy im odpowiada. Czy nadchodzące wybory w Polsce także pokażą, że obecne zmiany ustrojowe są społecznie akceptowane?

Prezes Jarosław Kaczyński dobrze zna naszą narodową psychikę. Wie, jak ją wykorzystywać. Stosuje metodę, która opiera się na prostym zabiegu socjotechnicznym. Swojemu elektoratowi, któremu nie poprawia to podstaw bytowych wmówił, że „jest mu źle, gdyż tym innym jest dobrze”. To właśnie z owymi innymi trzeba walczyć. Na tej właśnie zasadzie dzieli społeczeństwo. Czy opozycja partyjna i społeczna okaże się na tyle silna i zdeterminowana, żeby zmienić ten kierunek myślenia? To oczywiście pytanie retoryczne. Nie mamy przecież innego wyjścia.

13_04_18

Mamy najpoważniejszy kryzys w relacjach Zachodu z Rosją, od czasu kryzysów USA – ZSRR. Kubańskiego w 1962 r. i wojny „Yom Kippur” pomiędzy Izraelem a jego sąsiadami w roku 1973. Najpierw Salisbury. Próba zabójstwa w byłego oficera GRU z użyciem broni chemicznej. Teraz broń chemiczna użyta w Syrii. Dzisiaj konflikt syryjski, to jednak nie tylko wojna wewnętrzna, ale ścieranie się interesów świata zachodniego i Moskwy. Fizyczna obecność w rejonie konfliktu sił zbrojnych jednej i drugiej strony, zawsze powoduje zagrożenia. Nie wiemy, kto użył ostatnio broni chemicznej. Zdania ekspertów są podzielone. Damaszek i Moskwa zaprzeczają, a zainteresowanych wzrostem napięcia i sprowokowaniem zapowiadanej przecież wcześniej reakcji USA, jest co najmniej kilku uczestników prowadzonych tam działań.

Czy uda się zażegnać tę burzę i uniknąć groźby wojny nuklearnej? Czy wystarczy wszystkim wyobraźni i poczekają na dalsze badanie kwestii użycia broni chemicznej? Może warto także uruchomić Art. 4 Traktatu Waszyngtońskiego i przeprowadzić konsultacje w gronie państw NATO. Ta sytuacja może przecież zagrażać bezpieczeństwu całego obszaru Sojuszu. Przykład

14_04_18

Chcemy pokoju, nie wojny.

Bardzo niepokoi wojenna retoryka, w kontekście obecnej sytuacji w Syrii. Niestety jest ona widoczna także w polskich mediach. Tytuły sugerują oczekiwanie na militarny ruch USA wobec reżimu w Damaszku. Emerytowani wojskowi porównują i wychwalają możliwości poszczególnych systemów uzbrojenia. Czy rzeczywiście o to nam chodzi? Uważamy, że nie.

W okresie zimnej wojny, NATO starało się rozwijać możliwości wykorzystywania pozamilitarnych środków bezpieczeństwa. Dobry przykład stanowią tutaj "Raport Trzech Mędrców" z 1956 roku oraz "Raport Harmela" z roku 1967. Historia pokazała, że był to właściwy kierunek myślenia o podstawach pokoju. Najwyższy czas wrócić do takiego podejścia. Szczególnie, że w świecie globalnym, „efekt motyla” jest potwierdzany w praktyce niemalże każdego dnia. Fale uchodźców u wrót Europy są tego najlepszym dowodem. Może więc z obu stron powinniśmy słyszeć mniej werbli, a więcej troski i rozważli. Więcej dbałości o ludzkość i cywilizację, a mniej o krótkofalowe i partykularne interesy. Rozumiemy i wspieramy wstrzemięźliwość mocarstw nuklearnych. Do stracenia mamy wszystko. Co mamy do zyskania?

16_04-18

Karnawał rozdawnictwa przedwyborczego PiS, ma za zadanie schowanie pod dywan wypłacanych swoim ministrom, z naszych pieniędzy, tzw. nagród. Przecież owe nagrody podobno ministrom się zwyczajnie należały. Tak twierdzili, przed spadkiem PiS w sondażach, była premier Szydło i poseł Jarosław Kaczyński. Dzisiaj poseł Kaczyński zmienił zdanie i Szydło została ponownie sama. Nasze pieniądze, po krótkotrwałym pobycie w kieszeniach konstytucyjnych ministrów, mają zasilić fundusz... początkowo katolickiego „Caritas”. Od kilku dni już nie wiadomo jaki. O co tutaj chodzi? Chodzi o przekazanie tzw. sztywnemu elektoratowi, że „skromność władzy” jest nadal pod kontrolą. Oczywiście pod kontrolą tego jedyne, którego ochrona osobista kosztuje nas rocznie 1 620 tys. zł (135 tys. miesięcznie) plus ok. średnio 300 tys. zł miesięczne (do dziś to ponad 5 mln zł), każdego 10 dnia miesiąca od dnia przejęcia władzy przez PiS. Podobnie pod kontrolą owego jedyne znajduje się „zasób kadrowy” umieszczany w spółkach skarbu państwa. Teraz, ten jedyne polecił znaleźć środki na kiełbasę wyborczą. Teoretycznie te środki są, gdyż gospodarka jest w dobrej kondycji. Dzisiaj jest, a jutro? Jutro zapłacimy ponownie wszyscy. Także ci, którzy dzisiaj klaszczą zbawcy narodu.

Zagrożenie utratą dopłat i dotacji unijnych już się pojawiło. Jest w pełni uzasadnione. Mamy nadzieję, że również obecnymi, czysto wyborczymi obietnicami, wyborcy nie dadzą się oszukać.

18_04_18

PiS kontynuuje swoją kampanię wyborczą. Samorządową? Zdecydowanie nie! Na spotkaniach mówi o obietnicach wymagających decyzji centralnych i obiecuje ile się da. To zdecydowanie najbardziej „obiecująca” partia. Zwróćmy jednak uwagę, że dla Polski lokalnej

Kaczyński nie ma żadnej pozytywnej oferty. Nie ma, bo nigdy nie rozumiał i nie cenił samorządu i jego władz. Dlaczego? Bo samorząd lokalny występuje jedynie w państwach demokratycznych. Ponadto naród można „zbawiać” tylko z pozycji władzy centralnej. Nie dajmy się manipulować!

Kaczyński, ponownie sięga także po retorykę mającą wzbudzać nienawiść i nieuzasadnione obawy. Tym razem w jego wypowiedziach pojawiają się „zagrożenia” związane z prawami homoseksualistów. Naprawdę chodzi jednak o odwrócenie uwagi od nieuczciwości i pazerności działaczy partyjnych i rządowych. Kaczyński i najwierniejsi funkcjonariusze PiS już ruszyli w Polskę, żeby obiecując i strasząc Polaków, zatuszować to, co najbardziej denerwuje i niepokoi, także ich elektorat. Właśnie ową nieuczciwość i pazerność. W czasie transmisji ze spotkań (tych dostępnych dla mediów), nie widać jednak żywej reakcji na wystąpienia. Niektórzy już nie wytrzymują presji, co pokazał w czasie swojego spotkania Kamiński. Boją się konfrontacji ze społeczeństwem, co pokazała Zalewska, wypraszając ze spotkania media. Widać nerwowość i gwałtowne ruchy. Takie działania najczęściej jednak nie przynoszą pożądanego efektu.

Dzisiaj, w przededniu kolejnych wyborów, zadaniem prodemokratycznych ruchów i inicjatyw społecznych, poza prezentowaniem oferty pozytywnej, jest także obnażanie hipokryzji, zakłamania i braku kompetencji „zasobu kadrowego” PiS. Stosowane przez tę partię podwójne standardy, dla „swoich” i „obcych”, nie mogą być pomijane. Nie pozwólmy zapomnieć, jakie formy przybrała zapowiadana przez Kaczyńskiego „skromność” tej władzy. Działajmy aktywnie nawet w swoim najbliższym otoczeniu. To zawsze przynosi efekty.

20_04_18

Wczoraj minęła 75 rocznica Powstania w Getcie Warszawskim. 19 kwietnia 1943 roku, garstka prawie nieuzbrojonych żołnierzy Żydowskiej Organizacji Bojowej stawiała czoło w nierównej walce, nazistowskiemu, niemieckiemu oprawcom. Był to czyn heroiczny. Nie walczyli przecież o zwycięstwo. Sami nie mieli szans. Na pomoc z zewnątrz nie mogli liczyć. Walczyli o człowieczeństwo. O godną śmierć. Z bronią w ręku i z podniesionym czołem.

Warszawa oddała im wczoraj hołd. Niestety i te uroczystości nie mogły być wspólne. Ci, którzy za wcześniejszym przykładem Marka Edelmana, uczestnika Powstania w Getcie, nie chcieli wziąć udziału w uroczystościach organizowanych przez władze państwowe, łamiące standardy wolności i demokracji, zorganizowali manifestację przy ul. Zamenhofa. Janusz Onyszkiewicz odczytał oświadczenie Marka Edelmana z 1983 roku, w którym wyjaśniał on powody swojej odmowy udziału w uroczystościach państwowych. Dziś te same przyczyny powróciły.

Odczytano poruszający do głębi wiersz Władysława Broniewskiego, zatytułowany "Żydom polskim. Pamięci Szmula Zigelbojma"

"Z polskich miast i miasteczek nie słychać krzyków rozpacz,

padli, jak hufiec bojowy, warszawscy obrońcy getta...

Słowa me we krwi nurzam, a serce w ogromnym płaczu,

dla was, o Żydzi polscy, polski tułaczy poeta.[...]"

Dzisiaj to nasza pamięć o tym wydarzeniu jest także świadectwem naszego człowieczeństwa. O godzinie 12.00 zawyły warszawskie syreny. Dzwonnice warszawskich kościołów pozostały nieme.

23_04_18

Znaleźliśmy się w oku cyklonu permanentnej kampanii wyborczej. Jesienią tego roku wybierzemy władze samorządowe. W 2019 Sejm i Senat oraz naszych przedstawicieli do PE. W kolejnym roku Prezydenta. Oby.

Dzisiaj jednak, nasza uwaga powinna być skupiona na wyborach lokalnych. Wsłuchujmy się w narrację poszczególnych komitetów wyborczych i partii politycznych. PiS, który chcąc tuszować oskarżenia o pazerność i interesowność swoich członków oraz zwolenników, już rozpoczął „kampanię wyborczą”. Kompromituje się jednak raz po raz. Ta kampania, ma na celu chwalenie „osiągnięć” obecnego rządu i składanie obietnic dalszego rozdawnictwa bez pokrycia. Nie ma ona nic wspólnego z wyborami samorządowymi. Dostrzegają to i manifestują wprost kolejne społeczności lokalne.

Partia władzy i jej wystannicy, nie mogą tak naprawdę zaproponować niczego w gminach i powiatach. Przecież o ich potrzebach najlepiej wiedzą mieszkańcy, których PiS nie słucha. To mieszkańcy gmin i powiatów właśnie, sprzeciwiają się takiemu charakterowi spotkań przedwyborczych. Mówię już wprost „nie to chcieliśmy usłyszeć”.

PiS, kierowane wizją swojego prezesa lekceważy jednak samorządy. Nie ufa im i nie widzi w nich elementu umacniania swojej władzy. Stąd ostatnie pomysły uderzenia w wynagrodzenia samorządowców. Czym będą one mniejsze, tym większa szansa na przypadkowość kandydatów i na ich marginalizację w życiu publicznym.

24_04_18

Od kilku dni trawa w Sejmie protest rodziców opiekujących się dorosłymi niepełnosprawnymi dziećmi. Władza jest głucha i nie przejawia empatii, o której, jako opozycja, tyle mówiła w czasie podobnego protestu w marcu 2014 roku. Dzisiaj politycy PiS, którzy wówczas mówili o swojej gotowości do pomocy i empatii, dzisiaj nie mają ochoty na rozmowę z protestującymi. Nie ma jej nawet wicepremier ds. społecznych, była premier Beata Szydło. W to miejsce wybrała spływ Dunajcem. Nie odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie Sejmu w tej sprawie, aż do sesji po 6 maja. Tak stwierdził Kuchciński.

Do tego czasu, rodzice będą koczować w Sejmie, w warunkach trudnych szczególnie dla ich niepełnosprawnych podopiecznych. Na dodatek Marszałek Kuchciński i podległe mu służby, robią wszystko żeby utrudnić protestującym życie. Zamknięto przejście umożliwiające łatwiejszy dostęp do łazienki. Nie zezwolono na spacer po terenie Sejmu. Nie wpuszczono fizykoterapeutów. Dzisiaj, Pięta zaproponował siłowe usunięcie protestujących i przekazanie ich policji. Władza redefiniuje pojęcie empatii. Ta sama władza, która tak łatwo sama nagradza się z pieniędzy budżetowych i tak łatwo dzieli się nimi z Rydzykiem oraz swoimi

sympatykami umieszczonymi w spółkach skarbu państwa, nie potrafi podjąć rozmów z rodzicami, którzy zabiegają o 500 zł miesięcznie na osobę niepełnosprawną. I to w czasie, gdy premier Morawiecki chwali się nadwyżką budżetową.

Co będzie dalej? Tak jak w przypadku należnych rządowi nagród, zależy to od tego, co rozkaże szeregowy poseł Kaczyński.

26_04_18

Dziś chcemy odejść od kwestii ściśle bieżących. Zastanówmy się czy jako środowiska obywatelskie mamy możliwości odkłamywania agresywnych informacji propagandowych, produkowanych przez media rządowe, publikatory należące do PiS i jego zwolenników, ale także te, które zatruwają serca i umysły naszej młodzieży nacjonalizmem i nienawiścią o różnym zabarwieniu i podłożu. Żeby informacja odnosiła określony skutek, musi być profesjonalna i przekonująca. To rola jej producenta. Jest jedna druga strona tego procesu. Ktoś, do kogo trafia taka informacja i kto ją przyjmuje i przetwarza. To przywilej i możliwość jej konsumenta.

W dobie wszechobecnej postprawdy i kłamstwa (fake news), ten problem nabiera niezwykle istotnego znaczenia. Wiemy przecież, jak można wpływać na opinię społeczną. Tam gdzie występuje silne społeczeństwo obywatelskie, które zapewnia wysoki poziom kapitału społecznego, ten wpływ jest znaczeni mniejszy. Dobry przykład porównawczy stanowi wynik wyborów w USA i w Europie Zachodniej. Zobaczmy jednak, jak w Polsce kształtuje się poziom akceptacji dla inności, w różnych jej formach. Oceńmy, jak szybko można było zniechęcić Polaków do wspólnej waluty europejskiej. Zważmy, że 25% naszych obywateli wierzy w fantasmagorie na temat katastrofy smoleńskiej. Proste stwierdzenie, że to ciemnota lub głupi lud, stawiałyby nas w jednym szeregu z tymi, którym staramy się przeciwstawić.

Proponujemy więc nam wszystkim dyskusję, w jaki sposób możemy rozpocząć informowanie edukacyjne skierowane do konsumenta informacji, tak żeby zaczął on być wobec niej krytyczny i potrafił szukać jej alternatywnych źródeł. Jakie są źródła lenistwa intelektualnego naszego społeczeństwa? Czy niezależne media starają się coś robić w kwestii przeciwdziałania kłamliwej i zmanipulowanej informacji? Co możemy zrobić, że mieć wpływ na jakość tych mediów?

Spróbujmy się nad tym zastanowić. Zapraszamy do komentowania i zgłaszania wszelkich propozycji.

Maj

7_05_18

Wracamy po długim weekendzie. Odsunęliśmy się nieco od bieżącej polityki, jednak ta nie zechciała pójść w nasze ślady. Szczególnie ta europejska, której kierunki są determinowane w dużej mierze poczynaniami dobrej zmiany.

Komisja Europejska zaleciła właśnie w tych dniach powiązane kwestii budżetu Unii Europejskiej, z oceną przestrzegania podstawowych jej wartości. Nie jest trudno doszukać się

w tym stwierdzeniu odniesienia do naruszania zasady praworządności przez rząd zjednoczonej prawicy. Co prawda jego urzędnicy, którzy powstali już z kolan, buńczucznie twierdzą, że nie boją się takiego rozwiązania, ale wizyty w Brukseli już się zaczynają. Unia nadal twierdzi zachęcająco, że sprawa jest otwarta, a sygnały płynące z Warszawy obiecujące. Niech rząd nie liczy jednak, że instytucje Unii dadzą się oszukać, to nie wyborcy zjednoczonej prawicy.

Co jednak, jeśli władza pójdzie w zaparte i będzie realizowała rozkaz swojego prezesa „ani kroku w tył”? Wtedy być może, otrzymamy znacząco mniejsze środki. Pamiętajmy, że nowy budżet Unii i tak będzie już niższy, z uwagi na Brexit. Konsekwencję tak prowadzonej polityki dotkną nas wszystkich, i to na lata. Większość pośrednio, na przykład poprzez zmniejszone inwestycje infrastrukturalne czy społeczne. Jednak jest grupa, która odczuje to najmocniej. Są nią rolnicy, których dopłaty spadną nawet o 5-7%. Mamy więc o czym z nimi rozmawiać. Ma także o czym rozmawiać opozycja partyjna.

09_05_18

Ambasadorowie ostrzegają.

Polityka PiS zagraża naszej racji stanu. Jej działania są zgodne z polityką Kremla.

Nasz portal pisze o tym o tym od kilku miesięcy. Dobrze, że włączają się dziś osoby, jeszcze bardziej opiniotwórcze. 29 Ambasadorów, także zróżnicowanych światopoglądowo. To stanowi potencjał ponadpartyjny. Dołączają się także kolejni.

Obecna władza próbuje niszczyć wartości ogólnospołeczne. Uderza w kolejne grupy. Tym razem, być może w żołnierzy wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Żołnierzy, weteranów działań poza granicami państwa. Żołnierzy, którzy narażali życie w operacjach zagranicznych .

Gdzie są więc granice? Kto ma je dziś określić? Czy Ci, którzy nigdy nie narażali swojego życia? Czy ci, którzy się często ukrywali? Co ma być dziś etosem bohaterstwa i co ma go tworzyć w przyszłości

Stajemy obecnie przed poważnym wyzwaniem i problemem. Musimy go rozstrzygnąć społecznie. Chwała bohaterom! Tym, którzy narażali naiwnie swoje życie i zdrowie, dla polskiej racji stanu.

Panie ministrze Błaszczak, oczekujemy opamiętania!

10_05_18

Donald Trump wypowiedział porozumienie z Iranem. To zła wiadomość. Dawало ono szanse na zmianę w relacjach, a być może także w orientacji politycznej Teheranu.

Państwa europejskie, sygnatariusze porozumienia chcą ratować sytuację. Taką postawę przyjęły Francja, Niemcy i Włochy. Podnoszą one kwestie konieczności powstrzymania Iranu, przed powrotem do programu nuklearnego. Zdaniem inspektorów międzynarodowych Teheran przestrzega zapisów porozumienia. To kolejny punkt sporny pomiędzy USA,

a państwami Unii Europejskiej. Waszyngton w erze Trumpa, coraz bardziej obniża poziom relacji transatlantyckich. Główne państwa Unii widzą to i starają się tworzyć własny projekt zintegrowanego bezpieczeństwa. Polski niestety w nim nie ma. Nasz rząd nadal opiera bezpieczeństwo Polski na strategicznym partnerstwie z USA. Czy dzisiaj jest dobrym pomysłem nieuczestniczenie w projekcie europejskim? Szczególnie w obliczu nieprzewidywalności polityki obecnego amerykańskiego prezydenta. Jeśli nadal będziemy tak eurosceptyczni i z dystansem patrzyli na wysiłki solidarnej UE, pewnego dnia możemy znaleźć się w osamotnieniu.

Sytuacja powodowana decyzją Trumpa, będzie rozgrywana przez Moskwę w celu dzielenia świata zachodniego i osłabiania więzi transatlantyckich. Czy Polska, prezentując obecną postawę, będzie te działania wzmacniała?

16_05_18

Frans Timmermans wiceprzewodniczący Komisji europejskiej i komisarz ds. lepszej regulacji, rządów prawa i Karty Praw Podstawowych, stwierdził 14 maja, że nie widzi powodów do wycofania postanowień Art. 7 Traktatu o Unii, wobec Polski. Czy to wywołało jakąś refleksję władzy? Tak, wywołało. Minister spraw zagranicznych stwierdził, że proces przekonywania trwa, a minister szkolnictwa wyższego, że Polska nie może iść na dalsze ustępstwa. Tego samego dnia, w Faktach po Faktach, dwaj ich goście, prof. Antoni Dudek i dr Paweł Kowal, historycy nieodlegli ideologicznie od PiS, z uśmiechami na twarzy i wyrazem niekłamanej satysfakcji stwierdzili, że KE w końcu się ugnie, a Timmermans nie jest przecież najważniejszym jej urzędnikiem.

Czy nam chodzi jednak o to, żeby UE i KE ugięły się? Czy już nie chodzi o podstawowe wartości, które są także gwarancją naszego obywatelskiego bezpieczeństwa? Być może wymienionym nie, ale nam tak. My nadal uważamy, że łamanie zasad praworządności i Konstytucji jest karygodne. I choć ten temat może się wydawać nudny, a czytelnicy nim znużeni, nie przestaniemy do niego wracać i powtarzać jak mantrę - Konstytucja! Konstytucja!

Pamiętajmy, jeśli dziś zrezygnujemy z troski o demokrację i prawa podstawowe, jutro przyjdzie nam o nie ponownie walczyć. Obawiamy się jednak, że wówczas nie będzie to już bezkrwawa transformacja, jak ta w roku 1989.

18_05_18

Czy polski rząd rozumie, to co obecnie dzieje się w naszych relacjach sojuszniczych i partnerskich? Dzisiaj, to jedno z najważniejszych pytań, w kontekście naszej racji stanu. Niestety, odpowiedź na nie może być tylko negatywna. W obliczu działań obecnego prezydenta USA, które osłabiają poważnie relacje transatlantyckie, rząd Morawieckiego nie wie jak się zachować. Nie rozumie problemu czy w obecnej strukturze władzy po prostu nie ma nic do powiedzenia?

Ostatnie wystąpienie Donalda Tuska w Sofii, który wyjątkowo otwarcie odniósł się do polityki obecnej administracji waszyngtońskiej, powinno być sygnałem, że Rada Europy nie postrzega

USA, w obecnej sytuacji, jako poważnego i stabilnego partnera. Kolejne decyzje Trumpa nie pozwalają nie zgodzić się z tymi opiniami. Europa nie po raz pierwszy stara się jednak tworzyć alternatywne rozwiązania w kwestiach swojego bezpieczeństwa i obrony. W latach 90. XX w. była nim Europejska Tożsamość w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI), rozwijana w ramach NATO. Następnie powstał kolejny filar UE – Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. Dzisiaj Niemcy i Francja wdrażają projekt Europejskiej Integracji w Dziedzinie Obrony. Polski w tym projekcie nie ma!

Jakie jest stanowisko Warszawy w tych kwestiach? Niejasne. Ponadto, w obliczu otwartego konfliktu z KE, nie jest możliwe wiarogodne prezentowanie naszej prounijnej postawy. W kontekście agresywnej polityki Rosji, ale także innych zagrożeń o charakterze globalnym, nasz dystans do rozwiązań europejskich i iluzoryczny sojusz z USA, nie będzie służył naszemu bezpieczeństwu. Ponadto, zachowując taką postawę, wzmacniamy działania Waszyngtonu, które nie są zgodne z interesem integrującej się Europy. Czy Warszawa będzie postrzegana, podobnie jak Węgry, jako sojusznik USA w polityce dzielenia Europy? Takie działania służą tylko Moskwie. Jeśli tak, to może nam to przynieść poważne straty, ale żadnych realnych korzyści. Sytuacja staje się coraz bardziej poważna.

21_05_18

Dzisiaj, jako komentarz dnia, zamieszczamy osobistą refleksję Bogusława Stanisławskiego. Dotyczy ona protestu trwającego od miesiąca w Sejmie i reakcji władz. Przeczytajmy.

„Na temat tego dramatycznego protestu napisane zostało już tysiące słów. Nie podjąłem tego tematu, nie skreśliłem niczego od siebie, bo jakoś nie śmiałem dotknąć materii tak delikatnej, tak wrażliwej, tak bardzo dotyczącej ludzkiego dramatu. Mam sobie do wyrzucenia, że zbyt rzadko byłem przed Sejmem, aby dać świadectwo solidarności z heroiczną wręcz postawą bohaterów tego dramatycznego krzyku rozpacz, ale chcę powiedzieć, że ma on dla mnie swój dodatkowy wymiar: jakże głębiej zrozumiałem dramat niepełnosprawności i heroizm tych najbliższych, którzy na co dzień z tym dramatem się mierzą.

Przede wszystkim jednak chcę się podzielić taką refleksją: to, co obserwujemy od miesiąca - to kolejna lekcja prawdy o rządzących, to zdjęcie kolejnej maski z twarzy politycznych decydentów; to już bez żenady odkrywanie kart, że prowadzona polityka socjalna - często w formie niefrasobliwego rozdawnictwa - nie ma nic wspólnego z programowymi hasłami rządzących partii, a zorientowana jest (cynicznie) na zyski polityczne i wizerunkowe. Bezprzykładne lekceważenie nielicznej grupy społecznej upominającej się o zapewnienie jej godnej egzystencji, obłudne powoływanie się na ograniczenia budżetowe, język pogardy nie rzadko graniczący z prymitywnym chamstwem (to ciężkie słowo, ale używam go z pełną świadomością), niewiarygodny brak empatii, represje stosowane wobec protestujących, wiążące się z decyzjami paraliżującymi prace parlamentu...

To wszystko nie mieści się w głowie! Jak na to zareaguje społeczeństwo? Zobaczmy: będzie to kolejny test - odpowiedź na pytanie, jacy tak naprawdę w tej naszej polskiej wspólnocie

jesteśmy. Piszę to z ciężkim sercem, bo na odpowiedź będę czekał z nieskrywanym niepokojem.”

28_05_18

Rodzice osób niepełnosprawnych zawieszają swój protest w Sejmie. Ta decyzja nie jest reakcją na pozytywne sygnały ze strony rządzących. To wymuszona kolejnymi represyjnymi działaniami decyzja, podjęta w obronie zdrowia i godności ich dorosłych niepełnosprawnych dzieci. Postępująca izolacja od świata zewnętrznego, uniemożliwienie dostępu do prysznicy, pozbawienie możliwości przekazu medialnego i w końcu szarpanina sprowokowana przez straż marszałkowską oraz zerwanie przez rząd dialogu, to kolejne odsłony oblicza „dobrej zmiany”.

Czy rząd i większość parlamentarna czują się zwycięzcami? Czy dobrze czują się wypowiadający obrzydliwe komentarze pod adresem protestujących? Czy były prezes PAN, prof. Michał Kleiber, naprawdę uważa, że protestujących powinno się usunąć siłą? Czy sympatycy takich rozwiązań oraz ci, którzy bezpardonowo obrażają protestujących nie rozumieją, że powielają opinie o niepełnosprawnych, znane nam z historii z lat 30. i 40. XX w.? Głosili je wyznawcy ideologii, która doprowadziła do największych zbrodni ludobójstwa.

W naszej ocenie ta rezygnacja, która nie oznacza słabości, ale wyraz prawdziwej troski o bliskich, obciąża sumienia obecnej władzy. Obnaża jej małostkowość. Czy tak samo reagowałby marszałek Kuchciński w przypadku protestu górników? W tym samym czasie, gdy partia władzy „nagradza” swoich ministrów, „ustanawia” w spółkach skarbu państwa namiestników - swoich aparatczyków partyjnych, ich totumfackich i powinowatych oraz daje niebotyczne zarobki „swoim” radnym samorządowym, nie może znaleźć pieniędzy na realizację oczekiwań protestujących. Hipokryzja i zakłamanie, już zawsze będą kojarzyły się z władzą i działaniami PiS.

Czerwiec

04_06_18

4 czerwca 1989 roku, to początek zmian w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Powinniśmy o nim przypominać. Powinniśmy go celebrować, bo to początek naszej demokracji i wolności. Ten dzień otworzył nam drogę do NATO i do członkostwa we wspólnocie demokratycznych państw europejskich, której emanację stanowi Unia Europejska. Świętujemy więc nasz narodowy sukces, który rozpoczęły para demokratyczne, ale już częściowo wolne wybory, pierwsze takie w naszej części Europy.

Dzisiaj, ten dzień trzeba wspominać i świętować szczególnie. Od ponad dwóch lat obecna władza stara się wymazać go z naszej pamięci i zakłamując rzeczywistość, forsuje nowe widzenie naszej najnowszej historii. Owa władza chce żeby poszły w zapomnienie starania kolejnych rządów i prezydentów podejmowane w latach 1989 – 2015. Fałszuje życiorysy i z mało lub całkiem nieznanymi postaciami opozycji lat 70. i 80. XX w. kreuje jej „bohaterów”. Z prokuratora stanu wojennego czyni „obrońcę praworządności”. Prawdziwych bohaterów tamtych czasów deprecjonuje i spotwarza.

Po prawie trzydziestu latach, jakie upływają od wyborów 4 czerwca 1989 roku, jesteśmy moralnie zobowiązani do przypominania historii tamtych dni i do obrony dobrego imienia i dokonań tych, którzy przyczynili się do dzisiejszej, niestety niszczonej przez PiS, pozycji Polski w Europie i świecie. Dlatego spotkajmy się dzisiaj wszyscy o godzinie 19.00 pod dawną kawiarnią „Niespodzianka”, przy Pl. Konstytucji 4.

06_06_18

Władza dotyka swoim prawodawstwem kolejne grupy społeczne i ośrodki. Tym razem postanowiono zwiększyć kontrole zewnętrzną nad uczelniami wyższymi. Ma temu służyć nowe ciało o nazwie „rada uczelni”. Będzie ona miała duże uprawnienia, ale nie będzie się składała jedynie z naukowców, a ponadto wejdą do niej członkowie spoza danej społeczności akademickiej. PiS, jak zwykle odrzucił wczorajszą propozycję wysłuchać obywatelskich w parlamencie. Posłowie opozycji chcieli, żeby było one elementem procedowania tzw. ustawy Gowina. Słowa krytyki były już przecież kierowane wobec niej wcześniej i pochodził właśnie z uczelni. Jak zwykle jednak, ta władza pomimo swoich wyborczych obietnic nie słucha obywateli, szczególnie gdy nie są oni jej wyborcami.

Na razie protest zainicjował Uniwersytet Warszawski, w którym po raz pierwszy od 30 lat doszło do manifestacji i ogłoszono strajk. Protestuje także Uniwersytet w Białymstoku, gdzie przed uczelnią zgromadzili się studenci i kadra profesorska. Czy ten protest się rozszerzy? Czy ośrodki akademickie okażą się bardziej skuteczne niż nauczyciele i rodzice w kwestii „reformy edukacji”? Dzisiaj widać, że protesty tych ostatnich były potrzebne, a ciężary bałaganu poniosą dzieci i nauczyciele. Jednak to głównie dzieci poniosą konsekwencje, które mogą zaważyć na całej ich przyszłości.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo obywatelskie polskiej inteligencji skupionej w uczelniach wyższych, które jako kolejne chce kontrolować obecna władza, okaże się zdeterminowane i skuteczne. Największą nadzieję pokładamy w determinacji studentów i kadry profesorskiej. Musimy także rozumieć, że to nie tylko o uczelnie chodzi. Wyprowadzenie demokracji z polskich uczelni wyższych, to kolejny etap demontażu fundamentów demokracji w Polsce. SEDNO sprzeciwiając się takim planom, popiera słuszne protesty w społeczności akademickich w Warszawie i Białymstoku. Liczymy, że przyłączą się do nich następne ośrodki lub władza cofnie swoje kolejne złe zmiany.

11_06_18

Przez Europę przetacza się dyskusja na temat przyszłego jej kształtu. W Polsce nie uczestniczy w niej partia władzy. Ba, nie uczestniczą w niej nawet aktywni na polskiej scenie politycy opozycji. Toczy się ona głównie w ośrodkach akademickich lub jest inicjowana przez przedstawicieli Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej.

O co tak naprawdę w niej chodzi? Po pierwsze o poszukiwanie nowego modelu rozwoju Unii Europejskiej, nie tylko, jako projektu gospodarczego, prawnego czy obronnego, ale także, jako projektu służącego rozwojowi społecznemu. Owy „społeczny wymiar rozwoju i integracji” ma stanowić jeden z środków przeciwdziałania rosnącej fali populizmu i nacjonalizmu. Nie tylko widocznej w państwach przyjętych do Unii po zakończeniu zimnej

wojny, ale także w tych, które dały początek powstaniu wspólnoty europejskiej. Projekt ma służyć pogłębieniu naszego zaufania i lepszemu rozumieniu wzajemnych intencji. Zwiększać poczucie sprawiedliwości, wspólnych korzyści i bezpieczeństwa. Ma on także tworzyć podstawy do rozwoju demokracji i praworządności w państwach aspirujących do członkostwa. Szczególnie Zachodnich Bałkanów. Jest to ważne w obliczu zjawiska słabnących relacji transatlantyckich, powodowanego obecną polityką administracji amerykańskiej.

Stowarzyszenie SEDNO zamierza uczestniczyć w tej dyskusji. Zarówno na łamach naszych mediów społecznościowych, jak i w czasie organizowanych spotkań. Zachęcamy wszystkich do komentowania i dzielenia się swoimi przemyśleniami na temat naszej Europy. W poczuciu, że wszyscy jesteśmy Obywatelami Unii Europejskiej.

15_06_18

Władza przypuszcza kolejny atak na wolne media. Tym razem przedstawiciele PiS, Gliński, Morawiecki i Piotrowicz, wykorzystują wydarzenia publiczne i spotkania z wyborcami. Gliński w czasie międzynarodowej konferencji „Media, jako służba publiczna” ogłosił, że niezależne media w Polsce tworzyli „współpracownicy służby bezpieczeństwa”. Konferencje wsparła Polska Fundacja Narodowa, która czerpie środki z największych spółek skarbu państwa. Organizatorem było reżimowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Polskę reprezentowali przedstawiciele mediów sprzyjających „dobrej zmianie”. Jak widać organizator, fundator i polscy uczestnicy zapewnili najwyższe standardy obiektywizmu.

Wcześniej media prywatne atakowali Morawiecki i Piotrowicz, zarzucając im „kłamliwą retorykę” i insynuując reprezentowanie interesów obcych państw. Mówią to prokurator stanu wojennego – dzisiaj „demokrata” pełną gębą, oraz premier polskiego rządu. Co ciekawe, to podobna retoryka do stosowane w słynnych tweetach przez Trumpa, który wręcz pisze o mediach mu nieprzychylnych „fake media”.

Niechęć do mediów prywatnych, a więc niezależnych, jest zrozumiała. Gdyby nie one, nie mielibyśmy szans dowiedzenia się o powiązaniach Macierewicza, pieniądzech wydawanych przez PiS z budżetu państwa, czyli naszych, na swoich aparaczyków i akolitów. Ostatnio media niezależne ujawniły powiązania władzy z aferą GetBack. Jej Prezes, Kąkolewski napisał trzy listy do Morawieckiego, w których podkreśla swoje zasługi dla obozu władzy i ostrzega przed konsekwencjami upadku spółki. Czy to przypadkiem nie ten układ, tak uparcie tropiny przez PiS?

22_06_18

Środowiska opozycji obywatelskiej zaczęły budować swój projekt konsolidacyjny, z własnym obywatelskim programem politycznym. Tak, obywatelskim programem politycznym. Przecież walka o ustrój, konstytucję, wolność, praworządność i o nasze miejsce w jednoczącej się Europie jest par excellence polityczna. Program ten będzie możliwie ramowy, tak żeby stanowił dla nas wszystkich największy możliwy mianownik współpracy.

Bez takiego programu jednak i bez naszej odpowiedzi na pytania - Jakiej Polski przyszłości chcemy? Jakie problemy uważamy za najbardziej palące?- nadal będziemy zabiegać o frekwencję wyborczą, apelować o zjednoczenie opozycji partyjnej i o wybór mniejszego zła.

Ale czy na pewno owo zło będzie mniejsze? Czy możemy zakładać, że następna władza nie skorzysta skwapliwie z owoców pozostawianych jej przez PiS? W niektórych środowiskach obywatelskich narasta coraz większy sprzeciw wobec takiego, dość biernego podejścia. Jeśli nie staniemy się społeczeństwem podmiotowym, a co za tym idzie rzeczywistym partnerem dla partii politycznych w dyskusji na tak postawione pytania, nic nie osiągniemy i ponownie oddamy naszą przyszłość w ręce innych. Czy mamy do nich aż takie zaufanie?

Ogłoszona kilka dni temu inicjatywa *Karty Zasad Środowisk Obywatelskich* stwarza kolejną szansę. Oby się ona powiodła. Czasu nie jest dużo, a pracy przed nami wiele. Weźmy się więc wspólnie do niej już od teraz. Przyłączajmy się do inicjatywy *Karty Zasad*, zgłaszając swój akces na adres: karta.srodowisk@interia.pl

27_06_18

Od roku trwają protesty społeczne wobec niszczenia przez PiS i jego sojuszników politycznych trójpodziału władzy. Przynoszą one efekty, choć nie takie, jakich byśmy oczekiwali. Ujawniają się podziały w środowisku „reformatorów systemu sądownictwa”, choć niestety nie są to podziały wynikające ze zrozumienia zagrożenia dla bezpieczeństwa społecznego, ale z walki pozycję i o wpływ na sądownictwo. Taki był niestety powód dwóch wet prezydenckich w zeszłym roku.

25 i 26 czerwca protestowaliśmy pod Sądem Najwyższym i pod siedzibą KE w Warszawie. Protesty zostały zorganizowane także w wielu innych miastach Polski. Od dzisiaj, przed Sądem Najwyższym rozpoczyna się pikietą członków Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Wspierajmy ich i pokazujemy, że nie są sami.

Dzisiaj, duża rola w powstrzymaniu destrukcji sądownictwa, leży w rękach Komisji Europejskiej. Czy skieruje ona wniosek w tej sprawie do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu? Czy stanie na stanowisku obrony wartości? Nie znamy odpowiedzi na te pytania. Jednak liczymy, że to polscy sędziowie staną na wysokości zadania i nie ugną się przed dyktatem i zastraszaniem i że jak to ma miejsce już dzisiaj, będą orzekać zgodnie z Konstytucją, a nie politycznymi oczekiwaniami. Jeśli tak się jednak nie stanie, Polska całkowicie zawróci z drogi demokracji i z państwa anokratycznego, jakim jest dzisiaj, stanie się państwem autorytarnym.

Lipiec

02_07_2018

Na naszych oczach dokonywany jest polityczny mord na praworządności w Polsce. Podporządkowanie Sądu Najwyższego decyzjom politycznym, tak jak już się to stało z KRS, rodzi kolejne poważne zagrożenie dla naszego społecznego bezpieczeństwa. Zniknie ostatni bastion obrony naszych praw. Powstanie również izba represji wobec nieugiętych sędziów. Będą mogły być kwestionowane wyniki wyborów. Wyroki, które zapadły od roku 1997, a więc od roku uchwalenia Konstytucji, będą mogły być wzruszane. To władza polityczna będzie także decydowała, kto zostanie Przewodniczącym Trybunału Stanu.

Polska przestaje być demokratycznym państwem prawnym. Z państwa anokratycznego, jakim jest od ponad dwóch lat, staje się państwem autorytarnym. Jednak nawet w PRL, szczególnie w warunkach stanu wojennego, byli sędziowie, którzy orzekali zgodnie z prawem i własnym sumieniem. Mamy nadzieję, że i teraz takich sędziów nie zabraknie, a my będziemy ich konsekwentnie wspierać. Niech przykładem dla nich będzie Pierwsza Prezes SN, prof. Małgorzata Gersdorf, która nie zamierza podporządkowywać się niekonstytucyjnej ustawie przyjętej przez większość parlamentarną PiS.

Tym sędziom, którzy będą chcieli iść ścieżką łatwej kariery zwracamy uwagę, że jest ona dziś szczególnie śliska i może prowadzić do ich hańby. Władza PiS przeminie, ale wstyd pozostanie. Odrodzone demokratyczne państwo będzie zmuszone dokonać weryfikacji postaw prezentowanych w tym trudnym okresie. Mamy także uwagę dla tych, którzy popierają niekonstytucyjne działania PiS. Jeśli nie dostrzegacie zagrożeń i będziecie głosowali na tę partię w nadchodzących wyborach, będziecie głosowali przeciwko bezpieczeństwu własnemu i swoich dzieci. Będziecie się zachowywali podobnie do karpi, które głosują nad przyspieszeniem terminu wigilii. Pomyślcie o tym. Nigdy nie jest za późno na dobrą zmianę.

11_07_18

Dzisiaj rozpoczyna się kolejny szczyt NATO. Potrwa dwa dni i obejmie spotkania w różnych formach współpracy Sojuszu. Najważniejsze będzie jednak spotkanie głów państw i szefów rządów państw członkowskich, w ramach Rady Północnoatlantyckiej. Czy Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego osiągnie porozumienie w kwestiach wydatków obronnych swoich członków? Czy obecny prezydent USA potraktuje Sojusz jak zwykły biznes? Czy jego podejście sprawi, że przestaniemy być Sojuszem wartości?

Środki na obronność i ich racjonalne wykorzystanie, w przypadku Sojuszu o charakterze polityczno-obronnym stanowi element bardzo ważny. Jednak NATO od chwili powstania, środki militarne swojego bezpieczeństwa wzmacniała na równi z środkami pozamilitarnymi. Jest prawdą, że USA zawsze ponosiły największe ciężary związane z bezpieczeństwem obszaru traktatowego. Trzeba zrozumieć, że wzmacniająca się gospodarczo i społecznie Europa, musi zwiększyć swój finansowy udział w tym projekcie. Jednak i USA muszą zrozumieć, że jest to proces wymagający czasu. Jeśli dzisiaj, w warunkach względnej równowagi i braku zagrożeń bezpośrednim konfliktem, państwa UE zwiększą z dnia na dzień swoje wydatki obronne ograniczające społeczny wymiar swojego rozwoju, dadzą pożywkę ruchom populistycznym i skrajnym. Będzie to służyło jedynie naszym przeciwnikom.

Jakie stanowisko zajmie w tej sytuacji Polska? Czy zachowa neutralność, będzie reprezentowała stanowisko państw UE czy raczej poprze żądania USA? To pytanie nadal otwarte. Mamy jednak nadzieję, że znajdziemy zdolności i możliwości do zajęcia stanowiska konstruktywnego dla całego Sojuszu i jego przyszłości.

13_07_18

Jak powiedział kilka dni temu Kaczyński do polityki nie idzie się po pieniądze. Ale tej kłamliwej deklaracji towarzyszy rzeczywistość. Przecież codzienne życie prezesa partii władzy pokazuje, jakie apanaże owa władza zapewnia. Idźmy jednak dalej. W obliczu zbliżających się

wyborów PiS zaczyna coraz szybciej spłacać swoje polityczne długi... naszymi pieniędzmi. Kwestie dotyczące wspierania imperium Tadeusza Rydzyka są już powszechnie znane. Przypomnimy więc tylko, że od chwili objęcia władzy przez PiS otrzymał on z naszych podatków ponad 80 mln zł. Także sojusznicy i funkcjonariusze partii władzy dobrze sobie radzą w spółkach skarbu państwa i pełniąc funkcje w samorządach lokalnych. Liczby związane z ich dochodami były publikowane już wielokrotnie. Stały się także tematem mobilnej kampanii bilbordowej.

Teraz przyszedł czas na „Kluby Gazety Polskiej” Sakiewicza. Wiadomym jest, że i on i działacze klubów, nie byli zadowoleni z braku miejsc na listach wyborczych PiS. Kaczyński postanowił i ten dług także spłacić. W ramach wdzięczności nasze pieniądze mają trafić do fundacji Sakiewicza – o paradoksie - na portal o Puszczy Białowieskiej. Pierwotnie miały to być środki z UE, tak przecież niechcianej przez PiS i jego zaplecze medialne. Unia zaalarmowana przez OKO.Press wszczęła swoje dochodzenie, a Sakiewicz w popłochu wycofał wniosek. W tej sytuacji zapadła polityczna decyzja, że otrzyma on ponad 7 mln zł, pochodzących ponownie z naszych podatków, via Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Dzieje się to w tym samym czasie, gdy PiS twierdzi, że w budżecie nie ma pieniędzy na cele społeczne.

Za kilka miesięcy rozpocznie się czas wyborów. Każdy z nas będzie miał takie samo prawo wypowiedzieć się czy zgadza się z takimi praktykami i godzi na szastanie jego pieniędzmi. Będzie także mógł powiedzieć nie i zainicjować zmianę tej sytuacji. Bierzmy udział w spotkaniach przedwyborczych i pytajmy. Zainteresujmy się polityką gdyż ta, jak to widzimy codziennie, bardzo interesujemy się nami, a szczególnie naszymi pieniędzmi.

16_07_18

PiS nie zamierza czekać na wyrok TSUE w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym. Nadal stosuje politykę faktów dokonanych. 18 lipca, w czasie ostatniej przedwakacyjnej sesji Parlamentu, zamierza on procedować kolejne zmiany w ustawie dotyczącej SN. Ma ona umożliwić jego przejęcie. Za nic ma wątpliwości konstytucyjne oraz opinie Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Podzielona opozycja parlamentarna i pozaparlamentarna poza głośnymi protestami, nie jest w stanie pokazać swojej skuteczności. Nie jest to łatwe w obecnym układzie sił w parlamencie. Jest jednak dobrym testem na jednoznaczność postaw. Widzimy przecież codziennie kto go nie zdaje.

Wczoraj, swój zdecydowany apel w sprawie obrony Sądu Najwyższego skierowali do nas, na swojej stronie facebookowej, Obywatele RP. Jego realizacja będzie stanowiła test dla opozycji obywatelskiej. Przede wszystkim jednak, będzie to test dla opozycji parlamentarnej sprawującej swój mandat z naszej woli. Czy potwierdzi ona swoją bezradność i miałość czy też stanie na wysokości zadania i potwierdzi ten mandat? Jeśli go potwierdzi, pozostanie miejsce dla dialogu obywatelskiego z jej liderami. Jeśli nie, to my Obywatele będziemy zmuszeni do powołania własnej, wiarygodnej i cieszącej się naszym poparciem siły politycznej – zdolnej do rywalizacji w wyborach parlamentarnych. Trzeciej drogi dzisiaj nie widać.

Kto może, niech będzie obecny pod Sejmem 18 lipca. Reagujmy na rozwój wydarzeń. Nasze poparcie dla Demokracji i Trójpodziału Władzy, to dzisiaj egzamin z naszej obywatelskości i europejskości. Trudny, ale nieunikniony.

19_07_18

Wczoraj pod Sejmem odbywał się zapowiadany całodniowy protest wobec procedowanej właśnie, kolejnej ustawy o Sądzie Najwyższym. Udało się zorganizować manifestację na terenie zamkniętego przez Kuchcińskiego Sejmu, jednak straż marszałkowska oraz administracja sejmowa, realizując otrzymane polecenia uniemożliwiła przedostanie się na teren Sejmu większej grupy obywateli. W tej sytuacji wejście do i z terenu Sejmu, znajdujące się w pobliżu biura przepustek, zostało skutecznie zablokowane przez manifestujących. Dzisiaj ma odbyć się głosowanie tej haniebnej ustawy. To także kolejny dzień naszego protestu. Nie zawiedźmy. Walczymy przecież nie tylko o naszą wolność i godność. Walczymy o przyszłość naszych dzieci i wnuków i pamiętajmy, że kiedyś być może zapytają, gdzie byliśmy w godzinie próby. Pamiętajmy jednak także, że walczymy również w imieniu tych, którzy dzisiaj popierają działania PiS.

Na przyszłość, bo nasze działania będą przecież trwały. Istnieje inna możliwość zorganizowania protestu na terenie zamkniętego dla obywateli Sejmu. Każdy były poseł, zgodnie z regulaminem Sejmu, ma prawo wejść na jego teren. Może w tym celu, na podstawie posiadanej legitymacji posła, wystąpić o wydanie stałej przepustki. Dziś zwracamy się do Was z apelem – zróbcie to i wspierajcie nasze działania. Pamiętajcie, że Wasz mandat otrzymaliście kiedyś z naszej obywatelskiej ręki. Teraz przyszedł czas na udowodnienie, że nie była to nasza zła decyzja.

20_07_18

NIE

W Sejmie dokonuje się ostatni akt likwidacji niezależnego sądownictwa. W Sejmie zamkniętym dla obywateli. Ta kłamliwa i tchórzliwa władza wysługująca się policją, która otoczyła cały kompleks budynków przy ul. Wiejskiej, dokonuje dalszego demontażu państwa prawnego. Niestety ta policja właśnie wczoraj wykazała się, nie po raz pierwszy i pewnie nie po raz ostatni, agresją niewspółmierną do zagrożenia. Brutalnie zatrzymała grupę młodych ludzi, którzy na sejmowym budynku napisali hasło „CZAS NA SĄD OSTATECZNY”. Jeden z nich był podduszany. Zabrano mu telefon komórkowy, pod pretekstem sprawdzenia czy posiada go legalnie. Przy tej okazji poturbowani zostali także inni ludzie zgromadzeni pod Sejmem.

Policja kordonem otoczyła i grupę wykonującą hasło i samo hasło. W pewnej chwili dwuszeregiem zasłoniła je, co wywołało wesołość ludzi i okrzyki „Jeszcze widać”. Pytani przez dziennikarzy dowódcy i policjanci przejawiający szczególną agresję, nie chcieli podawać swoich nazwisk. Niestety, przełożeni tych policjantów narażają na śmieszność i straty moralne całą formację. Zaczyna narastać atmosfera, którą pamiętamy z lat 80. XX w. Policja traci zaufanie społeczne. Chroni tych, którzy łamią Konstytucję, choć przecież każdy

funkcjonariusz na Konstytucję właśnie składał swoje ślubowanie. Nie dziwi więc, że coraz częściej w kierunku policjantów kierowane są okrzyki „Hańba” i „Tchórze”.

Dokumentujmy przypadki nadużywania siły i przekraczania uprawnień. Filmujmy i zachowujmy materiały. Nikt, kto narusza prawo nie może czuć się bezkarny, a czas oceny nadejdzie niebawem.

26_07_18

Czy to koniec demokracji i wolności? Takie dramatyczne opinie pojawiają się coraz częściej w naszych rozmowach, przemówieniach i wpisach w mediach społecznościowych. Jednak nasze pokolenie pamięta, że w czasach znacznie trudniejszych nie udało się zabić wolności, która tkwiła w Obywatelach. Nie uda się to także tej władzy. Ona jest zbyt słaba. Zbyt silna jest nasza potrzeba wolności i godności.

Protestujemy od grudnia 2015 roku i będziemy protestowali nadal. Nie wierzymy, że nasze uliczne protesty odsuną tę władzę, ale dajemy tą świadectwo naszego przywiązania do demokracji i wolności właśnie. Dajemy świadectwo braku naszej zgody. Dlatego teraz stoimy przed Pałacem Namiestnikowskim, na Krakowskim Przedmieściu. Nie liczymy na weto jego tymczasowego lokatora. Jest zbyt słaby. Ponadto boi się Trybunału Stanu. Drogą zniszczenia Sądu Najwyższego on i pozostali partyjni aparatczycy PiS, próbują zapewnić sobie bezkarność.

Nadszedł czas na podejmowanie wspólnych i uzgodnionych programowo działań opozycji obywatelskiej. Nie działajmy osobno. Tylko tak pokażemy naszą jedność i siłę. Pokażemy także naszą liczebność. Dzisiaj, każdy brak gotowości do takiego działania powinien być traktowany, jako sprzyjanie PiS i jego polityce dzielenia, gdyż tylko we współpracy leży nasza siła. Ponownie zachęcamy do przystąpienia do Karty Zasad Środowisk Obywatelskich. Określono w niej demokratyczne zasady współpracy i minimum programowe, które mogą stanowić podstawę współpracy wszystkich obywatelskich ruchów sprzeciwu.

JUŻ NAJWYŻSZY CZAS!

27_07_18

Dopóki opozycja obywatelska będzie nadal rozdrobniona, a niektóre organizacje będą szukały jedynie sojuszu z partiami politycznymi, dopóty będzie tak, jak jest. Dopóki organizacje będą się prześcigały w manifestacjach i licytowały, która jest bardziej skuteczna, dopóty będzie tak, jak jest. Dopóki liderzy opozycji ulicznej będą się nawzajem oskarżali o niepowodzenia, dopóty będzie tak, jak jest. Dopóki wszyscy nie zrozumiemy, że scena i mikrofon jest dla tych, którzy mają coś do powiedzenia, dopóty będzie tak, jak jest. Dopóki nie powstanie poważna koalicja programowa opozycji obywatelskiej, jako równoważnego partnera dla partii opozycyjnych, dopóty będzie tak, jak jest.

Walki politycznej nie wygrywa się w Polsce na ulicy. Trzeba wiedzieć do czego się zmierza i zyskać dla tego programu jak najszerszą akceptację społeczną. Pamiętajmy, że odsunięcie PiS od władzy, to tylko środek, nie cel sam w sobie. Po raz kolejny zachęcamy - porozmawiajmy wszyscy na bazie Karty Zasad. Ona nikogo nie wyróżnia i nie wskazuje lidera, a jest jedynie propozycją platformy porozumienia i wspólnej pracy programowej. Warto ją

choć przeczytać. Jej treść jest między innymi w publikacji z 19 czerwca, na stronie internetowej SEDNO oraz na stronie Skwer Wolności.

JUŻ CZAS NAJWYŻSZY!

Jeśli nie pójdziemy taką drogą, będziemy krzyczeli tak jak wczoraj pod Pałacem Namiestnikowskim licząc, że tak się stanie. Czy jednak nasz krzyk, słuszny i potrzebny, wystarczy?

Sierpień

06_08_18

Trzecia władza nie poddaje się i rzuca wyzwanie występującej w sojuszu władzy ustawodawczej i wykonawczej. Sędziowie Sądu Najwyższego kierują do TSUE swoje pytania w sprawie ustawy o SN i wstrzymują jej bieg. Bądźmy dumni z sędziów, którzy są wierni swojemu ślubowaniu, swojej niezależności i niezawisłości. Jeżeli władza wykonawcza spróbuje kwestionować zasadność działania SN, dojdzie do pogłębienia kryzysu i będzie to stawiało Polskę coraz bardziej poza zintegrowanymi strukturami wymiaru sprawiedliwości UE.

Spowoduje to kolejne problemy i zagrożenia. Biznes zagraniczny, może zacząć wycofywać się lawinowo z Polski. Skończą się inwestycje zagraniczne, w wyniku obawy o reakcje polskich władz, także w przypadku niekorzystnego dla nich arbitrażu. Nieuznanie orzeczeń i wyroków SN będzie bardzo brzemienne w skutki także dla nas – Obywateli. Jak wiadomo, zgodnie z orzeczeniem TSUE, każdy sąd państwa członkowskiego uzyskał prawo do oceny poziomu praworządności w Polsce. Oznacza to, że wyroki polskich sądów mogą być kwestionowane, a każdy polski obywatel może ponieść tego bezpośrednie konsekwencje, na przykład w wyniku nieuznania wyroku polskiego sądu w jego sprawie. Zastanówcie się nad tym zwolennicy „dobrej zmiany”. Już najwyższy czas.

08_08_18

Zapraszamy do współtworzenia projektu Karty wszystkie prodemokratyczne organizacje społeczne i środowiskowe. Każdy może ją wesprzeć, także swoim podpisem w komentarzach lub pod adresem e-mail: karta.srodowisk@interia.pl Udostępniajcie treść Karty. Niech łączy ona jak najwięcej środowisk, na określonych w niej zasadach. Skończmy raz na zawsze z uparciem i kłamliwie utrwalanym przez PiS, wykluczającym mechanizmem zatruwających nasze życie podziałów. Nie poddawajmy się tej szkodliwej narracji i łączmy nasze wysiłki dla budowy Polski Przyszłości.

KARTA ZASAD ŚRODOWISK OBYWATELSKICH

Kilka tygodni temu siedem środowisk obywatelskich ogłosiło swój pomysł zawarty w treści Karty Zasad. Jego celem jest programowe zjednoczenie ruchów obywatelskich. Ten projekt nikogo nie wyróżnia i nie kreuje z góry lidera. Określa jedynie zasady i podstawowe wartości. Jest otwartą propozycją wspólnej pracy, zmierzającej do osiągnięcia pozycji rzeczywistego partnera w dialogu politycznym z partiami opozycyjnymi. Jest to potrzebne zarówno ruchom obywatelskim, jak i partiom politycznym. Dzisiaj ponownie składamy tę propozycję.

Mówiono o niej kilkakrotnie w czasie naszych wieczornych spotkań pod Sądem Najwyższym. Zapoznajcie się z nią. Przyłączajcie się do tego projektu. On już jest realizowany, ale potrzebuje każdego z nas. Czasu jest coraz mniej - wybory zbliżają się z coraz większą prędkością, a władza staje się coraz bardziej agresywna.

W obliczu wydarzeń ostatnich dni, w tym kolejnych populistycznych pomysłów obozu obecnej władzy, my ruchy obywatelskie musimy połączyć nasze siły. Ta władza zmierza do rozwijania społeczeństwa zależnego od swoich decyzji ekonomicznych. Tworzy coraz silniejszy obszar kultury społecznej zależności. Przeciwdziałajmy temu! Budujmy silne społeczeństwo obywatelskie! W tym celu musimy się zjednoczyć. Nie tylko w protestach ulicznych. Także w działaniach zmierzających do integracji całej opozycji obywatelskiej i partyjnej. Biermy przykład ze zdecydowanej postawy władzy sądowniczej, która solidarnie staje w obronie demokracji i Konstytucji.

JEDNOCZMY SIĘ!

<https://www.sedno.org/single-post/2018/06/19/ZAPROSZENIE-DO-WSP%C3%93LNEGO-TWORZENIA-INICJATYWY-KARTY-ZASAD-%C5%9ARODOWISK-OBYWATELSKICH>

22_08_18

W Sądzie Rejonowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie protestu przed sejmem, który miał miejsce w nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r. Wyrok uniewinniający wszystkich 13 oskarżonych Obywateli RP. Sąd podał w uzasadnieniu, że zgromadzenie było „spontaniczne, powstałe z istotnych dla funkcjonowania Państwa pobudek”. Protestujący natomiast skorzystali z prawa, które gwarantuje im Konstytucja. Są niewinni. Sąd orzekł, że działanie protestujących nie naruszało prawa i nie było społecznie szkodliwe. O nie, było to działanie pożyteczne i wynikające z wrażliwości społecznej osób, które przybyły pod sejm zatroskane o los Polski!

Wiele się wydarzyło od pamiętnej nocy i w ciągu tego 1,5 roku miał miejsce szereg społecznych protestów przeciw demontażowi wymiaru sprawiedliwości. Wyrok ten pokazuje, że obecne władze mają jeszcze dużo do zrobienia i daleko im doprawdy do przechwycenia kontroli nad przebiegiem postępowań sądowych. Sędziowie wciąż orzekają opierając się na Konstytucji i na własnym sumieniu.

30_08_18

Władze zmierzają w coraz bardziej niebezpiecznym dla nas kierunku. Trwająca od ponad dwóch lat wojna z wartościami Unii Europejskiej, nie może się skończyć dobrze. Instytucje unijne przemawiają i reagują coraz bardziej zdecydowanie. Zaniepokojony jest świat demokracji zachodnich. Już padają stwierdzenia o śmierci demokracji w Polsce. O tym, że skręcamy w stronę autorytaryzmu. Rządzący są przyrównywani do twardogłowych komunistów. W New York Times przywołano mało śmieszny dowcip, który zaistniał po upadku muru berlińskiego, a który mówił, że Europa Wschodnia może teraz powrócić na drogę swojego prawdziwego historycznego rozwoju – faszyzmu. Nie bawi nas ten dowcip, tym bardziej, że takie tendencję dostrzegamy w Polsce, w Europie Wschodniej, ale także w niektórych państwach dojrzałej demokracji zachodniej.

OPOZYCJO, OBUDŹ SIĘ. Zbliżające się kolejne wybory, to nie będzie walka o Wasze zwycięstwo polityczne. To będzie walka o ratunek dla polskiej, jakże kruchej demokracji. To będzie walka o miejsce Polski w świecie zachodu i w jego strukturach bezpieczeństwa. Od Waszej postawy zależy dzisiaj przede wszystkim nasza przyszłość, przyszłość obywateli. Pokażcie nam wreszcie, że jesteście demokratyczną alternatywą, bo coraz więcej Waszych wyborców mówi, że nie chce wciąż wybierać mniejszego zła. Za chwilę ta niezdecydowana część, do której próbujemy docierać, zagłusze swoją nieobecnością przy urnach. To będzie Wasza odpowiedzialność, ale klęska Polski.

Wrzesień

01_09_18

Wczoraj, w czasie obchodów porozumień gdańskich z sierpnia 1980 roku, padły haniebne słowa na temat przemian ustrojowych roku 1989. Padły te słowa z ust kogoś, kto pełni obowiązki Prezydenta RP. Stwierdził on, że dzisiejsze „choroby” Polski, są spowodowane bezkrwawą rewolucją, jaką zapewnił nam okrągły stół. Padły one w kościele i wywołały aplauz. Wypowiedział je ktoś, kto składał przysięgę prezydencką mówiąc: „dochowam wierności postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem”, a od trzech lat permanentnie ją łamie naruszając Konstytucję. Jak trzeba nienawidzić własnego narodu, żeby żałować, iż historia nie zgotowała mu kolejnej krwawej łaźni w pięćdziesiąt lat po wybuchu II wojnie światowej, którego kolejna rocznica mija dziś.

Czy to przypadek, że padły te słowa? Obawiamy się, że nie. To kolejna wypowiedź nakręcająca spiralę nienawiści. To kolejna wypowiedź dzieląca Polaków. To kolejna wypowiedź, która może doprowadzić do niczym nieuzasadnionego rozlewu krwi. Wierzmy jednak, że przyjdzie czas sprawiedliwego, ale także surowego rozliczenia ich autorów.

04_09_18

Czy potrafimy dostrzegać analogie? Czy potrafimy wyciągać wnioski z historii? Zaczęło się w 2015 roku od nazywania opozycji obywatelskiej „komunistami i złodziejami”. Terminologia ta ewoluowała. Nowi autorzy prześcigali się w inwencji. 31 sierpnia 2018 r. pojawiła się tęsknota za walką na barykadach, w miejsce cywilizowanego dialogu. 2 września została spoliczkowana kobieta wznosząca okrzyk Konstytucja. Została spoliczkowana przez funkcjonariuszkę partii władzy. W obronie napastniczki stanął ten, który powinien szczególnie bronić porządku publicznego, funkcjonariusz partyjny pełniący obowiązki ministra spraw wewnętrznych.

Każda dyktatura, a szczególnie te najbardziej krwawe, rodzi się w ten sam sposób. Stopniowo pokonywane są kolejne bariery. Pamiętajmy więc zawsze słowa niemieckiego pastora Martina Niemöllera, który tak opisał skutki obojętności wobec nazistowskiego terroru: „Kiedy przyszli po komunistów, milczałem, nie byłem komunistą. Kiedy zamknęli socjaldemokratów, milczałem, nie byłem socjaldemokratą. Kiedy przyszli po związkowców,

nie protestowałem, nie byłem związkowcem. Kiedy przyszli po Żydów, milczałem, nie byłem Żydem. Kiedy przyszli po mnie, nie było już nikogo, kto mógłby zaprotestować.”

17_09_18

Trwa kampania wyborcza do samorządów lokalnych. Przypomina ona jednak kampanię w wyborach parlamentarnych. Obecna władza zaangażowała się w nie na poziomie nienotowanym od lat. Nierozumiejąc i nieszanując władz samorządowych stara się o ponowną centralizację państwa. Obca jest jej zasada subsydialności. Musimy więc, jako obywatele wybrać – czy wolimy we władzach samorządowych skorumpowanego politycznie bezwolnego aparaczyka zależnego od woli partii władzy, czy zaangażowanego w sprawy naszego województwa, miasta, gminy, dzielnicy, lokalnego samorządowca. Człowieka nie z partyjnej teczki, nie zrzutka z całkiem innej części Polski, ale naszego sąsiada, znanego działacza społecznego, kogoś do kogo mamy osobiste zaufanie, a często naszego przyjaciela.

Obecna władza korupcję polityczną uważa za normalne narzędzie walki politycznej. To przecież dla niej nic nowego. Pamiętamy rozmowę jej prominentnego aparaczyka z posłanką Samoobrony. Jednak takiego poziomu politycznej korupcji nie pamiętamy. Dzisiaj ta sama władza obiecuje pieniądze dla tych rejonów Polski, w których wygra jej kandydaci. Stosuje w kampanii cyniczne i prymitywne kłamstwa. Obraża naszą inteligencję i liczy na słabą pamięć, sobie przypisując efekty decyzji i pracy poprzednich rządów. Nie liczy się z tym, że ewentualne konsekwencje coraz bardziej niemądrych antyunijnych wypowiedzi jej prominentnych aparaczyków i akolitów, mogą dotknąć mieszkańców najbiedniejszych gmin i ich mieszkańców.

Wybierajmy więc mądrze. Pamiętajmy, że samorząd lokalny na każdym jego poziomie, to jedno z największych osiągnięć demokracji. Nie pozwólmy go zagarnąć i pogłębić autorytaryzmu w naszym kraju. Obecne wybory samorządowe to także wybór przyszłego oblicza Polski.

26_09_18

Zbliżają się wybory samorządowe. Społeczeństwo obywatelskie stara się im przywrócić wymiar lokalny. Nie chce wybierać partyjnych namiestników, ale prawdziwie prospołecznych liderów. Widać to także w tradycyjnych bastionach tej czy innej partii, w których mają one problemy z rejestracją swoich list.

Nie wszystkie jednak środowiska polityczne rozumieją, czym są wybory samorządowe. PiS prześciga się w swoich zapewnieniach o poparciu, szczególnie finansowym dla tych rejonów, w których wygra. To nieuczciwa walka i przejaw wyjątkowej małości i arogancji tej władzy. To także przejaw braku szacunku dla wyborców. Ponadto okazuje się, że pisowska ławka kandydatów jest niezwykle krótka, skoro zapraszani są na jej listy wyborcze skrajni nacjonałisci spod znaku Młodzieży Wszechpolskiej i ONR. Czy można upaść niżej? Inne partie „prawicowe” także mają ciekawe pomysły. Kornel Morawiecki, tata premiera, zaprasza do podpisywania swoich list wyborczych osoby już dawno nieżyjące. Czy cel uświęca środki?

Antyunijna retoryka zdaje się przynosić już swoje pierwsze owoce. Może nieśmiało na razie, ale jednak. Wyborcy PiS zaczynają przełączać telewizory z TVPInfo na Polsat. Pomimo

wszystko to jednak inna telewizja. Można zapytać czy mieszkańcy najbiedniejszych regionów Polski zaczęli czytać ze zrozumieniem liczne tablice informujące o poziomie dofinansowania z UE czy może pojawiła się obawa o dopłaty bezpośrednie? My jednak nie tak myślimy o dotychczasowych wyborcach PiS. Chcemy wierzyć, że rośnie ich świadomość społeczna i obywatelska. Niech będzie więc to coraz mocniejsze - prodemokratyczne światło w tunelu.

Październik

05_10_18

Wybory samorządowe to nie tylko walka o kształt samorządu. To walka o klimat naszych małych ojczyzn. Czy będą one otwarte na świat i ludzi? Czy będą traktowały tak samo „swoich” jak „obcych”? Czy będą otwarte na współpracę z samorządami europejskimi? Czy przekonania partyjnego namiestnika i wola lokalnego proboszcza będą ważniejsze niż interes obywateli? To tylko kilka z pytań, które powinniśmy stawiać dzisiaj wszyscy.

Takie pytania postawili sygnatariusze Karty Zasad Środowisk Obywatelskich. Nazwali je OCZEKIWANIAMI WOBEC KANDYDATA NA URZĄD PREZYDENTA M. ST. WARSZAWY i kierowali do wszystkich kandydatów, którzy w ich ocenie spełniają prodemokratyczne i proeuropejskie ambicje. Oczekiwania te są uniwersalne i możliwe do wykorzystania również w innych miastach. Do działaczy kilku z nich zostały one już wysłane. Dzisiaj, publikujemy je także z nadzieją, że może skorzystają z tego pomysłu inne, także lokalne inicjatywy obywatelskie. Prosimy o Wasze pytania i komentarze na adres stowarzyszenie.sedno@gmail.com lub nasz Messenger SEDNO.

<https://www.sedno.org/single-post/2018/10/05/OCZEKIWANIA-WOBEC-KANDYDATA-NA-PREZYDENTA-M-ST-WARSZAWY-Sygnatariuszy-Karty-Zasad>

Listopad

12_11_18

MARSZ WOLNOŚCI?

100 lat niepodległości? Tak naprawdę tylko 50 lat pełnej niezależności. Czy to główny powód naszego niskiego kapitału społecznego?

11 listopada tytuły w mediach zachodnich nie pozostawiają złudzeń, co do opinii międzynarodowej. Francja. Wiadomości poranne we France Info. Druga informacja po zapowiedzi obchodów rocznicy zakończenia pierwszej wojny światowej – informacja o zapowiadanych w Polsce manifestacjach faszystowskich, nazistowskich, ksenofobicznych i antysemickich. W wieczornym wydaniu internetowym Le Monde, pod zdjęciem z uroczystości w Paryżu, zdjęcie z manifestacji w Warszawie, gdzie polskie flagi przeplatają się z symbolami ONR. Inne publikatory międzynarodowe pokazują zdjęcie polskich żołnierzy maszerujących obok skrajnych nacjonalistów.

W Warszawie, jak co roku. Nacjonaści ze swoimi hasłami oświeceni racami. Widać było symbole faszystowskich organizacji z innych państw. Tym razem jednak, szli w towarzystwie najważniejszych przedstawicieli partii władzy i prezydenta państwa. Czy zjednoczona prawica

zakończyła właśnie okres narzeczeństwa ze skrajnymi nacjonalistami i rozpoczyna się konsumpcja tego groźnego dla Polski i jej obywateli związku?

Grudzień

05_12_18

Konferencja klimatyczna w Katowicach. Miejsce nieprzypadkowe i zakrawające na kiepski żart. Dobrze jednak definiuje stosunek obecnej władzy do emisji CO₂. Złomujemy wiatraki i stawiamy na ogniwa fotogalwaniczne, które nie rozwiązują niczego. Przede wszystkim jednak, nie zrezygnujemy z naszego „czarnego złota”, które już dawno złotem być przestało. Nie zrezygnujemy z przyczyn czysto populistycznych. Władza boi się górników, a pomysłu jak rozwiązać problem nie jest w stanie wygenerować. W tym czasie, z powodu smogu, codziennie umiera w Polsce 175 osób.

Zamiast myśleć, lepiej jednak straszyć uchodźcami i ostrzegać przed energetyką atomową. A propos uchodźców. Jeżeli nie powstrzymamy rosnącej temperatury, do 2050 roku ich liczba z rejonów objętych suszą i głodem wzrośnie nieporównywalnie. Nie potrzeba chyba dużej wyobraźni, żeby przewidzieć z jakich kierunków owi uchodźcy nadejdą, a południe Europy nie będzie już także przyjazne klimatycznie.

15_12_18

Trwają przygotowania do II Kongresu Obywatelskich Ruchów Demokratycznych. Kongres będzie miał charakter programowy. Powołane zostały - Grupa Programowa oraz Grupa Organizacyjna. Ambicją organizatorów jest stworzenie warunków do udziału jak największej liczby organizacji i ruchów obywatelskich, ale także każdego, komu bliska jest idea programowej konsolidacji opozycji obywatelskiej. Zachęcamy gorąco do udziału.

Dla transparentności i kolegalności procesu przygotowań powołany został Sekretariat Kongresu, w którego skład weszli: Agnieszka Czerederecka – Ogólnopolski Strajk Kobiet, Robert Hojda – inicjator Kongresu, Witold Moszyński – Fundacja My Obywatele Unii Europejskiej, Wojciech Kinasiewicz – Obywatele RP, Robert Krzysztoń – Stowarzyszenie Homo Viator oraz Andrzej Sławiński – Stowarzyszenie SEDNO.

Niebawem ogłoszona zostanie agenda Kongresu oraz materiały programowe opracowane przez Grupę Programową, na bazie propozycji spływających od organizacji i osób indywidualnych. Informacje na temat przebiegu przygotowań, możliwości rejestracji, a także sposobów wsparcia finansowego, znajdziecie na stronie internetowej Kongresu - kord.org.pl

19_12_18

„Polska sercem Europy”. Piękne hasło. Piękne, ale puste i przekłamane. Nasuwa się od razu pytanie – Której Europy? Tej unijnej, demokratycznej i nowoczesnej? Czy jest to możliwe w obliczu wysokiego poziomu eurosceptycyzmu obecnej partii władzy, stałego konfliktu władzy wykonawczej z instytucjami UE, okazywania braku solidarności i permanentnego

niszczenia podstaw praworządności? Na pewno nie. Może więc tej Europy, która pozostaje poza granicami wspólnoty? Także nie. Tam serce bije jedno i chyba nie o konkurowanie z nim chodzi obecnej władzy.

Obecny rząd i jego agendy wykazują się wyjątkowym poziomem hipokryzji. Z jednej strony odmawiają one instytucjom UE prawa oceny własnych posunięć, najczęściej niezgodnych z unijnymi wartościami i polską Konstytucją, z drugiej chcą mieć decydujący wpływ na rozwiązania proponowane przez państwa strefy Euro. To pierwsze, dopóki jesteśmy w Unii jest niemożliwe, to drugie jest w miarę proste – wystarczy stać się państwem strefy. Obecna władza jednak tego nie chce. Mówią o tym jej funkcjonariusze, w tym Prezes NBP. Zadajmy sobie więc kilka pytań. O czyj interes tu chodzi? O czyją suwerenność? Czy w przypadku naszej obecności w strefie Euro możliwe byłoby działania państwa wobec prywatnego sektora bankowego i związana z tym procesem afera w KNF? Czy byłaby możliwa ryzykowna polityka społeczna i fiskalna państwa?

Stowarzyszenie SEDNO włączyło się już dawno w odkłamywanie mitów narosłych wokół Euro. Piszemy o tym i wypowiadamy się przy każdej okazji. Zachęcamy do zapoznania się z artykułami na ten temat publikowanymi na tej stronie. Zachęcamy także do ich udostępniania.

<https://www.sedno.org/single-post/2018/04/26/O-EURO-W-POLSCE-RAZ-JESZCZE>

21_12_18

Dzisiaj zamieszczamy artykuł naszego Przyjaciela, Członka Założyciela Stowarzyszenia SEDNO i współautora deklaracji Karty Zasad Środowisk Obywatelskich, Bogusława Stanisławskiego. Bogusław nie trzeba przedstawiać nikomu z nas. Dzisiaj, nie po raz pierwszy, zabiera głos w trosce o Polskę i kieruje go do nas wszystkich.

Zachęcamy do uważnego zapoznania się z jego opiniami. O poważną refleksję i udostępnianie jego stanowiska. W przededniu wyborczego maratonu, jego apel i bywalska opinia jest szczególnie ważna, ale także mobilizująca do zadumy, a często zmiany naszych postaw. Wierzmy głęboko wraz z nim, że jest jeszcze szansa i z jego opinią, że nie możemy jej zmarnować.

<https://www.sedno.org/single-post/2018/12/21/JAK-WYGRA%C4%86-%E2%80%9EWALK%C4%98-O-WSZYSTKO%E2%80%9D-JAK-SPROSTA%C4%86-HISTORYCZNEMU-WYZWANIU>

ROK 2019

Styczeń

14_01_19

Wczorajsza napaść na Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza w czasie finału WOŚP jest w dużej mierze efektem coraz głębszych podziałów i bezpardonowej waliki politycznej. Jest także efektem stosowanej przez polityków mowy nienawiści. Dzieląc na sorty, odsądzając część obywateli od czci i wiary, odbierając im godność i prawo do miejsca we wspólnocie, prowokują takie zdarzenia. Wczoraj została pokonana kolejna bariera. Doszło do tego w czasie spotkania ludzi dobrej woli, pełnego radości, solidarności i dobrze rozumianej wzajemności. To poraża tym bardziej. Jesteśmy myślami z Panem Pawłem Adamowiczem i jego Rodziną.

Protestujemy przeciwko pobłażaniu mowie nienawiści i zachowaniom, które mogą prowadzić do kolejnych takich zdarzeń. Niestety, część z polityków obecnej władzy próbując tłumaczyć zachowania agresywne i bagatelizując wcześniejsze niepokojone zjawiska tworzy poczucie bezkarności, a to otwiera drogę do eskalacji.

Protestujemy także przeciwko bierności instytucji i służb odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo. Coraz częściej w czasie wydarzeń masowych, mowa nienawiści i rasistowskie hasła, ale także przypadki fizycznej agresji nie spotykają się z adekwatną reakcją. Z ubolewaniem musimy stwierdzić, że wpisują się w ten obraz także reakcje na sali sądowej niektórych z sędziów. Ten proces należy jak najszybciej powstrzymać.

15_01_19

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia Europejska Demokracja – Nadzieja i Otwartość składają wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Rodzinie Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

Jego śmierć dowodzi, że sytuacja w Polsce zmierza w trudnym do przewidzenia, niebezpiecznym kierunku. Mowa nienawiści, pobłażanie jej przejawom i autorom musiało doprowadzić do tragedii. Wyrażamy nadzieję, że to bolesne i tragiczne dla nas wszystkich wydarzenie przyczyni się do opamiętania.

18_01_19

Dzisiaj chcemy nawiązać do efektów II Kongresu Obywatelskich Ruchów Demokratycznych, który odbył się w Warszawie 4 stycznia 2019 roku. Podjętego decyzje stwarzają szansę na powstanie konfederacji obywatelskich ruchów demokratycznych. Nie każda jednak szansa zostaje wykorzystana, czego na przestrzeni ostatnich trzech lat doświadczaliśmy wielokrotnie.

Zachęcamy do zapoznania się z zamieszczonym materiałem, który ma szczególne znaczenie w trwającej dyskusji, jak można pogodzić działania ruchów opozycji ulicznej z działaniami ruchów obywatelskiego protestu, które stosują także inne jego formy i metody. Inne to nie znaczy, że mniej zaangażowane, mniej skuteczne i mniej ważne.

21_01_19

Po raz kolejny zabieramy głos w sprawie polskiej mowy nienawiści, jej genezy i następstw. Problem przyjmuje dziś taką formę i powoduje tak poważne następstwa, że milczenie byłoby oznaką nie tylko obojętności, ale także przyzwolenia. Rozpocznijmy więc już dziś trudny i długotrwały proces zmiany. Nie chcemy przecież, żeby język obecny w polityce, w kościele, w mediach - także w naszych mediach społecznościowych - przybierał taką postać i powodował tak tragiczne w swoich skutkach następstwa.

Kiedyś Stanisław Jerzy Lec zadał pytanie – „A kiedy człowiek pokona przestrzeń międzyludzką?”. Pozostaje ono nadal aktualne. Nie pozwalamy więc na niszczenie poczucia wspólnoty i wykluczania. Twórzmy moralny fundament kapitału społecznego. Budujmy przyjazne relacje międzyludzkie. Nauczmy się ufać, szanować i poczuwać do wzajemności. Bądźmy solidarni wobec siebie. Pokażmy, że mowa nienawiści nie ma przyszłości. Zróbmy to nie tylko dla siebie samych, ale przede wszystkim dla przyszłych pokoleń.

Luty

27_02_19

26 maja pójdziemy do urn wyborczych. To najważniejsze wybory europejskie na przestrzeni piętnastu lat naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Jeśli organizacje obywatelskie i partie polityczne nie podejmą wspólnej programowej współpracy, opartej na partnerskim dialogu, służącym wyłonieniu najlepszych kandydatów do PE, może do niego wejść niepokojąco duża liczba populistów i nacjonalistów. Jeśli ich liczba osiągnie 1/3 stanu Izby, to sparaliżowany zostanie proces integracji i zachwiane podstawowe wartości Unii, w tym jej spójność i solidarność.

Przykład konwencji PiS, która nie miała nic wspólnego z prezentacją planowanej aktywności na forum Parlamentu Europejskiego, jest dobrym przykładem propagandy populistycznej. Dla jasności. My także dostrzegamy potrzebę zachowania społecznego wymiaru rozwoju naszego państwa, ale nie może on być realizowany poprzez korupcję polityczną i tworzenie coraz silniejszej kultury zależności od partii politycznych. Ponadto, dobrostan obywateli zależy głównie od decyzji wewnętrznych, przestrzegania zasady praworządności, stosowania się do reguł demokratycznego państwa prawnego. Do realizacji tych idei nie są niezbędne decyzje PE, ale niezbędne jest przestrzeganie porządku konstytucyjnego.

Czy zdamy ten ważny egzamin? Czy zdadzą go pozostałe państwa Unii? Czy postawimy tamę dla ruchów populistycznych i nacjonalistycznych, kreujących ponownie wizję Europy Narodów? Mamy nadzieję, że społeczeństwo obywatelskie pokaże swoją mądrość i siłę.

Marzec

04_03_19

Gratulujemy Gdańskowi. Wyniki sondażowe nie pozostawiają wątpliwości. Prezydentem Gdańska zostanie Aleksandra Dulciewicz, kontynuatorka dzieła zamordowanego Prezydenta Pawła Adamowicza. To cieszy.

Martwi jednak prawdopodobnie wysoki wynik Grzegorza Brauna, skrajnego nacjonalisty. 12% to nie mało. Widać więc, że część elektoratu PiS woli poprzeć tak niebezpieczną dla Polski wizję jej przyszłości. Nie pocieszajmy się, że to „tylko” 12%, to aż 12%, które mogą świadczyć o niepokojącym trendzie.

To przestroga dla partii opozycyjnych, parlamentarnych i pozaparlamentarnych. Jeśli wygracie nadchodzące wybory i zawiedziecie społeczeństwo, w kolejnych, być może wcześniejszych, niewykluczony będzie brunatny scenariusz.

To również przestroga dla organizacji, inicjatyw i ruchów obywatelskich. Jeśli nie podejmiemy wspólnego wysiłku w czterech podstawowych wymiarach: współpracy programowej, edukacji obywatelskiej, budowy niezależnych, obiektywnych i profesjonalnych mediów oraz nie zbudujemy widocznej siły naszego protestu, my także przyłożymy rękę do takiej możliwej przeszłości.

14_03_19

Ostatnie sondaże dotyczące prognozy wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego mogą napawać ostrożnym optymizmem. Jednak nie powinniśmy mu zbyt ulegać. Nadal wynika z owych sondaży, że Polska wprowadzi do PE, co najmniej 24 populistów i nacjonalistów. Wśród 28 posłów z KE i Wiosny, nie wszyscy będą zdecydowanymi euroentuzjastami, rozumiejącymi ideę integracji europejskiej w sposób, w jaki ją widział Robert Schuman.

Pomimo kolejny afer, świadczących o patologicznym wzmacnianiu układu biznesowo-politycznego obecnej koalicji władzy, nie traci ona wyraźnie na popularności. To także wynik niemrawości opozycji partyjnej, która nadal sprawia wrażenie, jakby nie była do końca przekonana o swojej chęci zwycięstwa. Samo zjednoczenie to za mało, a KE nadal nie określiła listy kandydatów, ale przede wszystkim nie zaprezentowała swojego, wspólnie ustalonego programu dotyczącego wizji przyszłej UE i roli Polski w jej strukturach.

18_03_19

Stowarzyszenie SEDNO zaprasza na wykład prof. Marcina Matczaka. Wykład odbędzie się 2 kwietnia o godzinie 15.00, w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego, a szczegóły są przedstawione w załączonym wydarzeniu. Zachęcamy gorąco do udziału.

26_03_19

Przed zbliżającą się kampanią wyborczą do Parlamentu Europejskiego, powinniśmy wiedzieć, jakie postrzeganie przyszłości Unii Europejskiej prezentują poszczególni kandydaci i ich środowiska polityczne.

Dzisiaj zamieszczamy materiał, który określa główne różnice. Mamy nadzieję, że choć trochę ułatwi on nasze starania o wybór najlepszych przedstawicieli Polski. Pamiętajmy, że wybieramy przyszłość wielu pokoleń Polaków - Obywateli Unii Europejskiej.

Kwiecień

08_04_19

Trwa już kampania wyborcza głównych sił politycznych w Polsce. Jeszcze nie kandydatów do PE, ale liderów partii i koalicji. Składane są deklaracje i obietnice. Jedne populistyczne, inne mainstreamowe, jeszcze inne prawie rewolucyjne. Te pierwsze są hasłem rozpoznawczym PiS i innych przeciwników pogłębionej integracji. Pozostałe określają Koalicję Europejską i partię Wiosna. Trochę szkoda, że osobno.

Kaczyński i jego akolici obiecują gruszki na wierzbie. Tak jak w 2015 roku mówili o "Polsce w ruinie", tak teraz mówią o "krzywdzie polskiej wsi". To oczywiście populistyczne bzdury, ale czy partie proeuropejskie mają swój pomysł na przekonanie elektoratu wiejskiego i małomiasteczkowego? Czy hasła cywilizacyjne i zapewniające o powrocie do jądra Europy oraz zapowiadające próbę przebudowy świadomości społecznej w kwestiach relacji państwo - kościoły i stosunku do środowiska LGBT, przebijają tucznikowe 100+ i krowie 500+? To oczywiście tylko pusta obietnica, gdyż pieniądze mają pochodzić z unijnych dopłat, ale "sprawdzam" dla obietnic PiS będzie możliwe dopiero po 2021 roku. Wtedy będzie już za późno.

PiS Liczy na brak rozsądku i słabą pamięć polskich rolników. Przypominamy więc, że w 2017 roku 19 europosłów PiS głosowało za ograniczeniem unijnych dopłat dla rolnictwa w perspektywie budżetu 2020. Byli to między innymi - Zbigniew Kuźmiuk, Ryszard Legutko, Jacek Saryusz-Wolski, Ryszard Czarnecki i Anna Fotyga. To także obecni kandydaci do PE. Czy rolnicy powinni na nich głosować?

Maj

13_05_19

Polska znajduje się w sytuacji kryzysu wielu instytucji. Część z nich, potraktowanych jako łup przez obecną władzę, jest wykorzystywana przez nią, jako aparat opresji i represji. Pamiętajmy jednak, że owe instytucje to nie ich szczyty, ale pracujący w nich ludzie. To właśnie ci usłużni i nadgorliwi, podporządkowani władzy z różnych powodów, funkcjonariusze powinni być poddani obiektywnej ocenie, .kiedy już taka ocena będzie możliwa. Jednak bez odpowiedzialności zbiorowej.

Trąd nie omija także znaczącej części hierarchii kościelnej i wielu księży parafialnych. Jednak podejmujący ten trudny i konieczny temat powinni pamiętać, że kościół to ogół wiernych, księży i ich diecezjalnych przełożonych. Osoby odpowiedzialne za dokonujące się w nim zło oraz te, które je ukrywają lub je bagatelizują, znajdują się w każdej z tych grup. Miejmy jednak także świadomość, że wielu członków kościoła powszechnego, ale także księży i zakonników protestuje z nami przeciw łamaniu Konstytucji i reguł demokratycznego państwa. Wielu z nich uczestniczy, razem z niewierzącymi, w protestach przeciwko ukrywaniu zbrodni pedofilii i apeluje do hierarchii o reakcję i aktywność. To nie kościół więc,

ale konkretni i konieczni do wskazania ludzie - wierni, księżą, biskupi - powinni być przez nas piętnowani i w sytuacjach uzasadnionych karani przez wymiar sprawiedliwości. Nie pozwólmy przestępcom i ich poplecchnikom bronić się twierdząc, że nasze starania to „atak na kościół”. Jak skuteczne jest wskazywanie konkretnych osób pokazał ostatni dokument Tomasza Sekielskiego.

19_05_19

W debacie kandydatów do Parlamentu Europejskiego, zorganizowanej przez Stowarzyszenie SEDNO udział wzięli Pani prof. Monika Płatek i Pan senator Konstanty Radziwiłł. Dyskusję moderowali: Piotr Maciej Kaczyński, Maciej Łętowski i Michał Maliszewski. Niestety w debacie zabrakło istotnego głosu Koalicji Europejskiej. Jej kandydat Paweł Pudłowski z partii Nowoczesna, któremu obowiązki poselskie uniemożliwiły udział w debacie powiadomił organizatorów zbyt późno o swojej decyzji. Stowarzyszenie, pomimo podejmowanych prób nie zdołało zapłacić pustego miejsca za stołem. W podobnej sytuacji, z powodu przeniesionych głosowań w Sejmie, znalazła się Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, ale dzięki jej pomocy w debacie wzięła udział prof. Monika Płatek.

Debata ujawniła poważne różnice w politykach europejskich obu partii. Wiosna prezentuje bardzo odważne podejście do kwestii integracji i udziału w niej państw członkowskich. Ale także do kwestii, które powinny znaleźć swoje rozwiązanie w prawie krajowym. PiS pozostaje na swojej pozycji postrzegania UE, jako Europy ojczyzn, podnosi znaczenie międzyrządowych zasad decyzyjnych we wspólnocie i nie godzi się na wzmocnienie mechanizmów kontroli praworządności oraz powiązania oceny jej przestrzegania z funduszami europejskimi.

21_05_19

Donald Tusk wrócił do Polskiej polityki. Czy tylko na chwilę i w związku z wyborami do PE? A może chce zagościć w niej na dłużej i myśli o wyborach prezydenckich 2020? Dopóki sam nie ogłosi swojej decyzji możemy jedynie przypuszczać, spekulować lub analizować.

Próbie takiej właśnie analizy podjął w swoim artykule Andrzej Kostarczyk, a my prezentujemy ją na naszej stronie internetowej i Facebooku licząc, że jego stanowisko zapoczątkuje szerszą dyskusję. Jakie są Wasze opinie i oczekiwania, a może obawy lub nadzieje? Zachęcamy do dyskusji i czekamy na Wasze komentarze.

23_05_19

Na przestrzeni czterech lat rządów Prawa i Sprawiedliwości miało miejsce niemało zła. Nie mamy tym razem na myśli łamania Konstytucji i niszczenia imponderabiliów demokracji. Mamy na myśli ujawnianą raz po raz zachłanność na dobra doczesne funkcjonariuszy i zwolenników partii władzy, przy jednoczesnym deklarowaniu skromności, uczciwości oraz oddania Polsce i suwerenowi, rozumianemu oczywiście jako własny wyborca.

Kolejne afery finansowe i uwikłanie w niej ludzi z pierwszych szeregów zjednoczonej prawicy, nagrody dla ministrów, które im się „po prosu należały”, niezwykła w swojej częstotliwości

rotacja na najwyższych stanowiskach w spółkach skarbu państwa, nepotyzm i kumoterstwo, niejasne kwestie związane z megalomańskimi planami budowy Silver Twins's Towers, bezgraniczny sojusz tronu z ołtarzem skutkujący zdecydowaną obroną hierarchii Kościoła katolickiego oskarżanej o ukrywanie przestępstw seksualnych wobec dzieci i ich sprawców w sutannach. Teraz zostało ujawnione przez Gazetę Wyborczą spekulacyjne nabycie wartościowych gruntów przez obecnego premiera, nomen omen także od Kościoła. Był on wtedy radnym w miejscu, gdzie dokonał tego korzystnego dla siebie zakupu. Wszystko to powinno wywoływać obawy i pytania uczciwych obywateli, ale wyniki sondażowe PiS wahają się o kilka punktów procentowych, często w granicach błędu statystycznego. Czy wyborcy PiS nie zadają sobie takich pytań?

Co się więc musi wydarzyć, żeby owe notowania spadły do poziomu pozbawiającego PiS marzenia o następnej kadencji? A może po prostu nic takiego nie może się zdarzyć? Może błędnie zakładamy, że chwiejna część elektoratu PiS odwróci się od niego, widząc tyle zła, zakłamania i hipokryzji. Może bezpodstawnie myślimy, że ów elektorat ocenia zasady przyzwoitości i uczciwość według naszych standardów. Może jest tak, że każde świństwo w wykonaniu zjednoczonej prawicy utwierdza go w przeświadczeniu, że jednak tak powinna wyglądać przyzwoitość i cieszy się, że ta władza jest tak samo „uczciwa” jak on i że stanowi ona wytłumaczenie jego własnego postępowania. Chcielibyśmy być jednak w błędzie i wierzyć, że sondaże są zmanipulowane, albo prowadzone według złej metodologii.

27_05_19

Z oczywistych powodów nie możemy być zadowoleni z wyniku tych wyborów, ale... Teraz partie opozycyjne i my - polityczna opozycja obywatelska - nie mamy rozleniwiającego argumentu - WYGRALIŚMY. Nie, nie wygraliśmy. Trzeba więc wziąć się do roboty i pokazać dłaczego się walczy o władzę. Nie przeciw czemuś lub komuś. To już nie działa. Pokażmy wszyscy za czym jesteśmy. Nie znaczy to jednak, że nie powinniśmy pokazywać zła i odpowiedzialnych za nie. Wręcz przeciwnie, gdyż to kwestia naszych zasad.

Opozycja musi być bardziej jednoznaczna i nie ograniczać się do komentowania narzucanej przez przeciwnika politycznego narracji. Zaczniemy ją sami konsekwentnie tworzyć. Nie popełniamy także kolejnego błędu i nie obwiniamy innych za własne słabości. Pogódźmy się także z faktem, że w demokracji mają prawo powstawać nowe partie polityczne, a walka polityczna jest naturalnym zjawiskiem. Zróbmy także wszystko, żeby utrzymać powstałą koalicję, a nawet podejmować intensywne próby jej poszerzenia. Przed nami przecież kolejne wybory. Tym razem naprawdę decydujące.

Czerwiec

03_06_19

Trwa dyskusja na temat tego, co wydarzyło się 26 maja. Jakie są przyczyny zaistniałej porażki? Co nas czeka? Jakie błędy popełnili główni gracze polityczni i ich sojusznicy oraz co z nich wynika? SEDNO i jego sympatycy starają się, jak zawsze być w owych dyskusjach aktywni.

Dzisiaj przedstawiamy artykuł Andrzeja Kostarczyka. Jego treść nie dotyczy jedynie decyzji PSL i próby wnioskowania związanych z nią następstw. Jest on także poważnym ostrzeżeniem kierowanym do wszystkich uczestników politycznej sceny. Zachęcamy do dyskusji pod artykułem na stronie internetowej, a także pod jego udostępnieniami na Facebooku.

04_06_19

Zamieszczamy kolejny głos w dyskusji na temat kondycji środowisk prodemokratycznych. Dzisiaj, możliwej roli ruchów i organizacjach obywatelskich pisze Tadeusz Korablin. Skłania go do tego nie tylko porażka Koalicji Europejskiej, ale także rocznica jakże ważnych dla naszej obywatelskiej tożsamości wyborów z 1989 roku.

„Po raz kolejny postanowiłem napisać kilka słów na temat naszego wspólnego obywatelskiego oporu wobec rzeczywistości kreowanej przez obecne władze. Czynię to w dniu szczególnym. W trzydziestą rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 roku. Przecież wtedy wygrało właśnie społeczeństwo obywatelskie. Jeszcze słabe, niepewne jutra, ale wiedzione silnym pragnieniem swojej podmiotowości i wolności. Które poczuło, że przyszłość jest nareszcie zależna od jego decyzji. Wtedy się udało i dlatego wynik tamtych wyborów zobowiązuje nas wszystkich w sposób szczególny. Przede wszystkim jednak z uwagi na nasze wspólne dokonania tych ostatnich 30 lat, które dzisiaj są tak poważnie zagrożone i marnotrawione. Lubimy odwoływać się do rocznic, ale z trudem przychodzi nam wyciąganie z nich wniosków. Musimy to jak najszybciej zmienić, bowiem nie ma już czasu na przedłużające się dyskusje.”

Zachęcamy do przeczytania i komentowania. Rozpocznijmy postulowaną przez Autora debatę.

06_06_19

Dariusz Stokwiszewski poddaje ostrej krytyce partie polityczne i ich liderów. Kieruje także kilka pytań do nas. Pretekstem, co oczywiste są ostatnie wybory do Parlamentu Europejskiego. Autor pisze:

„[...]Kiedy pytam kogoś, szczególnie osoby, często nie wiedzieć czemu adorujące wybrane partie o to, co dany lider zrobił dla Polski lub społeczeństwa, zapada męcząca cisza. Mało kto potrafi sensownie odpowiedzieć na pytanie tak sformułowane.[...]

[...]To już kolejne „przerżnięte wybory”, a zapowiada się, że na tym nie koniec! No to jak drodzy Czytelnicy, Koleżanki i Koledzy - chcecie pokonać „**Pisowskie Zło**”?! Czy też stworzyliście sobie „złotego cielca” i udajecie, że wszystko jest w porządku? Chcę wierzyć, że przeważą jednak rozsądek i przejrzenie (ci, którzy tego jeszcze nie widzą) na oczy! Nie walczyć o partyjnych bożków, bo oni sami o siebie dobrze dbają poświęcając, kiedy trzeba nawet przyjaciół! Nie widzicie wewnętrznych kłótni o stołki i o miejsca na listach? Co to ma wspólnego z troską o Ojczyznę?![...]”

Czy zgadzacie się z jego stanowiskiem? Prosimy o Wasze opinie i komentarze.

10_06_19

DEKLARACJA OBYWATELI RP (fragment wstępu)

„Proponujemy deklarację obozu reformy. Zgodnie z jej duchem stawiającym porozumienie ponad uporem przy własnych racjach, jesteśmy otwarci na debatę i korekty przedstawionej tu idei. Przy jednym tylko obstajemy twardo: niech ta debata się odbędzie, niech nie będzie ignorowana ze znaną nam aż nadto dobrze arogancją.”

Warto zapoznać się z całością Deklaracji. Jaka będzie nasza obywatelska reakcja na zawarte w niej propozycje? Obywatele udowadniają, że jest możliwe przejście od protestu ulicznego do poważnej politycznej debaty. Choć i teraz ponosi ich jeszcze temperament.

Przedstawiamy analizę propozycji, wobec której naszym zdaniem środowiska obywatelskie nie powinny pozostawać obojętne. Czy potrafimy wznieść się ponad podziały? Czy żądając jej od partii politycznych pokażemy, że stać nas na własną programową konsolidację? Czasu jest mało.

13_06_19

Trwająca wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Stanach Zjednoczonych, już została okrzyknięta przez jego otoczenie i obóz władzy wielkim sukcesem. Towarzyszący prezydentowi minister obrony narodowe Mariusz Błaszczak, posunął się nawet do stwierdzenia, że podpisane porozumienie Trump-Duda może być porównywane do wejścia Polski do NATO. Naszym zdaniem takie opinie może głosić jedynie ktoś, kto nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia Sojuszu Północnoatlantyckiego w architekturze bezpieczeństwa i jego roli w zapewnianiu stabilności obszaru euroatlantyckiego. A przecież wystarczy przeczytać Traktat Północnoatlantycki i Strategiczną Koncepcję Obrony i Bezpieczeństwa Członków Organizacji Traktatu Waszyngtońskiego z 2010 roku.

Przedstawiamy dzisiaj prognozę możliwych efektów tej wizyty, autorstwa Dariusza Stokwiszewskiego. Zapraszamy do dyskusji.

17_06_19

W UDOSTĘPNIANYCH

Polityka bezpieczeństwa obecnych władz musi niepokoić. Wypowiadam się na jej temat nie tylko jako obywatel, ale także jako specjalista. Zarzucone programy modernizacyjne Sił Zbrojnych, zerwane lub przerwane przetargi, brak dalekosiężnej wizji, niechętny stosunek do współpracy obronnej w ramach Unii Europejskiej, to w obliczu współczesnych zagrożeń, ale także słabnących relacji transatlantyckich, zjawiska bardzo niepokojące.

NA SEDNO

Wizyta prezydenta Dudy w Stanach Zjednoczonych, okazała się mało owocna. Choć okrzyknięta przez jego otoczenia i uczestniczących w niej przedstawicieli rządu pasmem sukcesów, to wynikające z niej korzyści dla Polski nie łatwo jest wymienić. Trudno oprzeć się wrażeniu, że była ona przede wszystkim obliczona na odbiorcę wewnętrznego w USA

i w Polsce. Obaj prezydenci są przecież niemalże w przededniu swoich kampanii reelekcyjnych.

Czy Polska stoi dzisiaj, w kwestiach naszego bezpieczeństwa, przed wyborem Waszyngton czy Bruksela, NATO czy UE? Uważamy, że takiego dylematu nie powinniśmy brać pod uwagę, gdyż jest on politycznie nieracjonalny, a w perspektywie może nam przynieść jedynie straty. Nie można także wykluczyć, że w niesprzyjających okolicznościach, tak prowadzona polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa, może powodować wzrost zagrożeń dla naszego kraju. O tym traktuje między innymi dzisiejsza publikacja, do lektury którego zapraszamy i jak zawsze zachęcamy do dyskusji.

21_06_19

Agnieszka Leonczuk uczestniczyła aktywnie w obywatelskim proteście wobec „reformy edukacji”, która już na zawsze będzie miała twarz zadowolonej z siebie ministry. Przedstawiamy jej podsumowanie tego co stało i jakie to spowodowało skutki. Podobnie jak Autorka, my także nie możemy znaleźć racjonalnych przesłanek likwidacji gimnazjów. Spełniały one swoje zadanie bardzo dobrze i stwarzały możliwość na wyrównanie szans edukacyjnych dla młodzieży pochodzących z równych środowisk i rejonów Polski.

Dzisiaj, ich likwidacja, wraz z ograniczaniem możliwości kształcenia dzieci od szóstego roku życia, stanowią sztandar polityki edukacyjnej partii władzy. Czy chodzi jej więc o stworzenie modelu kształcenia własnego elektoratu?

24_06_19

Z publikacją tekstu Bogusława Stanisławskiego pt. „Jakiej Polski chcą Polacy” czekaliśmy, aż opadnie już nieco emocjonalny kurz ostatnich wyborów. Choć jest on napisany w ich kontekście, to jego przesłanie nie mogło zaniknąć w natłoku analiz, ocen, wniosków i kalkulacji czysto politycznych. Ta głęboko humanistyczna refleksja jest znakiem rozpoznawczym Autora, którego postawa wobec życia i obecnej rzeczywistości, wynikające z Jego mądrości, siły charakteru i bogatego doświadczenia życiowego, w sposób szczególny uprawniają Go do niej. Gdy czytamy opada nas smutek, ale jest to smutek, z którego możemy i powinniśmy wyciągać wnioski na przyszłość:

„Nie będzie to komentarz do tego, co wydarzyło się 26 maja. Komentarzy jest wiele – mniej lub bardziej profesjonalnych, emocjonalnych. [...] I tego właśnie nie jestem w stanie zrozumieć: tej masowej ucieczki od rozumu. [...] Dlatego nie rozumiem. Nie rozumiem, jak można nie dostrzegać bijącej w oczy hipokryzji i cynizmu: fundowanej starcom dodatkowej emerytury tydzień przed wyborami, nagłej łaskawości dla niepełnosprawnych i nauczycieli, którzy wczoraj jeszcze spotykali się z uwłaczającą pogardą, nagłego zakochania się w Europie, którą wczoraj jeszcze zakłamywało się i obrzucało błotem we wszelki możliwy sposób. [...] I po tym, jak po raz nie wiem już który pokazała mi się na ekranie telewizora tryskająca pychą twarz triumfującego prezesa. A tuż po tym twarz drugiego prezesa, który przegrał, ale też obwieszczał sukces. A wokół obu prezesów wiwatujące tłumy. [...]

Przemyślenia nie pozostawiają nas jednak w beznadziei. Dostrzegamy światło w tunelu, gdy czytamy ostatnie zdania kierowane do nas wszystkich:

[...] „I dość już tego defetyzmu – cykl wyborczy dopiero się rozpoczął, więc do roboty. Może się jednak uda uniknąć powtórki z 26 maja 2019? Bo jak komuś o COŚ chodzi, to trzeba do końca. I wbrew wszystkiemu.”

25_06_19

RATUJMY NASZĄ PLANETĘ

Czy dobrze rozumiemy, co się dzieje z naszą planetą? Czy zjednoczona prawica zdaje sobie sprawę, że los przyszłych pokoleń znajduje się także w ich rękach? UE podejmuje wysiłki, wobec których premier wyraża swój krótkowzroczny sprzeciw. Czy zapewnienia części opozycji o 50% zmniejszeniu udziału energii uzyskiwanej z węgla do 2035 możemy traktować poważnie? Nasz zachodni sąsiad podjął już decyzję, że do 2032 roku nie będzie w ogóle korzystał z energii węglowej. Kto jednak jest dzisiaj w Polsce na tyle odważny, żeby po latach straszenia przyznać, że średnie państwo europejskie, nie zastąpi energii węglowej inną niż jądrowa. Przecież ogniwa fotogalwaniczne i wiatraki nie udźwigną zapotrzebowania gospodarki. A zegar tyka.

Ten problem jest dostrzegany przez młodzież, a nawet dzieci. Na szczęście. To ona protestuje i bije na alarm. Trzynastoletnia dziewczynka siedząca pod polskim Sejmem jest poważnym wyrzutem sumienia i jakże dojrzałym manifestem troski o przyszłość. Dorosłym natomiast nie wystarcza wyobraźni, odwagi i pomysłu. Politycy opozycji, w tym jej największej partii, wysyłają nam przekaz niespójny, sprzeczny, a niejednokrotnie wręcz infantylny. W tym samym czasie eksperci biją na alarm i ostrzegają, że za 40 lat polska gospodarka przestanie funkcjonować. Gdzie jest więc polska partia Zielonych i dlaczego nie potrafi angażować się zdecydowanie i poważnie w program ochrony naszej atmosfery? A czas płynie nieubłaganie.

27_06_19

SEDNO

Prowadzimy dyskusje na temat kondycji naszego społeczeństwa, jego świadomości i przywiązania do wartości i zasad. Nie wyłania się z nich obraz napawający optymizmem. Ale przecież to nie tylko kwestia oceny wyborców, to także kwestia oceny partii politycznych i ich liderów. To oni stanowią przecież emanację społeczeństwa, będąc wynikiem także jego wyborów.

Kolejny głos w tej dyskusji stanowi artykuł pt. „Czy państwo zapewni?” Przypomina, jak niewiele zmieniło się w naszej mentalności lub - jak mówią niektórzy – w naszej „narodowej psychice”. Atawistyczne myślenie i powodowane nim formy zachowań mają się nadal dobrze.

„...mentalny problem z genetycznie już chyba zakodowanym przekonaniem, że „państwo musi zapewnić”, nie jest przypadłością tylko tej słabszej ekonomicznie i gorzej wyedukowanej części społeczeństwa. To niestety efekt coraz bardziej powszechnego lenistwa intelektualnego. To po prostu przejaw kompletnej ignorancji i braku zainteresowania otaczającym światem i problemami, z jakim przyjdzie za chwilę borykać się być może niemałej części naszego społeczeństwa.” [...] „Opisany problem wynika także z jakiejś atawistycznej i bezrefleksyjnej wiary znaczącej części naszego społeczeństwa w nieograniczone możliwości państwa i władzy. A przecież owa władza, co nie jest żadnym odkryciem, czerpie swoje możliwości tylko i wyłącznie z aktywności i podatków obywateli.”

Czy stać nas na zmiany? Tym bardziej, że nie osiągnie się ich z dnia na dzień. Jeśli stwierdzimy, że stać nas na owe zmiany, musimy zacząć działać już dziś ze świadomością, że efekt nie pojawi się już jutro.

Lipiec

01_07_19

Bogusław Stanisławski po raz kolejny dzieli się z nami swoimi refleksjami. W artykule „Tu i teraz” stawia ważne pytania. Nie są one miłe dla ucha i oka, ale też nie mają takimi być, jeśli mają nas obudzić i pobudzić. Wszystkich. Nie tylko społeczeństwo obywatelskie, ale także, a nawet przede wszystkim liderów partii politycznych pozostających w opozycji.

Czy potrafimy wsłuchać się w jego głos i uszanować jego doświadczenie oraz ciągle dawane świadectwo przywiązania do najważniejszych wartości? Czy ci, do których się zwraca potrafią wznieść się ponad swoje ego i partyjniactwo, żeby pokazać, że Polska i jej przyszłość są dla nich ważniejsze niż partykularny interes? Czy w obliczu tych straconych czterech lat jest to jeszcze możliwe? Te pytania czekają na nasze odpowiedzi, a czasu jest coraz mniej i oby nie za mało.

04_07_19

Czy możliwa jest szeroka koalicja ponadpartyjna? Czy możliwy jest wspólny program polityczny różnych partii? Jakie są najpilniejsze społeczne oczekiwania? Te pytania i próbę odpowiedzi na nie proponuje Ewa Borguńska w artykule „Spojrzenie z lotu ptaka”.

Stowarzyszenie SEDNO, jako uczestnik Karty Zasad Środowisk Obywatelskich i Porozumienia Inicjatyw Obywatelskich, współuczestniczyło w przygotowaniu obywatelskiego programu korekty politycznej. Jest on w wielu swoich punktach zbieżny z propozycjami Autorki. Jeśli nie są gotowe do jego realizacji obecnie funkcjonujące partie prodemokratyczne, być może w przyszłości będzie go musiała podjąć to wyzwanie nowa siła polityczna. Niewykluczone, że powstanie ona gruncie ruchów obywatelskiego sprzeciwu. Jedno jest pewne już dziś - wspomniany program musi zostać zrealizowany, i to możliwie szybko.

Zachęcamy Państwa do przeczytania. Czekamy, jak zawsze, na Wasze komentarze, które stanowią przecież główny cel zamieszczanych przez nas publikacji.

05_07_19

BRAWO NASZA WADZO!

Dobra passa nie opuszcza polskich władz. Osiągają one kolejne sukcesy na polu krajowym, w Unii Europejskiej, a także w NATO. Możemy być dumni z naszego prezydenta, premiera oraz pisowskiego składu w Europarlamencie. Nie mamy czasu, żeby opisywać wszystkie osiągnięcia naszej sprawnej władzy, skupimy się więc tylko na ostatnich, tych najbardziej spektakularnych i związanych z naszą aktywnością w NATO i UE sukcesach.

PE. Prof. „czegoś tam” Krasnodębski, poroniony kandydat na wiceprzewodniczącego PE, uzyskał aż... 85 na 751 głosów. Ogromny sukces odnotował także, i to po raz trzeci, europoseł „Mellex” Karski. Został kwestorem PE. Obu rodakom gratulujemy jakże spektakularnego sukcesu.

NATO. Organizacja z zadowoleniem przyjęła starania prezydenta Dudy o zwiększoną obecność wojsk amerykańskich w Polsce. Są tego dwa powody. Po pierwsze nie będzie ona realizowana pod auspicjami Sojuszu, a więc nie odnosi się do treści Aktu Stanowiącego z roku 1997 i nie będzie wymagała zabiegów dyplomatycznych i konsultacji KG NATO z Rosją. Po drugie będzie finansowana przez polskie władze, a więc przez polskich podatników. Podatnicy w pozostałych państwach Sojuszu, a także Komitet Infrastruktury NATO odetchnęli z ulgą. Zupełnie przypadkiem osiągnęliśmy cel dodatkowy. Dokopaliśmy Niemcom. Amerykańscy chłopcy zostaną prawdopodobnie przeniesieni do nas właśnie zza Odry, ale uwaga - wg ambasador USA w Polsce - za jakieś dwa lata.

Rada Europejska. Nasza delegacja z premierem na czele skutecznie zablokowała możliwość objęcie stanowiska Przewodniczącego KE przez Fansa Timmermansa. Stanowisko to obsadziła niemiecka polityczka Ursula von der Leyen, jak się powszechnie słyszy bardzo przywiązana do przestrzegania zasady praworządności. Osiągnęliśmy tą drogą trzy strategiczne cele. Po pierwsze: F. Timmermans, który pozostaje Wiceprzewodniczącym KE, zyskuje silniejsze niż dotąd wsparcie ze strony nowej Przewodniczącej. Po drugie: nie będąc Przewodniczącym nadal będzie miał sporo czasu na badanie sytuacji w Polsce i na Węgrzech. Po trzecie wreszcie: nie chcąc uczestniczyć w rozpasaniu brukselskich elit, skutecznie nie obsadziliśmy polskim urzędnikiem żadnego znaczącego stanowiska w instytucjach Unii.

Jesteśmy przekonani, że polski rząd nie powiedział jeszcze swojego ostatniego słowa. Czy damy mu kolejną szansę w czasie jesiennych wyborów?

08_07_19

ŚWIAT NIE KOŃCZY SIĘ W DNIU WYBORÓW

Zbliżamy się do wyborów parlamentarnych. Dzisiaj trudno przewidzieć ich wynik. Nadchodzi jednak moment decyzji dla wielu organizacji inicjatyw i ruchów obywatelskich. Co robić jeśli wygrają partie prodemokratyczne? Co robić jeśli przegrają? Czy powstałe po 2015 roku ruchy

obywatelskie, to jedynie przejaw sprzeciwu wobec polityki obecnej władzy, czy raczej zjawisko znacznie szersze? Jak zachowają się partie opozycyjne?

Te pytania i próbę, przynajmniej częściowej odpowiedzi na nie znajdziecie w załączonym artykule pt. „Świat nie kończy się w dniu wyborów”. Zapraszamy do dyskusji.

11_07_19

KRZYWE I RDZEWIEJĄCE KOŁO HISTORII

Czy polska scena polityczna potrzebuje zmian? Czy zacementowany układ niemal duopolu partyjnego dławi inicjatywy i hamuje rozwój społeczno-polityczny? Czy ruchy obywatelskie chcą i potrafią podjąć działania w imię czegoś, a nie przeciw czemuś?

Zachęcamy do przeczytania artykułu pt. „Krzywe i rdzewiejące koło historii”. To już kolejny materiał, w którym Dziennik SEDNO proponuje debatę na temat przyszłości ruchów i inicjatyw obywatelskich. Zbliża się czas naszych decyzji. Co myślicie o możliwości adaptacji przedstawionego pomysłu w warunkach Polski? Czekamy na Wasze opinie i komentarze.

15_07_19

Publikujemy dziś dawny tekst Bogusława Stanisławskiego „Obywatelska niezgoda”, który odnosi się jednak do obecnej rzeczywistości. Przemyslenia Autora uzupełniają wypowiedzi Matthew Boltana, wicedyrektora brytyjskiej organizacji Citizen UK, z wywiadu zamieszczonego w lipcu 2018 roku na łamach tygodnika „Polityka”.

Dzisiaj szczególnego znaczenia nabiera pytanie – Czy warto protestować? Matthew Bolton, odpowiedział na nie w ten sposób: „Warto, kiedy protest jest częścią strategii budowania siły lub jej ujawniania. Lepsze samopoczucie nie wydaje mi się wystarczającym efektem protestu.”

I stwierdził dalej, że ważnym jest: „Przynajmniej nagłośnienie przesłania. Zgromadzenie podobnie myślących ludzi. Stworzenie im okazji do zorganizowania się w trwalsze struktury albo do włączenia się w struktury, które już istnieją. Jeśli to się udaje, można zdobyć poparcie mediów, różnych środowisk, polityków i czasem nawet władzy. Ale jeżeli protest jest tylko symbolem sprzeciwu, z którego nic więcej nie wynika, to nie jest wart wysiłku, którego wymaga organizowanie go, a nawet sam udział. Protest wyłącznie symboliczny tylko zużywa energię i inne kapitały, których można by użyć z lepszym skutkiem.” Ale, powinniśmy także pamiętać, że: „Protest bezskuteczny faktycznie może być przeciwskuteczny. To zależy, jak bardzo będzie rozczarowujący. Istnieje ryzyko, że ludzie się zniechęcą, staną się apatyczni i będą się coraz łatwiej godzili na zło.”

https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1756228,1,matthew-bolton-o-tym-jak-skutecznie-protestowac.read?fbclid=IwAR2cthlKCyuNjRRiU3Da-DPLYsECp9c_zXtCAtyVTuQfmrU2FxBcPTxHcZE

18_07_19

Dlaczego pozwalamy na ciszę w kwestii najważniejszych zagrożeń dla Polski i naszej wspólnoty? Dlaczego, pomimo tak wielu informacji o prawdopodobnych nieformalnych, czy wręcz przestępczych powiązaniach najważniejszych przedstawicieli obecnej władzy z organizacjami i osobami w Federacji Rosyjskiej, nie żądamy ich bezzwłocznego i obiektywnego zbadania? Dlaczego pomimo naszego protestu, podejmowanych działań informacyjno-edukacyjnych, rosnących cen, wybuchających co chwila afer, ale także w obliczu reakcji wspólnoty europejskiej i naszych przyjaciół z Grupy Wyszehradzkiej, poparcie dla „zjednoczonej prawicy” sięga dziś poziomu 42%? Czy tak znacząca część naszego społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z następstw tak uprawianej polityki wewnętrznej i zewnętrznej? Dlaczego partie opozycyjne, szczególnie w obliczu znanych zjawisk i prezentowanych przypuszczeń, są tak niemrawe?

Gerard Bereza, zadając pytanie - „Co nam odbiera zjednoczona prawica?” - stara się syntetycznie przedstawić możliwe następstwa jej polityki. Dotyka tylko trzech obszarów, które stanowią coraz poważniejsze zagrożenie dla naszego dnia codziennego i wspólnoty, które mogą wywołać poważny konflikt wewnętrzny. Czy zjednoczona prawica tych problemów nie rozumie, czy też przyczyny jej działań są znacznie groźniejsze?

22_07_19

Recenzja raportu Amnesty International dotyczącego praworządności w Polsce, której autorem jest Bogusław Stanisławski, nie wymaga ani jednego dodatkowego słowa. Przytoczymy więc tylko kilka zdań z samego raportu. Nie są to słowa środowiska zwanego przez Zbigniewa Ziobro „nadzwyczajna kasta”. Są to słowa poważnej i cieszącej się powszechnym autorytetem międzynarodowej organizacji broniącej naszych praw – Praw Człowieka.

„W sytuacji gdy sędziowie i prokuratorzy nie mogą działać niezależnie, zagrożone jest prawo do uczciwego procesu. Innymi słowy polityczna kontrola nad sądownictwem i prokuraturą oznacza, że niesprawiedliwość grozi każdemu. [...] Amnesty International wzywa polskie władze do:

- niezwłocznego zaprzestania postępowań dyscyplinarnych podejmowanych przeciw sędziom i prokuratorom wyłącznie z powodu korzystania przez nich z prawa do wolności wypowiedzi, z powodu wydawanych wyroków oraz innych zgodnych z prawem czynności bezpośrednio związanych z pełnionymi funkcjami.
- dokonania rewizji nowego systemu postępowań dyscyplinarnych w celu zapewnienia ich niezależności od rządu, w tym w szczególności od Ministra Sprawiedliwości, oraz do zaniechania używania ich jako środków odwetu lub innych form nacisku i nękania sędziów.

- zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, tak aby wybór członków - sędziów dokonywany był przez innych przedstawicieli władzy sądowniczej, nie władzy wykonawczej oraz/lub ustawodawczej.
- podjęcia niezwłocznie konkretnych działań przywracających i gwarantujących niezależność Sądu Najwyższego.”

23_07_19

Sobota w Białymstoku. Parada Równości. Przypomniła jak głębokie podziały cywilizacyjne są obecne w naszym społeczeństwie. Faszyzujący nacjonaliści i zwykli chuligani czują się coraz bardziej bezkarni. Polacy-katolicy nie rozumieją podstaw swojej wiary. Odradza się polski się faszyzm. Władza wydaje się celowo bezsilna. Opozycja, jak często ostatnio, mało zdecydowana. Lewica namawia do manifestacji. Czy się uda? Czy pokaże ona jednolity front politycznego i obywatelskiego sprzeciwu? Czy podziały ponownie okażą się ważniejsze od poczucia zagrożenia?

Szczególnego znaczenia nabierają dziś, wypowiedziane w 1990 roku, słowa jednego z zachodnich polityków - „Teraz, gdy upadł komunizm, państwa Europy środkowowschodniej będą mogły pójść swoją tradycyjną drogą... drogą faszyzmu.”

Zapraszamy do przeczytania poruszającego komentarza Bogusława Stanisławskiego. Świadka historii wrażliwego na otaczającą nas rzeczywistość. Jakże przejmująco brzmią Jego słowa: „Polsko, moja kochana Polsko, moja Europo, z której czerpiemy nasze fundamentalne wartości – demokrację, fundamentalne prawa człowieka – każdej istoty ludzkiej, szacunek dla prawa: niech dobre moce będą z Tobą! Mam wiarę w to, że będą.”

25_07_19

Gerard Bereza w artykule zatytułowanym „A ponadto uważam, że Kartaginę należy zniszczyć” przypomina metody sprawowania władzy przez „zjednoczoną prawicę”:

„Miała („zjednoczona prawica”- przyp. SEDNO) dobrze zdiagnozowane nastroje społeczne, a ponadto, jak się zdaje na podstawie oceny dyspozycyjnych socjologów wspomnianych przecież przez Jarosława Kaczyńskiego, zostaliśmy jako obywatele podzieleni na trzy podstawowe grupy...”

Autor przywołuje także historię „dokonań” Antoniego Macierewicza w latach 1992 – 2019 i zwraca naszą uwagę na mechanizmy stosowane przez „zjednoczoną prawicę”, które służą deprecjonowaniu i lekceważeniu niewygodnych dla niej informacji. Są one groźne dla naszego bezpieczeństwa i relacji z Sojusznikami w NATO i UE:

„W służbach specjalnych znana jest zasada - „nadmiar informacji stanowi dezinformację”. W praktykach stosowanych przez PiS i jego sojuszników, łatwo doszukać się podobnej zasady – w morzu głoszonego absurdu, informacji fałszywych i postprawdy, zagubią się nawet

poważne podejrzenia, które w takich warunkach także można łatwo sprowadzić do poziomu absurdu.”

Mamy nadzieję, że komentarze i opinie, wzbogacą poruszoną tematykę.

30_07_19

CZA NA URLOP

Drodzy Przyjaciele, w sierpniu redakcja SEDNO udaje się na zasłużone urlopy. Nie będziemy publikować regularnie, choć w sytuacjach nagłych postaramy się o nasz krótki komentarz do bieżących wydarzeń.

Dziękujemy za Wasze dotychczasowe zainteresowanie naszymi materiałami. Dodaje nam ono energii do dalszej pracy publicystycznej. Do zobaczenia we wrześniu.

Sierpień

22_08_19

Polska boryka się z kolejnymi rządowymi aferami. Pokazuje to małość i miałość obecnej władzy. Jej małostkowość i podatność na pokusy. Ale przede wszystkim jej skłonność do kłamstwa, mataczenia, a nawet wyboru drogi przestępstwa, w walce prowadzonej za wszelką cenę i o wszystko. Bez zasad i reguł – w poczuciu bezkarności i przeświadczeniu, że cel uświęca środki.

Artykuł zatytułowany „The future is Europe” nie odnosi się bezpośrednio do ostatnich wydarzeń. Pokazuje raczej obszary koniecznych zmian, które mogą ograniczyć podatność na puste hasła i ślełą skłonność do obrony nieprawdziwych czynów i fałszywych bohaterów. Zapraszamy do dyskusji.

Wrzesień

03-09-19

Czy potrafimy wyjść z naszego kokona obojętności? Także wobec siebie nawzajem. Czy stać nas, ruchy obywatelskie, na poważne rozważania i ambitne działania po nadchodzących wyborach? Czy wyciągniemy z nich wnioski? Czy będziemy potrafili nawiązać współpracę programową? Czy umiemy budować społeczeństwo obywatelskie i tworzyć kapitał społeczny? Czy partie polityczne będą gotowe, żeby uczestniczyć w tym procesie? Te pytania stawia Aleksander Gołębiowski w artykule „Kokon obojętności”.

Nawiązuje do jakże ważnego przesłania Bogusława Stanisławskiego, ale także do obecnej sytuacji politycznej i trwającej kampanii wyborczej. Dzieli się z nami swoimi obserwacjami,

05_09_19

Koalicja Obywatelska przedstawiła swoją kandydatkę na premiera. Wydaje się, że to dobra zmiana jakościowa i wizerunkowa, choć potwierdza nasze polskie podejście do kwestii pozycji lidera partii wygrywającej wybory. Niestety, często dzieje się tak z uwagi na brak jego popularności i niski poziom akceptacji społecznej. Może więc zamiast szukać kandydata na premiera, bardziej zasadną byłaby zmiana lidera? To jednak decyzje należące do partii.

W artykule pt. „Szansa na nowe otwarcie” Autor odwołuje się do tej polskiej, wcale nienowej tradycji. Przywołuje opinie na temat Kandydatki pochodzące z mediów społecznościowych i tradycyjnych o różnej orientacji politycznej. Przedstawia także swoje nadzieje i oczekiwania.

09_09_19

Rozpoczęła się oficjalnie kampania wyborcza kandydatów do Sejmu i Senatu. Partia władzy prowadzi swoją już od dawna, wykorzystując media „narodowe”, spółki skarbu państwa, zasoby urzędów państwowych, czyli mówiąc krótko nasze podatki. Robi to bez skrupułów i z pełnym przekonaniem, że to wszystko jej się po prostu należy. O to więc prawdziwe hasło wyborcze PiS:

„Nam się po prostu ta władza należy”

A skutki przedstawionego programu i koszty jego realizacji spadną na was obywatele. Pamiętajmy o tym 13 października 2019 roku.

Po stronie opozycji stają trzy niezależne siły: Koalicja Obywatelska, Komitet Wyborczy SLD skupiający SLD, Lewicę Razem i Wiosnę oraz PSL, który przygarnął Kukiz'15. O miejsce w Senacie ubiega się także kilku kandydatów niezależnych. Nie rozrywajmy szat, że nie powstała jedna wielka koalicja. Teraz skupmy się na stanie rzeczywistym. Jeśli pragniemy pokonania PiS i powstrzymania jego chorych, niemądrych, ale przede wszystkim groźnych dla przyszłości Polski działań, musimy wykazać się rozsądkiem i obywatelską mądrością.

Wyzbądźmy się więc naszych osobistych niechęci. Nie atakujmy Lewicy i PSL za to, że nie poszły razem z KO. Nie podkreślamy ich, często oczywistych przecież słabości. Nie czas już na to. Nie atakujmy także niezależnych prodemokratycznych kandydatów obywatelskich. Zważmy ich argumenty. Pamiętajmy także, że przeciwnik polityczny jest przecież jeden. Dziś musimy mieć pełną świadomość grozy sytuacji i nieubłagalności arytmetyki wyborczej. KO nie jest w stanie samodzielnie pokonać PiS lub chociaż go osłabić. Naszą obywatelską odpowiedzialnością jest więc dzisiaj wspieranie KO, Lewicy i PSL. Bez ich wspólnej obecności w Sejmie i Senacie czeka nas czarna przyszłość. Działajmy więc wszyscy dla wspólnego celu i popierajmy całą opozycję.

11_09_19

Polska może stać się niebawem jednym z pierwszych państw UE objętym ograniczeniem dopłat, w związku z nieprzestrzeganiem zasad praworządności. Nasze władze zamiast jednak starać się o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości i o wycofanie tą drogą stosowanych wobec Polski procedur określonych w art. 7 TUE, uciekają się do infantylnej retoryki.

Dziennik SEDNO stara się, jak zawsze, pomóc naszym władzom, kierując się poczuciem odpowiedzialności za państwo i jego obywateli. Gerard Bereza podsuwa więc poszukiwaną przez zjednoczoną prawicę definicję praworządności. Przy okazji, pokazuje także pewne analogie historyczne i ich korelacje z polityką i propagandą PiS oraz jego akolitów. Zachęca jednocześnie społeczeństwo do udziału w wyborach, odwołując się do jego różnych motywacji. Zapraszamy do lektury i komentowania.

19_09_19

Epokowe pomysły społeczno-gospodarcze zjednoczonej prawicy, zapewniające jak dotąd zadośćuczynienie populistycznym oczekiwaniom elektoratu osiągają poziom, który powoduje zaniepokojenie nawet przewodniczącego „Solidarności”, wyrażane w obecności... przedstawiciela pracodawców. Oto kolejny polski paradoks. Związki zawodowe i pracodawcy występują wspólnie przeciwko budżetowym planom prawicowej, ze swej nazwy, władzy. Wiedzą bowiem, że w wyniku nowej metody naliczania składki ZUS zawyżają pracodawcy i pracownicy.

Ta reakcja powinna niepokoić także sztywny i nieprzejednany elektorat PiS. Piotr Duda, jeden najzagorzalszych akolitów tej partii ostrzega przez zagrożeniem płynącym ze strony jej polityki społeczno-gospodarczej. Sceptyczny staje się posłuszny jak dotąd, ale najczęściej niecieszący się Gowin. Uwagi i obawy do nowego budżetu zgłasza także minister odpowiedzialna za przedsiębiorczość i technologię. Czyżby szykował się jakiś przełom lub wyłom? Zauważmy wszyscy, że pomysły PiS spowodują, że w naszych kieszeniach pozostanie znacznie mniej pieniędzy, które częściowo odebrane nam w postaci podatków miałyby posłużyć realizacji projektów „uszcześliwiających” część z nas. Czyżby więc PiS podkładał minę pod nowy, już nie własny rząd?

23_09_19

CZY PRAWDZIWYM PROGRAMEM OBECNEJ WŁADZY JEST PROGRAM MAFIA+?

Pojęcie mafii, które oznacza powiązania pomiędzy światem przestępczym, gospodarczym i polityki, nie jest nowe. Najstarsza taka "instytucja" powstała w Albanii, jeszcze przed panowaniem tureckim i działa do dziś. Rządzi w niej wewnętrzne prawo zwane „kanun. Zainteresowano się nią bliżej, gdy na przełomie XX i XXI wieku wyszło na jaw, że jej członkami są prominentni działacze niepodległościowi w Kosowie. Potocznie uważa się jednak, że tradycja mafii wywodzi się z Włoch, gdyż tam ta nazwa pojawiła się po raz pierwszy. We

Włoszech i w USA, gdzie mafia włoska działa najsilniej stara się ona korumpować polityków i przenikać lub tworzyć własne organizmy gospodarcze.

W Polsce, dziennikarze śledczy - którzy nie dysponują takimi nakładami, technikami operacyjnymi i rozbudowaną siecią informatorów, jak służby specjalne – dochodzą do prawdy szybko i pokazują, że w naszych warunkach mafia może działać inaczej. Stworzyć partię polityczną z poważnym zapleczem finansowym, co pozwala wygrać wybory i wprowadzić swoich członków na prominentne stanowiska w państwie. Zapewnić towarzyszom „partyjnym” wykorzystanie większości w Parlamencie, do skutecznego realizowania jej celów oraz obrony interesów i swoich członków. Płacić hojnie hierarchii kościelnej za wsparcie polityczne płynące z ambon. Korumpować istotną część społeczeństwa, za jego własne pieniądze. Wykorzystywać instytucje państwowe, w tym organy ścigania i kontroli, do ochrony własnych poczynań. Czy w takiej sytuacji atak na niezależność sądownictwa jawi się nam w dodatkowym świetle?

Czy można więc zaryzykować taką oto opinię? Są państwa, które mają mafie. W Polsce to mafia zdaje się mieć państwo.

24_09_19

Dlaczego tak wielu z nas nie korzysta z wolności? Co się stało w ciągu ostatnich trzydziestu lat? Gdzie podziały się ideały i dążenia opozycji niepodległościowej lat 70. i 80. XX wieku. To pytania, które wynikają z treści proponowanego dziś artykułu. Autor nawiązuje nim do pytania Wiktora Osiatyńskiego - „dlaczego cenimy wolność, gdy jej nie mamy, i lekceważymy tę, którą nam dano?”

<< Nie potrafię zrozumieć jednak, jak to możliwe, żeby granice wolności większości obywateli wyznaczyła, i być może wyznaczy ponownie, zdecydowana mniejszość. Przecież w 2015 roku wybory wygrała partia wybrana przez niecałe 6 milionów wyborców, podczas gdy uprawnionych do głosowania było ponad 30 milionów! >>

<< Za trzy tygodnie wybory. Oby były zwycięskie dla sił prodemokratycznych. Jednak dla nas, inicjatyw i ruchów obywatelskich te wybory, w kwestiach naszej roli i celów, nie powinny mieć decydującego znaczenia. Musimy po prostu dalej robić swoje. Prowadzić edukację obywatelską, budować i wzmacniać niezależne media, konsolidować nasze wysiłki i określać oczekiwania programowe wobec władzy. Jeśli będzie ona prodemokratyczna powinniśmy zadbać o naszą podmiotowość i partnerskie z nią relacje. Musimy być jednak nadal gotowi na działania w warunkach obywatelskiego protestu, gdy zobaczymy, że owa władza zawodzi i nie dotrzymuje deklaracji lub wręcz pogłębia stan chaosu konstytucyjnego. >>

PAMIĘTAJMY O TYM 13 PAŹDZIERNIKA 2019 ROKU.

Za nami cztery lata pisowskiej wojny z praworządnością. Cztery lata mniej lub bardziej skutecznych prób niekonstytucyjnego przejmowania trybunałów, sądów i sędziów. W tych działaniach miejsce szczególne zajmuje trwająca wciąż batalia o niezależność i niezawisłość Sądu Najwyższego – jednego z ostatnich bastionów naszej obywatelskiej wolności i bezpieczeństwa. Póki co jest ona zwycięska dla demokracji. Przez te cztery lata amoralna władza i jej pomagierzy wmawiają jednak swoim zwolennikom, wykorzystując całą dostępną sobie machinę propagandową, że Sąd Najwyższy to ostaniec komunizmu. Powtarzają w ten sposób swoje kolejne wierutne kłamstwo. Przypomnijmy więc, jaka jest prawda.

W roku 1990 Pierwszym Prezesem Sadu Najwyższego zostaje sędzia Adam Strzembosz. Zostaje rozwiązany skład sędziowski SN i powołany nowy, do którego wchodzi sędziowie, którzy w latach PRL, szczególnie w latach ciężkiej próby okresu stanu wojennego, orzekali w zgodzie z własnym sumieniem i w poczuciu niezależności. Uniewinniając oskarżonych lub wydając możliwie niskie wyroki, szczególnie w sprawach politycznych, chronili działaczy opozycji przed poważnymi represjami. Byli więc to ci sędziowie, którzy otrzymali rekomendację swojego środowiska i pozytywne opinie oskarżonych, świadectwo ich sędziowskiej i ludzkiej moralności. Zauważmy także, że od tego czasu w SN następowała dalsza, wynikająca z konstytucyjnej praktyki, wymiana sędziów.

Chichotem historii i drwiną z poczucia przyzwoitości jest fakt, że z sędziami o nieposzlakowanej opinii, niekwestionowanym autorytecie i wiedzy, w tym z prof. Adamem Strzemboszem i obecną pierwszą prezes SN prof. Małgorzatą Gersdorf, walkę podejmuje prokurator stanu wojennego Stanisław Piotrowicz oraz minister sprawiedliwości mgr Zbigniew Ziobro, w którego resorcie i co najmniej pod którego bokiem działała zorganizowana grupa o znamionach zorganizowanej grupy przestępczej, zajmująca się szerzeniem w Internecie mowy nienawiści i kłamstw, wobec sędziów nieugiętych i konsekwentnie broniący trójpodziału władzy. Jak donoszą media, w owej grupie działał wiceminister sprawiedliwości, a także prezesi sądów oraz członkowie KRS i Izby Dyscyplinarnej, pochodzący z nadania Z. Ziobro.

Czy ujawniane raz po raz afery pisowskiej władzy, opieszałość prokuratur i służb specjalnych, zaskakujące działania policji, kolejne „samobójstwa” niewygodnych świadków, przestępcze oraz co najmniej dwuznaczne powiązania i zachowania funkcjonariuszy obecnej władzy, nie tłumaczą najlepiej skąd ta dążność do paraliżu sądownictwa i podporządkowania sobie sędziów?

To wszystko są przykłady niespotykanej w ostatnich trzydziestu latach patologii władzy, która musi doczekać się oceny prawnej i politycznej. Jeśli jednak PiS utrzyma władzę, czeka nas dalsza batalia o Sąd Najwyższy, ale będzie to także batalia o naszą wolność i nasze obywatelskie bezpieczeństwo. Musimy być do niej gotowi.

01_10_19

OSTRZEŻENIE DLA URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI USA. UWAGA NA KONTAKTY Z PRZEDSTAWICIELAMI PISOWSKIEJ WŁADZY! GROŻĄ ONE DYMISJĄ.

W czasie swojego niedawnego wystąpienia na forum Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego w Warszawie, Ambasador Ryszard Schnepf przytoczył żartobliwie historię dymisji kilku ważnych urzędników administracji prezydenta Trumpa zwracając uwagę, że zostali oni odwołani niemalże natychmiast po spotkaniu ze swoimi odpowiednikami z pisowskiej władzy. Kontekst stanowiła ówczesna dymisja prezydenckiego doradcy ds. bezpieczeństwa Johna Boltona, tuż po jego powrocie z Warszawy.

Można by było uznać wypowiedź Ambasadora Schnepfa, za dowcip wytrawnego dyplomaty gdyby nie to, że wspomniana przez niego prawidłowość rychło doczekała się kolejnego potwierdzenia. Otóż krótko po ostatnim spotkaniu w Nowym Jorku prezydenta Trumpa z prezydentem Dudą, Izba Reprezentantów Kongresu USA rozpoczęła procedurę usunięcia prezydenta USA z urzędu. Przypadek? Nie sądzimy. To naprawdę wygląda już na prawo serii.

Ostrzegamy więc przedstawicieli administracji waszyngtońskiej - kontakty z pisowską władzą nie sprzyjają politycznej karierze. Sugerujemy, żeby na wznowienie kontaktów z przedstawicielami władz RP poczekać do zmiany rządu w Polsce. Nie musi to trwać długo, bowiem już 13 października odbędą się u nas wybory parlamentarne. Zalecamy więc cierpliwość i wiarę w mądrą decyzję polskiego wyborcy.

03_10_19

Dzisiaj nie piszemy o władzy i opozycji, ale o nas – wyborcach. Aleksander Gołębiowski podnosi temat naszej aktywności w mediach społecznościowych, w kontekście trwającej kampanii wyborczej, ale także naszej obywatelskiej kondycji. Nie wyczerpuje problemu, ale skłania do refleksji i dyskusji.

<<...Pogódźmy się proszę z myślą, że mamy różną wrażliwość społeczną i obywatelską - jesteśmy konserwatywni, lewicowi, liberalni, ludowi, wierzący i niewierzący, hetero i homoseksualni etc., etc., etc. Łączyć nas powinno jedno - troska o zachowanie silnego fundamentu demokratycznego państwa prawa - bezwzględne przestrzeganie i poszanowanie Konstytucji...>>

<<...Pomimo sondaży, wierzę w mądrość Polaków, w ich troskę o własne bezpieczeństwo i dbałość o swoją podmiotowość. Wierzę w przebudzenie młodzieży, która nie da się oszukać miałkim zapewnieniom PiS, które kłamie i mataczy nawet odpowiadając na pytania przygotowanym przez „Latarnika Wyborczego”, ale przede wszystkim wciąż uważa węgiel za przyszłość naszej energetyki. Wierzę w końcu, w uczciwość i przyzwoitość naszego

społeczeństwa i w jego niezgodę na wszystkie afery, patologie i całą wszechobecną pazerność obecnej władzy...>>

08_10_19

KARAWANY DARCYŃCÓW PiS

Od początku rządów PiS, towarzyszą im mniejsze lub większe afery, zachłanność i sobiepaństwo, buta i arogancja, niejasne powiązania funkcjonariuszy partyjnych i przedstawicieli władz. Co ciekawe, owa sytuacja nie zmienia popularności tej partii wyrażanej w sondażach.

Kilka dni temu pojawiły się nowe informacje. PKO SA z niejasnych przyczyn zatrzymała na swoim rachunku środki w wysokości 500 mln Euro, które powinny po sprawdzeniu źródła ich pochodzenia i przeznaczenia znaleźć się na rachunku bankowym spółki P&P Investment SA. Pieniądze pochodzą z Hong Kongu, od inwestora, który po ich przekazaniu... zmarł. To dość częsta przypadłość darczyńców działaczy PiS i jego sympatyków. Ich popularnym środkiem transportu staje się karawan. Toruń, Kraków, teraz Hong Kong. Ostrzegamy więc – potencjalni darczyńcy, uważajcie z ostrożności życiowej.

Pikanterii całej sytuacji dodaje fakt, że po wniesieniu skargi, a także po zainteresowaniu sprawą Jarosława Kaczyńskiego, kierownictwo spółki P&P zostało aresztowane, jej rachunki bankowe wymówione przez PKO SA, a 179 mln Euro, z kwoty należnej P&P, miało podobno trafić do Instytutu Lecha Kaczyńskiego. Osoba informująca o tej sytuacji, znany dobrze Zbigniew Stonoga, dysponuje podobno wszystkimi dowodami w tej sprawie. Niezależne media obywatelskie dokonały analizy przedstawionych faktów i sugerują, że inwestor z Hong Kongu to zwyczajny słup, a środki, które miały być podobno przekazane spółce P&P, to powracające do Polski pieniądze (w ich części) wyprowadzone kilka lat temu ze SKOKu Wołomin. Sama spółka, co dziwne jak na spółkę akcyjną, nie zabiega specjalnie o obecność w Internecie. Nie znaleźliśmy jej strony internetowej, a nawet logo.

Jak długo jeszcze trzeba będzie czekać, żeby kompetentne służby i organa ścigania zaczęły wyjaśniać tę i podobne jej sprawy? Można zaryzykować opinię, że tak teoretycznego państwa jak dzisiaj, nie mieliśmy w wolnej Polsce nigdy. Wszyscy na wybory. Czas na zmiany.

10_10_19

Media są pełne informacji i komentarzy dotyczących wyborów. Jednak już dzisiaj musimy także myśleć, co się stanie po nich. Tadeusz Korablin porusza ten temat, także w kontekście wspólnej akcji inicjatywy Zosi Sanejko „Wygrać wybory dla demokracji”, KOD Region Mazowsze i Stowarzyszenia SEDNO.

<<Za trzy dni powinniśmy otrzymać odpowiedź, jakiej Polski chce większość z nas. Chciałbym, żeby była to Polska nowoczesna i demokratyczna. Silna jednością i mądrością swoich

obywateli. Otwarta na świat i ludzi. Nie wszyscy jednak tak samo rozumiemy tę Polskę. Musimy się z tym zgodzić, ale nie pogodzić.>>

<<Usłyszałem gdzieś opinię, że jeśli te wybory okażą się dla nas przegrane, to zniechęcimy się i rozbiegniemy. To smutna konstatacja, ale tak może się stać i stanie się, jeśli nie będziemy naszego zadania widzieli, jako dopiero co rozpoczętego procesu. Bowiem to nie wybory i odsunięcie PiS od władzy powinny być naszym jedynym celem. Nie po to budujemy przecież społeczeństwo obywatelskie.>>

11_10_19

W środę, czwartek i dzisiaj, trzy organizacje obywatelskie: „Wygrajmy wybory dla demokracji”, KOD Region Mazowsze i Stowarzyszenie SEDNO, prowadzą akcję rozdawania w małych miastach Mazowsze Gazety przedWyborczej. Utworzyliśmy trzy zespoły, każdy po 7-8 osób. Rozdawaliśmy Gazetę na bazarach i ulicach gdzie do ręki spotkanego mieszkańca wręczyliśmy ok. 6 tys. egzemplarzy. Byliśmy już w Płońsku, Sierpcu, Sochaczewie, Przasnyszu, Ciechanowie i Mławie. Dzisiaj odwiedzimy kolejne dwie miejscowości. Mieszkańcy tych ośrodków, mający najczęściej dostęp tylko to TVP, otrzymali jakąś szansę skonfrontowania swojej wiedzy z faktami. Wiemy, że podobne akcje są także prowadzone w innych rejonach Polski.

Pomysł i jego realizację dostrzegła Gazeta Wyborcza i opisała wydaniu regionalnym dla Mazowsza. Na zdjęciu widać zespół wolontariuszy działający w drugim dniu naszej wspólnej akcji. Składamy serdeczne podziękowania Zosi Sanejko inicjatorce projektu „Wygrajmy wybory dla demokracji” za naszą mobilizację.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,25290933,im-chce-sie-wiecej-wolontariusze-rozdaja-gazete-przedwyborcza.html>

NA STORNĘ INTERNETOWĄ

IDŹ NA WYBORY!

Dzisiaj ostatni dzień kampanii. To najważniejsze wybory od 1989 roku. Mamy już wystarczającą wiedzę na temat intencji obecnej władzy, żeby przewidywać co nam ona szykuje, jeśli doczeka się kolejnej kadencji. Przecież prezes mówi to wprost - "kto nie z nami, ten jest zdrajcą", a „wrogie nam elity wymienimy na nowe”.

Jeśli nie chcesz żyć w kraju, w którym przeciwnik polityczny nazywany jest zdrajcą, a twarzami owej nowej elity są twarze Chrzanowskiego, Piebiaka i Banasia – IDŹ NA WYBORY!

Jeśli uważasz, że Twoja wolność jest dla Ciebie ważniejsza od populistycznych programów socjalnych, realizowanych za Twoje pieniądze – IDŹ NA WYBORY!

Jeśli chcesz lepszej przyszłości dla Ciebie i następnych pokoleń – IDŹ NA WYBORY!

Jeśli chcesz Polski naprawdę silnej, otwartej, szanowanej i nowoczesnej – IDŹ NA WYBORY!

Jeśli nie chcesz, żeby państwo zaglądało Ci w każdy zakamarek Twojego prywatnego życia i decydowało za Ciebie – IDŹ NA WYBORY!

Jeśli nie chcesz znaleźć się w kolejnej grupie wykluczanej przez władzę, społecznie i kulturowo – IDŹ NA WYBORY!

Jeśli jednak nie pójdziesz pamiętaj - swoim zaniechaniem także określasz przyszłość swojej Ojczyzny.

15_10_19

Sejm pozostaje w rekach PiS, które nadal ma większość wystarczającą do samodzielnego sprawowania władzy. Jednak sytuacja się zmieniła. W Senacie większość mają partie opozycyjne i senatorowie niezależni. PiS nie będzie mógł się nadal powoływać na wolę suwerena, gdyż ten zdecydował, że po czterech latach samowładztwa potrzebny jest mechanizm kontrolny. Słaby, ale dający opozycji znacznie większą możliwość dostrzegalnego artykułowania swojego stanowiska, a to zawsze wymaga starań o kompromis. Mamy nadzieję, że obie strony dostosują się do tego demokratycznego mechanizmu.

Z tych wyborów wypływa także ważna nauka dla prodemokratycznych ruchów obywatelskich. Wsparcie dla partii opozycyjnych, działania profrekwencyjne i protesty uliczne to już dzisiaj za mało. Są one potrzebne, ale stosowane warunkowo. Musimy szukać więc nowej formuły działania i współpracy. Wynik osiągnięty przez KWW Ruchu „Obywatele RP”, na który zagłosowało prawie 86 tys. wyborców, co dało mu 11 miejsce wśród wszystkich komitetów pokazuje, że jest dla nas miejsce także w realnej polityce. Ten kapitał musimy umieć wykorzystać i rozbudowywać powracając do idei współpracy programowej.

17_10_19

Kryształowy przed wyborami Marian, po wyborach okazuje się już nie taki kryształowy. Koalicja obecnej władzy pokazuje jak może, choć nie powinna, wyglądać realna polityka. Jednym kolanem chce wypchnąć Mariana z urzędu, a drugim wepchnąć na jego miejsce „godnego” go następcę. Chce to zrobić przed 12 listopada, kiedy po raz pierwszy zbiorą się nowy Sejm i Senat. Póki co „kryształowy” Marian okazuje się „pancernym” i nie deklaruje swojej gotowości do dymisji.

Opozycjo, czy wyciągasz z tego wnioski? Czy będziesz miała w przyszłości tyle sił i determinacji, żeby przy pierwszej nadarzającej się okazji rozliczyć obecny układ i jego funkcjonariuszy? Czy ponownie będziesz kierować się „poprawnością polityczną” i niepisaną regułą, która mówi, że nowa władza nie utrudnia życia starej? Oby tylko na pierwsze dwa pytania Twoja odpowiedź była twierdząca.

22_10_19

TRZECH TENORÓW PRAWICY. MIŁA DLA UCHA KAKOFONIA DŹWIĘKÓW

Trawa rozgrywka w koalicji zjednoczonej prawicy, która po ostatnich wyborach stała się rzeczywistą koalicją. Wzrosła siła do niedawna mało znaczących „przestawek” - Porozumienia (18 posłów) i Solidarnej Polski (17) - dowodzonych przez Gowina i Ziobro. Teraz to od ich obecności zależy zdolność do sprawowania władzy, przez Kaczyńskiego. Zaczyna być kwestionowana wszechwładza prezesa wszystkich prezesów. Czyżby zaczynało się już poważne poszukiwanie nowego i to niekoniecznie pisowskiego następcy?

Jeśli tak, to Gowin jest raczej za słaby psychicznie i chyba nie ma takich ambicji. Ziobro na pewno by chciał, gdyż poziom jego ego znaczenie przerasta poziom IQ, a to jak wiadomo pozbawia poczucia ograniczeń. Imponuje mu orbanowy model państwa i ma od dawna chrapkę na stanowisko premiera, a zatem Morawiecki jest mu solą w oku. Na razie wypuścił balon próbny w postaci chętnie gadającego Jakiego, ale jak powszechnie wiadomo to balon raczej mało lotny.

Czeka nas więc dalsze ucieranie koalicji i studzące działania Kaczyńskiego, wspieranego warunkowo przez Gowina, którzy chyba lepiej odczytują nastroje i oczekiwania większej części swoich wyborców, od mało doświadczonego, ale za to zapalczego i agresywnego Zbyszka.

Pojawia się tutaj pytanie - Czy środowisko największej partii opozycyjnej obserwuje te zjawiska i czy wyciąga z nich jakieś wnioski podpowiadające kierunki dalszego działania? Jak na razie tego nie widać, ale widać za to rozgrywki wewnętrzne w PO, które poza możliwością zmiany władzy w partii, nie pokazują chęci dokonania innych zmian.

24_10_19

„TE GŁOSY NAM SIĘ PO PROSTU NALEŻAŁY”. KILKA PRZYKŁADÓW FILOZOFII POLITYCZNEJ PiS

PiS występuje o ponowne liczenie głosów w 6 okręgach wyborczych do Senatu, bez poważnego uzasadnienia swoich wniosków. Jak to powiedział Terlecki – z ciekawości. Ot tak, na wszelki wypadek, angażowana jest opinia publiczna, partie opozycyjne, pisowska izba SN, ale także Rada Europy i OBWE. Stało się tak jednak dopiero wtedy, gdy w Senacie nie powiodła się znana pisowska taktyki wykorzystania przeszkody wodnej o znikomym znaczeniu operacyjnym – lepiej znanej pod nazwą kałuży. Nowogrodzka wpadła więc na pomysł, że głosy uznane za nieważne, to z pewnością głosy oddane na kandydata PiS. Głęboka wiara w iloraz inteligencji własnego wyborcy? A propos. Jak czują się pisowscy członkowie OKW i mężowie zaufania w obwodach, w których PiS kwestionuje wyniki liczenia głosów?

Pozytywnym skutkiem działania strategów koalicji władzy, jest konsolidacja środowiska Senatorów opozycji i niezależnych. Chcemy wierzyć, że gdy opadną już emocje związane z pomysłami na ponowne liczenie i być może nawet na powtórzenie głosowań, owa konsolidacja pozostanie.

Prezydent Duda prowadząc intensywną kampanie prezydencją, jeździ po Polsce. Jak widać, nie bardzo zajmująca go praca prezydenta, pozwala mu na taką propagandową aktywność. Zawitał do Biłgoraja, gdzie udzielił mieszkańcom błyskotliwej lekcji z prawa władzy do potknięć i naprawiania ich skutków. Prowadzący spotkanie, nazwał ów wykład historycznym. Miał rację – cztery lata rządów PiS to nieznanym wcześniej z historii festiwal potknięć, a nawet spektakularnych upadków, błędów i legislacyjnych gniotów. Czy ktoś słyszał jednak o rzeczywistej naprawie ich skutków?

Listopad

05_11_19

W Polsce od dawna zaniedbywano wartości, które mogły być uniwersalne. Nie partyjne i nie ideologiczne, ale takie, z którymi może utożsamiać się większość obywateli. W oparciu o które można budować wspólnotę i które mogą nas zabezpieczać przed podziałami i wzajemną nienawiścią. One miały swoją szansę po 1989 roku, jednak nie starczyło wyobraźni, mądrości i konsekwencji. Politykom i inteligencji.

Dzisiaj władza „zjednoczonej prawicy” wykorzystuje jedynie tę sytuację, a my możemy albo się temu przyglądać, albo protestować, choć już widać, że zaczyna dominować ten pierwszy stan. A może już nawet, zgodnie z powiedzeniem Stefana Kisielewskiego, zaczynamy się pomału „urządzać w d...”, skoro i w wolnych mediach można było usłyszeć i przeczytać, że pisowska izba SN zachowała się zgodnie z prawem, odrzucając pisowskie protesty wyborcze. Zapominamy, że została ona powołana przez nową KRS, która powstała z naruszeniem Konstytucji? Nie dostrzegamy manipulacji?

Czy kogoś jeszcze dziwią kandydaci PiS do TK? To pokazuje jedynie konsekwencję w działaniu. Pierwsza kadencja zaczęła się od niszczenia niezależności TK. Druga, zaczyna się także od decyzji w jego sprawie. Przecież pogarda dla prawa, norm i autorytetów stanowi kulturowy paradygmat „zjednoczonej prawicy”. To właśnie ludzie pokroju ich kandydatów na sędziów TK są ich ambasadorami i tacy też ludzie rządzą dziś w Polsce.

Jak będzie się zachowywała w tych warunkach opozycja parlamentarna? Jak będzie się zachowywał Senat? Jak będą działały najaktywniejsze i najsilniejsze inicjatywy i ruchy obywatelskie i czy może nareszcie wspólnie? Czy wyciągamy jakieś wnioski z ostatnich czterech lat i czy stać nas wszystkich na nowe otwarcie?

07_11_19

Decyzja Donalda Tuska, choć spodziewana, spowodowała powstanie nowej sytuacji na scenie politycznej. Opozycja, po raz kolejny na przestrzeni ostatnich lat, staje przed trudną dla siebie koniecznością podjęcia decyzji. Kogo więc uzna za kandydata na tryle wiarygodnego i zdeterminowanego, żeby mógł on wygrać z Dudą. Proste rozwiązanie zniknęło. A przecież i ono nie było wcale oczywiste i najlepsze, a Schetyna, lider nadal najsilniejszej partii opozycyjnej, powinien sobie z tego zdawać sprawę od dawna. To kolejny test dla niego i dla partii.

Duda obciążony tyloma deliktami konstytucyjnymi, dyletant w kwestiach polityki zagranicznej, ale za to całkowicie zależny od prezesa wszystkich prezesów, jest dzisiaj dla obozu Kaczyńskiego jedyną nadzieją na utrzymanie władzy całkowitej. Nie może zostać wymieniony, gdyż jak pokazują sondaże – lud pisowskie go kocha, a on z nim rozmawia.

Co więc nas czeka w najbliższych dniach (dniach, gdyż mamy nadzieję, że nie będziemy musieli czekać tygodniami lub miesiącami)? O tych oczekiwaniach pisze Autor felietonu „Skończmy z zaklinaniem rzeczywistości”. Zgadamy się z tym apelem. Już czas najwyższy.

13_11_19

DWA ŚWIATY

Wczoraj mieliśmy możliwość zobaczyć dwa, jakże odmienne obrazy naszego parlamentaryzmu. Pierwszy pokazał i przypomniał nam jego fundament, Antoni Macierewicz, wyznaczony przez PiS i Dudę do roli marszałka seniora. Drugi zaprezentował nowowybrany Marszałek Senatu, reprezentant Koalicji Obywatelskiej – Tomasz Grodzki.

W Sejmie przez jakiś czas słuchaliśmy fanatycznej narracji godnej doby głębokiego stalinizmu. Macierewicz nawoływał do rozliczeń, wojny i jak zwykle krytykował osiągnięcia okrągłego stołu. W swoim zaślepieniu, był agresywny, co wzbudzało ograniczony entuzjazm prawej strony Izby, w tym także narodowców. Można było sądzić, że nie mamy roku 2019 i że od 1989 roku w Polsce dokonały się ważne, epokowe wręcz zmiany. Że do października 2015 roku panowała demokracja, która od czterech lat jest niszczone przez takich jak on. Czy doczekamy się rozliczenia jego działalności i wyjaśnienia ciężących na nim zarzutów? Jest ich coraz więcej i dotyczą one także jego otoczenia.

W Senacie, po głosowaniu przeprowadzonym przez Marszałka Seniora Barbarę Borys-Damięcką, zabrał głos Marszałek Senatu i przypomniał wszystkim, czym jest demokracja i jej język. Tak powinien przemawiać i takie prezentować wartości przedstawiciel Narodu, wybrany do Parlamentu. To daje nadzieję tej części społeczeństwa, która zdecydowała, że potrzebny jest mechanizm kontroli i powstrzymywania. Prawa strona Izby, na czele z byłym marszałkiem Karczewskim, w czasie wystąpienia Marszałka Grodzkiego, zdawała się jednak nie rozumieć jego przesłania.

14_11_19

ŚWIAT WEDŁUG MACIERWICZA.

Dlaczego ktoś taki jak Macierewicz nadal funkcjonuje w przestrzeni politycznej i publicznej? Kto i dlaczego chroni człowieka, który sieje tyle nienawiści i szerzy tak wiele kłamstw? Kto i dlaczego pozwala mu odgrywać coraz ważniejsze funkcje w państwie? Dlaczego przez osiem lat rządów koalicji PO – PSL, nie rozliczono jego działalności w latach 2005 – 2007? Nie można przecież jego poczyną i odgrywanej roli bagatelizować. W państwie demokratycznym, tak poważne zastrzeżenia i zarzuty, jakie stawiają kolejni autorzy publikacji opartych na faktach, nie mogą pozostawać bez odpowiedzi.

W proponowanej dzisiaj publikacji Autor odwołuje się do czasu, gdy Macierewicz był likwidatorem i weryfikatorem WSI oraz pierwszym szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Pokazuje, a właściwie potwierdza jego opiniami, macierewiczowskie widzenie otaczającego świata. Zadaje szereg pytań, na które musi zostać znaleziona odpowiedź. Przypomina także i ostrzega:

<< Macierewicz i jemu podobni muszą ponieść konsekwencję. W przeciwnym bowiem razie nasze państwo będzie coraz słabsze, a rosnąca liczba obywateli coraz bardziej zdemoralizowana. Takie są następstwa każdego przedłużającego się konfliktu i bezkarności jego sprawców i podlegaczy. Strzeżmy się więc sytuacji państwa upadłego. >>

19_11_19

Jaka będzie Polska, jeśli nie przeciwstawimy się skutecznie kreowaniu przez PiS wygodnego mu wzorca obywatela? Jak długo będziemy pozwalali na obrażanie i znieważanie nas i naszej pamięci? Nie wszystko można przecież potraktować tylko szyderstwem i żartem. Jak widzimy, nie przynosi to oczekiwanego efektu.

Gerard Bereza podnosi temat „nowego modelu obywatela RP i jego wychowania”. Wie, że nie pisze o rzeczach nowych i dlatego wyraża swoje zdziwienie i zaniepokojenie dlaczego nie zwracano na te niepokojące zjawiska wystarczającej uwagi.

Zgodnie ze złożoną wcześniej deklaracją, swój felieton kończy słowami:

<< A poza tym uważam, że pisowską Kartaginę - zbudowany przez tę partię system zakłamania, ignorancji, nepotyzmu, ksenofobii, zaściankowości, niejasnych powiązań i zależności, niespotykanego na przestrzeni ostatnich 30 lat sojuszu tronu z ołtarzem, niszczenia naszych praw i podstawowych wartości, dzielenia Polaków i niszczenia narodowej wspólnoty, zezwolenia na bezkarne harce skrajnych nacjonalistów i zwyczajnych chuliganów – należy zniszczyć. Koniecznie i bezpowrotnie. Nie ogniem i mieczem, ale na drodze dialogu i edukacji. Ten proces już się zaczął, ale w nim nie ma drogi na skróty. >>

„POLITYKA JEST OBIETNICĄ”

To jedno z niewielu prawdziwych słów z „exposé” Morawieckiego. Było to wystąpienie na miarę... starosty powiatowego, który na dodatek przecenia własne możliwości. Było ono miałkie, pełne przekłamań i przeinaczeń, a także pokazywało, że starosta ma ambicje zmienić całe województwo, nie zdając sobie sprawy ze swojej pozycji, możliwości i zdolności koalicyjnej.

Nie można oprzeć się wrażeniu, że sprawy wewnętrzne, w tym wysunięta na pierwszy plan troska o pieszego na drodze, stanowiły kanwę tego „exposé”. My czekaliśmy jednak na odwołania do poważnych wyzwań, jakie stoją przed Polską, Europą i przed obszarem euroatlantyckim. Daremnie. Kilka nieprzemyślanych zdań, wypowiedzianych niemalże na końcu, nie zaspokoilo naszej ciekawości i było kontynuacją zaklinania rzeczywistości.

Sprawy Polskie. Odniesienia do polityki ekologicznej, kwestii światopoglądowych i równouprawnienia, praworządności, kwestii emerytalnych, opieki zdrowotnej, „redystrybucji godności” nie pozostawiają złudzeń. Rząd będzie kontynuował politykę destrukcji, wykluczania i taktykę spalonej ziemi. Odnieśliśmy jednak ogromny sukces z udziałem Dudy: zniesienie wiz do USA. To zdaniem Morawieckiego stanowi cezurę czasową powrotu Polski do świata zachodniego (sic!).

Relacje z UE. Będziemy pouczać i oczekiwać. Będziemy także wskazywać kierunki, gdyż jesteśmy latarnią i drogowskazem. Sojusz w ramach Grupy Wyszehradzkiej to gwarant naszej skuteczności. Nie było przykładów naszych sukcesów, ale ponownie wiele pustostlowia i „obietnic”. Jednakże o naszej rzeczywistej pozycji w UE najlepiej świadczą kolejne przegrane głosowania w PE i na forum Rady Europejskiej oraz druzgocące wyroki TSUE, w sprawie praworządności w Polsce.

Relacje z NATO. Rotacyjna obecność żołnierzy USA – to gwarant naszego bezpieczeństwa. NATO – to gwarant globalnego bezpieczeństwa. Jak widać, nikt z „doradców” nie przypomniał „mówcy”, że od 2010 roku Sojusz zmienił swoją strategię i powrócił do jej tradycyjnej formuły – zapewnienia obrony mieszkańcom swoich państw członkowskich, a więc bezpieczeństwa obszaru traktatowego. I dalej, powtarzana jak mantra utopijna pisowska idea Trójmorza - to europejski wymiar NATO. 2% PKB przeznaczone na obronność – to dowód naszej sojuszniczej wiarygodności. À propos, na co konkretnie przeznaczane są te pieniądze i jaka ich część jest wydawanana na modernizację Sił Zbrojnych?

Reasumując, nie można jednak zaprzeczyć jednemu. Morawiecki konsekwentnie trzymał się linii przewodniej swojego „exposé” – „polityka jest obietnicą”. Szkoda, że od czterech lat jest to obietnica w dużej części bez pokrycia, lub której realizacja powoduje degradację demokracji, a wraz z nią osłabianie naszej pozycji w UE i na arenie międzynarodowej.

26_11_19

Powracamy do oceny reakcji opozycji parlamentarnej na expose Morawieckiego. Autor felietonu zamieszczonego w „Dzienniku SEDNO” zwraca uwagę na zmieniony układ sił politycznych w Parlamencie i próbuje ocenić, co z niego wynika dzisiaj i co może on powodować w przyszłości.

<<Nie można nie zauważyć, że ostatnie wybory, choć ponownie zwycięskie dla „zjednoczonej prawicy”, stworzyły w Sejmie nowy układ sił i możliwości. „Zjednoczona prawica” okazuje się już nie taka zjednoczona, a Kaczyński musi się poważnie liczyć z głosem Porozumienia (18 posłów) i Solidarnej Polski (17 posłów), bez których nie może sprawować swojej niepodzielnej władzy.>>

Na zakończenie stwierdza:

<<Podsumowując, uważam, że powinniśmy z życzliwością i uwagą podchodzić do deklaracji i zapowiedzi całej demokratycznej opozycji. Musimy jednak być wobec nich także krytyczni. Uważam także, że jako przedstawiciele rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego, a także jako wyborcy, powinniśmy naciskać na KO, PSL i Lewicę, żeby w Sejmie prezentowały one w najważniejszych kwestiach ustrojowych, gospodarczych i społecznych wspólne i jednoznaczne stanowisko. Wtedy, także w obliczu zmiany układu sił w obozie władzy, wiele może stać się możliwe.>>

28_11_19

Władza ponownie daje nam znać, że za nic ma Konstytucję i trójpodział władzy. Sędziowie respektujący orzeczenie TSUE, poddawani są represji i opresji ze strony pisowskiego państwa bezprawia. Dyspozycyjne prokuratury orzekają zgodnie z oczekiwaniami władzy, tak jak miało to miejsce w przypadku wieszania podobizn Europosłów. Ta władza wykazuje się rosnącą arogancją i brakiem poszanowania norm społecznych. Kandydatury Pawłowicz i Piotrowicza do TK to policzki dla całej dzisiejszej opozycji, ale przede wszystkim dla tych, którzy z narażeniem życia i zdrowia przeciwstawiali się rzeczywistości PRL. Relatywizowanie postawy Piotrowicza w okresie stanu wojennego i brązowanie jego życiorysu, szczególnie w obliczu represji spowodowanych tzw. ustawą dezubekizacyjną, to kolejny wielki skandal.

Pogłębia się stan anomii wyrażany w postawach ludzi władzy, ale już także zwykłych obywateli. Nie powinniśmy godzić się na to. Dlatego, Stowarzyszenie SEDNO zwraca się do wszystkich swoich członków i sympatyków - do wszystkich tych, którym leży na sercu dobro Polski, jako demokratycznego państwa prawa - żeby przyłączyli się do protestów organizowanych w obronie sądów i praworządności. Niezawisłym i niezależnym sędziom potrzebne jest nasze wsparcie. Nie możemy milczeć.

W Warszawie wiec protestacyjny odbędzie się 1 grudnia (niedziela) w godzinach 16.00 - 18.00, pod Ministerstwem Sprawiedliwości - Al. Ujazdowskie 11.

03_12_19

Prezentujemy fragmenty felietonu opublikowanego w dzisiejszym „Dzienniku SEDNO”. Zapraszamy do lektury i komentowania.

<< Ostatnie dni i tygodnie powyborcze przynoszą nam kolejne przykłady, że „zjednoczona prawica” w kwestiach światopoglądowych i ustrojowych nie zamierza zejść z drogi wykluczania i destrukcji. [...]

[...] Nasze przeświadczenie, że wszystko co nas mogło spotkać złego odeszło wraz z uwolnieniem się od dominacji sowieckiej oparte było na wątpliwych podstawach. Dziś widzimy, że nie muszą istnieć czynniki zewnętrzne, gdyż potrafimy sami, własnymi rękami przywrócić to, z czym się tak nie zgadzaliśmy i z czym niektórzy z nas walczyli przez lata. Powróciliśmy szybko i właściwie bez skutecznego oporu obywateli, do stanu zwiększonej kontroli państwa i jego instytucji nad naszym życiem. [...]

[...] Obecna klasa polityczna wyczerpuje dość szybko swój i tak niewielki kapitał. Jest coraz bardziej wsobna. Zajmuje się swoimi problemami. Traci zdolność do kreowania przyszłości na miarę rzeczywistych ambicji. Jej oferta jest coraz bardziej pusta i najczęściej jedynie werbalna.[...]

[...] Jeśli więc Polska ma stać się nowoczesnym demokratycznym państwem, które widzi swoją przyszłość w świecie zachodu, potrzeba nam nowych elit politycznych. Muszą one powstać z obecnego popiołu i odmienić oblicze polskiego życia politycznego. [...]

[...] Jeżeli chcemy, żeby zasady demokracji, poszanowanie praworządności i potrzeba budowania silnego i mądrego społeczeństwa obywatelskiego stawały się coraz bardziej powszechne, ograniczając skuteczność narracji populistycznej i nacjonalistycznej, musimy zacząć budować nowoczesną świadomość społeczną. [...] >>

05_12_19

POTRZEBA NAM WSPÓLNEGO POMYSŁU NA POLSKĘ

O dawna słyhać głosy, że na intelektualno - biznesowym zapleczu prawicy dają o sobie znać nastroje niechętnie nacjonalistycznej i ksenofobiczno-katolickiej narracji PiS i jego akolitów. Słyhać tam także głosy sprzeciwu wobec polityki rozdawniczej, która zastępuje brak polityki gospodarczej. W ten sposób wypowiadają się między innymi reprezentanci środowiska „Klub Jagiellońskiego”.

Rezygnacja prezesa PKO SA może być kolejnym sygnałem, że na prawicy coraz mocniej trzeszczy i że PiS zaczyna obawiać się głosu młodych managerów oraz tych ludzi prawicy, których ambicje wykraczają poza granice wyznaczane przez Nowogrodzką. Po prostu, zaczyna się im robić, podobnie jak nam zaczęło znacznie wcześniej, coraz bardziej duszno. To

może potwierdzać opinie, że druga kadencja „zjednoczonej prawicy”, dość szybko wejdzie w fazę schyłkowo-przetrwalnikową. Nie będzie stymulowanego rozwoju, ale ciągłe poszukiwanie w naszych kieszeniach środków na realizację coraz bardziej pustych obietnic.

My jednak musimy myśleć, co dalej i w jaki sposób można ograniczać straty Polski i nasze. Opozycja nie powinna więc czekać „z bronią u nogi”, aż PiS sam się przewróci o nogi własnej polityki, ale powinna mu w tym upadku aktywnie i mądrze pomagać. Także swoją aktywnością ustawodawczą, która będzie coraz mocniej obnażała prawdziwe oblicze i intencje Nowogrodzkiej. Takie zapowiedzi padały z ust Marszałka Senatu, a także w reakcjach sejmowych opozycji, na expose Morawieckiego

Żeby się jednak tak stało, partie opozycyjne, ale także opozycja obywatelska, muszą mieć własny alternatywny „pomysł na Polskę”, ale również program jego realizacji. Muszą jak najszybciej wyjść z wąskich ram własnych środowisk tworzących wygodne i w miarę bezpieczne bańki informacyjne. Potrzeba dzisiaj żywych kontaktów, z żywymi ludźmi. Potrzeba jednak także eksperckiego dialogu środowisk intelektualnych, ośrodków analitycznych i think tanków o różnej orientacji politycznej, dla których dobro demokratycznej, nowoczesnej i przyjaznej wszystkim Polski stanowi wartość nadrzędną. Warunki ku temu będą się stawały coraz lepsze, a potrzeba takiego dialogu wydaje się już dziś oczywista.

10_12_19

CZY POTRAFIMY ZATRZYMAĆ POSTĘPUJĄCĄ BUDOWĘ ANOKRACJI?

Proponujemy dzisiaj opracowanie Pawła J. Dąbrowskiego. Napisane w 2016 roku nie straciło waloru aktualności. Przeciwnie, przez ostatnie cztery lata zrobiono niewiele dla rozpoczęcia proponowanych procesów, choć pewne starania były w tym kierunku podejmowane. Niestety, nie przez główne siły obywatelskiego protestu. Próby programowej konsolidacji wysiłków mniejszych ruchów, także kończyły się najczęściej niepowodzeniem. Były tego różne powody. Niektóre zaniknęły, niektóre pozostają.

Jednak dzisiaj, kiedy nasz kraj znajduje się w kolejnej fazie budowy anokracji, musimy ponownie i wspólnie rozważyć, co dalej. Co prawda mogą jeszcze działać partie polityczne i odbywają się wybory odpowiadające głównym standardom demokratycznym, jednak postępująca destrukcja trójpodziału władzy, rosnąca fala korupcji, w tym politycznej, rozpisanie, brak etyki i bezkarność ludzi władzy oraz pogłębiający się stan anomii i słabnące media niezależne, w pełni uzasadniają nasz niepokój.

Zgadzamy się więc z główną tezą Autora, że bez rzeczywistej i mądrej kontroli społecznej, codziennej i takiej, której będzie musiała słuchać i obawiać się władza, demokracja pozostanie pustym słowem. Do tego potrzeba jednak naszej woli i chęci podjęcia wspólnych działań edukacyjnych. Nie pouczenia, ale wyjaśniania. Nie oracji, ale dyskusji. Nie „kontaktu”

za pośrednictwem kamer i mikrofonów, ale bezpośrednich spotkań. Czy jesteśmy nareszcie do tego gotowi?

12_12_19

ONA CZY ON?

Najczęściej zadawane dzisiaj pytanie brzmi – Kto? Kto ma największe szanse w walce o fotel głowy państwa? Czy Małgorzata „Jestem Kobietą”, czy Jacek „Mam Doświadczenie W Zarządzaniu”? A może Szymon „Katolicko Otwarty” lub Władysław „Nie Dostrzegany”? A może ktoś zupełnie inny? Nadal nie wiadomo. Dlaczego? Gdyż po stronie opozycji nie ma wyrazistego lidera i trwają jego gorączkowe poszukiwania i/lub kreowanie potencjalnych. Jest jednak i kolejne pytanie – z kim się owi kandydaci zmierzają?

Po stronie „prawicy” na razie jest jeden potencjalny przeciwnik. To Andrzej „Wciąż Się Uczę Dla Dobra Naszej Polskiej Kuli Ziemskiej”. Jeździ po kraju i spotyka się. Ale już ludzie na wsi gadają, że on nie taki do końca ichni. Kto wie, może w tej sytuacji Nowogrodzka ponownie postawi na Becię „Mnie Się To Po Prostu Należy!”. Jest kobietą, jest ultrakatoliczką, ma doświadczenie i obycie zagraniczne, uczy się tak samo skutecznie jak wspomniany Andrzej, jest matką i żoną, a do tego, jeden z jej synów to wyzwolony ksiądz. Kandydatka wręcz idealna dla wielu środowisk. Ach, i pamiętajmy także o jej i jej męża charmie i stylu. Cóż to za para! Prawdziwa Prezydenta i Pierwszy Dżentelmen. Czy bylibyśmy bardzo zaskoczeni?

UWAGA! Po kilkunastu godzinach nieobecności spowodowanej decyzją administracji FB, post powrócił na swoje miejsce około godziny 21.30. Szkoda, że tak późno.

12_12_19

Suplement

Nasz post dotyczący kandydatów do urzędu prezydenta pt. Ona czy On? został uznany za naruszający zasady Facebooka i ukryty przed publicznością. Odnosimy wrażenie, że cenzura zaczyna tutaj gościć coraz częściej. Jeżeli chcecie zapoznać się z treścią owego posta, zapraszamy na naszą stronę sedno.org gdzie w zakładce Aktualności znajdziecie go, jako Komentarz redakcyjny. Zachęcamy także do wyrażania Waszych opinii, czy w Waszej ocenie narusza on cokolwiek. Pozdrawiamy.

17_12_19

NIE CZAS NA OBOJĘTNOŚĆ!

Zarząd Stowarzyszenia Europejska Demokracja – Nadzieja i Otwartość (SEDNO) zwraca się do wszystkich organizacji, ruchów i inicjatyw obywatelskiego sprzeciwu, o konsolidację wysiłków celem powstrzymania zapowiadanych zmian w ustawie o sądownictwie. Połączmy się w organizowanym 18 grudnia w wielu miastach Polski, przez Komitet Obrony Demokracji proteście wobec kolejnego ataku na władzę sądowniczą. Nie możemy być obojętni.

Spotkajmy się wszyscy, bez względu na to, jaką organizację obywatelską reprezentujemy. Stwórzmy ponownie wspólny front sprzeciwu.

Po raz kolejny władza przypuszcza atak na niezależność sądów i sędziów. Jej kolejny projekt, idący pod prąd wyroków TSUE i Sądu Najwyższego, został złożony do łaski marszałkowskiej w przededniu kolejnej rocznicy stanu wojennego. Przypadek? Nie sądzimy.

Autorytety prawnicze ostrzegają przed społecznymi skutkami projektów przygotowywanych i przedkładanych przez pisowskich prawników - dyletantów. Termin „skutki społeczne” jest tu kluczowy, gdyż to my, obywatele zostaniemy obarczeni ich kosztami. Każdy wyrok będzie mógł być podważony i zaskarżony, także w relacjach prawnych z pozostałymi państwami członkowskim UE. Wprowadzi to bezprzykładny chaos w systemie wymiaru sprawiedliwości. Ponadto, każdy z nas może stać się obiektem zainteresowania i ataku ze strony obecnej władzy. Ten atak będzie skuteczny, jeśli nie obronimy trójpodziału władzy, jeśli nie staniemy ponownie po stronie niezawisłych, niezależnych i odważnych sędziów.

Dlatego wzywamy wszystkie grupy i środowiska prodemokratyczne do masowego i solidarnego zademonstrowania naszej niezgody na wprowadzane zmiany.

19_12_19

POWSTRZYMAJMY SOWIETYZACJĘ NASZEJ OJCZYZNY!

Zarząd Stowarzyszenia Europejska Demokracja – Nadzieja i Otwartość (SEDNO) ponawia swój apel do wszystkich organizacji, ruchów i inicjatyw obywatelskiego sprzeciwu, o dalszą konsolidację wysiłków celem powstrzymania zapowiadanych zmian w ustawie o sądownictwie. Wczoraj byliśmy obecni w 200 miastach i miasteczkach. Protestowaliśmy także poza granicami. Połączyliśmy się solidarnie w proteście wobec kolejnego ataku na władzę sądowniczą. Pokazaliśmy, że nie jesteśmy obojętni.

Jednak to jeszcze nie koniec. Musimy stawiać opór dalej. Nie schodzimy z miejsc naszego protestu w kolejnych dniach procedowania w Sejmie tej haniebnej ustawy, która czerpie swoje wzorce z ustawodawstwa Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Spotykajmy się nadal wszyscy, bez względu na to, jaką organizację obywatelską reprezentujemy. Podtrzymajmy nasz wspólny front sprzeciwu wobec zawłaszczania naszej wolności i ponownej sowietyzacji naszej ojczyzny.

ROK 2020

Styczeń

02_01_20

Rozpoczynamy kolejny Nowy Rok. Już 2020. Co nas w nim czeka? Czy sami zrobimy więcej niż wspólnie? Czy wzajemne pretensje, często niczym nie uzasadnione, ponownie będą nas dzieliły? O tym traktuje nasz dzisiejszy materiał, którego mottem jest afrykańskie przysłowie:

Jeżeli chcesz iść szybko, idź sam. Jeżeli chcesz zejść daleko, idź z innymi.

<<Opozycja parlamentarna jest słaba, ale słabe jest także społeczeństwo obywatelskie. I ta druga słabość jest kluczową przyczyną obecnej sytuacji. Przecież partie polityczne są emanacją społeczeństwa - jego poziomu, wiedzy i oczekiwań. Wszystkie partie. Także aktywność obywatelska oraz poziom naszej reakcji na zagrożenia i odbieraną nam wolność, wynika z owej słabości.>>

<<Musimy także poczuć, że wszyscy w tym dialogu jesteśmy wobec siebie partnerami. Że mamy do siebie zaufanie. [...]Tylko w takim dialogu będzie także możliwy proces przyszłego reformowania naszego życia politycznego i społecznego. Im prędzej zrozumiemy to my – ruchy obywatelskie i czym prędzej zrozumieją to politycy, tym szybciej zaczniemy zmieniać naszą rzeczywistość. W przeciwnym razie będziemy nadal zsuwali się po równi pochyłej. Coraz szybciej. Każde środowisko w poczuciu spełniania obowiązku i swojej wyjątkowości, ale każde osobno, a więc nadal słabe i nieliczące się.>>

07_01_20

Świat polityki i świat społeczeństwa obywatelskiego, to dwa równoległe światy. Nie przenikają się prawie nigdy. Jesteśmy traktowani przez partie przedmiotowo. Czy można to zmienić? O tym pisze w felietonie w „Dzienniku SEDNO” Aleksander Gołębiowski.

<< Ostatnie lata ujawniły jednak z całą bezwzględnością istnienie poważniejszego problemu. Nazwałem go funkcjonowaniem światów równoległych, które to zjawisko wymaga szerszej prezentacji. Jest ono powszechne i niezależne od światopoglądów oraz orientacji politycznych. Potrzebujemy jak najszybszej zmiany nastawienia, jeśli mamy zamiar współtworzyć naszą wspólną przyszłość.>>

<<Jeśli jednak partie nie będą chciały współdziałać i współpracować w imię wspólnego dobra, to powinniśmy potrafić stworzyć nową siłę polityczną. Musimy wszyscy zdać sobie sprawę z kwestii oczywistej – partie można wymienić na inne, społeczeństwa się nie da. Wydaje się, że kolejne przegrane wybory powinny wzmacniać takie widzenie, a parlamentarne postawić kropkę nad i, stając się nareszcie punktem zwrotnym. Czy tak się stanie?>>

<<Staje się więc coraz bardziej oczywiste, że potrzebny jest nam nowy okrągły stół, z udziałem wielu środowisk społecznych i politycznych. Powinno do niego dojść już znacznie wcześniej, ale skoro nie doszło musi to nastąpić jak najszybciej. Czy jest na to szansa? Chcę wierzyć, że tak, gdyż bez takiego nowego otwarcia, które powinno zakończyć się umową społeczną, nie zbudujemy platformy wspólnej wizji i możliwości jej realizacji. Nie mamy jednak na razie realnego wpływu na polityków, zaczniemy więc od „okrągłego stołu” ruchów obywatelskich. Zobaczmy czy się zmieniliśmy i czy dojrzeliliśmy po czerech latach niepowodzeń do wejścia w świat realnej polityki. Prawdziwa siła społeczeństwa obywatelskiego polega bowiem na jego zdolności oddziaływania na politykę i polityków, w oparciu o prezentację własnych oczekiwań, a nie na ciągłym ulicznym manifestowaniu sprzeciwu.>>

09_01_20

POLSKA KULA ZIEMSKA

Choć zjednoczona prawica nie powtarza od jakiegoś czasu hasła „powstania z kolan”, to efekty tego procesu nadal są bardzo dobrze widoczne. Wewnętrznie i zewnętrznie. Wewnętrznie, gdyż ta część naszego społeczeństwa, która powstała wraz ze swoją władzą, wydają się permanentnie ogłuszona po bolesnym uderzeniu głową o praktykę polityki unijnej i międzynarodowej. Zewnętrznie, gdyż tromtadracja zjednoczonej prawicy przynosi nam same wizerunkowe i polityczne szkody.

Wczorajsza „rada gabinetowa” potwierdziła ponownie, jak dalece Polska nie ma dzisiaj polityki zagranicznej. Miałkie wystąpienie Dudy, który nie potrafił wyrazić choć jednej istotnej opinii w sprawie wydarzeń na Bliskim Wschodzie, operując miałkami i nic nieznaczącymi ogólnikami, pokazuje jak zaprzepaszczone są nasze pozycje polityczne i dyplomatyczne, przez lata wypracowywane w tym regionie. Nie chcemy już wracać do braku merytorycznej reakcji na zaczepne wystąpienie Putina, gdyż i ta w wydaniu obecnie rządzących nie miała żadnego znaczenia, co świadczy także o poziomie merytorycznym współpracowników głównego mieszkańca Pałacu Namiestnikowskiego.

Dużą część wystąpienia Dudy zajęły sprawy przygotowań do obchodów 75. rocznicy wyzwolenie nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz – Birkenau. Dotyczyło ono jednak głównie utyskiwania na konkurencyjne obchody planowane w Izraelu. Tel Aviv zaprosił na to wydarzenie wielu przywódców państw, ale tylko kilku z nich nie zamierza udzielić głosu. Jednym z tych milczących ma być właśnie Duda. Być może to był główny propagandowy powód zwołania rady. Wypowiedzi Dudy sugerują także, że nadal nie zdaje on sobie sprawy z konsekwencji polityki uprawianej także przez siebie. Nie dziwi, że główny sojusznik Izraela i jednocześnie nasz „główny strategiczny sojusznik” nie będzie chciał pomóc w tej sprawie. Bussines is bussines.

Obawiamy się także, że opozycja, która wyraziła swoje niezadowolenie z faktu zwołania rady gabinetowej, w miejsce Rady Bezpieczeństwa Narodowego, tak naprawdę odetchnęła z ulgą.

Nie musiała bowiem po raz kolejny pokazywać, że jej stanowisko w podnoszonych kwestiach nie odbiegałoby poziomem merytorycznym od zaprezentowanego przez rząd i prezydenta. W tej sprawie chcielibyśmy się jednak mylić.

13_01_20

WARSZAWA TYSIĘCY TÓG

11 stycznia na Placu Krasińskich spotkała się prawnicza i obywatelska Polska. Niektórzy byli osobiście, niektórzy myślą. Nie każdy mógł przecież przyjechać do Warszawy. Najważniejsze jednak, że w manifestacji sprzeciwu wobec „ustawy kagańcowej” wzięły udział tysiące prawników odzianych w togi – symbol ich służby. Byli sędziowie, adwokaci i radcy prawni. Byli także widoczni prokuratorzy. Po raz pierwszy w historii wspólnoty europejskiej, protest sędziów państwa członkowskiego wsparli swoją obecnością prawnicy z innych państw członkowskich i stowarzyszeń prawniczych z UE.

Prawnicy pokazali swoją solidarność w obliczu niszczenia podstaw demokracji i zawłaszczania przez władzę wykonawczą władzy sądowniczej. Wszystko, co dotyczy niszczenia w Polsce trójpodziału władz, odbywa się w atmosferze zastraszania i stosowania metod znanych z czasów słusznie minionych. Grupę pozbawia się anonimowości wskazując i poddając opresji i represji jej najbardziej aktywnych członków. Temu mają przecież służyć procesy dyscyplinarne, prowadzone przez prawników słabych, cynicznych i sprzeniewierających się etosowi swojej służby, którzy wysługują się władzy wykonawczej. Jednocześnie szerzona jest kłamliwa propaganda, także za granicą, czego ostatnim przykładem jest wywiad Morawieckiego dla niemieckiego „Die Welt”.

Polscy Sędziowie, podziwiamy i wspieramy Waszą determinację i odwagę. Wierzimy, że nadal będziecie nieugięci w swoim przywiązaniu do sędziowskiego ślubowania. To kluczowe dla bezpieczeństwa i etosu Waszej służby, ale przede wszystkim dla naszego obywatelskiego bezpieczeństwa. Także dlatego, że Wasze prawo do niezawisłości, to nasze wspólne prawo do Europy.

14_01_20

Jeszcze raz piszemy o protestach wobec naruszania zasady praworządności. Chcemy zwrócić uwagę na ich szerszy kontekst społeczny i polityczny. Do wcześniejszych reakcji europejskich doszła wczoraj informacja o możliwej reakcji Kongresu USA.

<< [...]”Marsz Tysiąca Tóg” był pierwszym w historii wspólnoty europejskiej, w którym na ulice wyszli w otwartym proteście prawnicy państwa członkowskiego UE, wspierani przez swoich kolegów z innych państw członkowskich, także ubranych w togi. Polityka unijna PiS doprowadziła więc do kolejnego niechlubnego precedensu. Dostrzegają to media niezależne, także zagraniczne, o czym świadczy szeroki przekaz i komentarz do wydarzeń w Polsce. Tak

wywoływane zainteresowanie oczywiście nie cieszy, ale daje nadzieję i poczucie wspólnoty państw cywilizacji zachodu. >>

<< Spróbujmy spojrzeć na efekty działań „zjednoczonej prawicy”, także z innej perspektywy. To przecież jej niekonstytucyjne działania, przyczyniają się do budowania naszej prodemokratycznej obywatelskiej solidarności. Jest ona nadal krucha, niepewna i pełna problemów, ale zrobiliśmy pierwszy krok. >>

<< [...]Budujemy naszą mądrą wspólnotę ludzi wolnych i rozumiejących, czym owa wolność jest. Postrzegających ją, jako nasze prawo i poważne zobowiązanie, gdyż widzimy, że nie jest ona nam dana raz na zawsze.[...] >>

17_01_20

„EUROPOSŁOWIE” PiS, A PRAWORZĄDNOŚĆ

Wysłani do Brukseli przez wyborców zjednoczonej prawicy „europosłowie”, po to tylko żeby bezproduktywnie zarabiać Euro i wypracować emeryturę, wciąż przynoszą Polsce wstyd. Każda próba zrozumienia istniejącej rzeczywistości politycznej rozpoczyna się jednak od zrozumienia intencji i genezy zachowań kreujących ją polityków. Po pierwsze więc - intencja. Nie jest nią wola budowania czegokolwiek w ramach Unii Europejskiej. Jest to niemożliwe. Owi wzmożeni katolicko-narodowo „eurodeputowani” kierują więc swój przekaz do „suwerena”. Nie liczą na przekonanie kogokolwiek w UE do swoich racji, ale opinia kłamców nie niszczy wizerunku w oczach ich wyborców. Ona wręcz nobilituje. Opinia innych parlamentarzystów PE nie ma dla nich żadnego znaczenia. Ponadto, wiele świetnych i merytorycznych wystąpień na forum organizacji międzynarodowych poszło już dawno w zapomnienie. Wystąpienia chamskie, knajackie i wykorzystujące prymitywne środki ekspresji, są pamiętane znacznie dłużej.

I tu przechodzimy do genezy zachowań Szydło, Kempy, Zalewskiej, Jakiego, Brudzińskiego i im podobnych. Agresja, odbieganie od tematu, język ciała i tak wyrażane opinie, wcale nie są czymś nowym i oryginalnym. One były i są typowe dla przedstawicieli państw o autorytarnym charakterze sprawowania rządów. Nasi „prawicowi europosłowie”, których środowisko nawołuje wciąż do permanentnej lustracji i dekomunizacji... powiela wzorce z wczesnego okresu zimnej wojny i żelaznej kurtyny. Wiele i wielu zapewne zna lub pamięta formę zachowania Nikity Chruszczowa, Sekretarza Generalnego KC KPZR, w czasie jednej z sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. To był odległy rok 1960, ale Chruszczow walący butem w mównicę przeszedł do historii. Nie było ważne co wówczas mówił, ważne było jak to mówił.

Pisowscy „mówcy” - wasza rewolucja kulturowa w Parlamencie Europejskim nie przyjmie się. Zawsze będziecie uważani za parweniuszy. Przywołujecie swoim zachowaniem wzorce żywcem wzięte z „Kariery Nikodema Dyzmy”. Wasze chamstwo i kłamstwo pozostanie niestety na długo w pamięci pozostałych państw członkowskich UE. Zapewniliście więc sobie

miejsce w historii wspólnoty, ale jest to miejsce dla aktorów filmów klasy „C”. Wasze postępowanie i narracja kładzie się jednak cieniem na nas wszystkich.

21_01_20

DUDA W ZWOLENIU, CZYLI O ODSTRZALE ELIT

Zwoleń, miasto na Mazowszu, pozostanie zapisany w historii, jako miasto niechlubnego precedensu w przekazie politycznym osób piastujących urząd prezydenta RP po roku 1989. To tutaj, równolegle z trwającym już odstrzałem koni, drzew, klimatu, dzików, żubrów, kadry oficerskiej WP, policji i służb specjalnych, został zapowiedziany przez Dudę jego aktywny udział w bezpardonowym „odstrzale” niezależnych sędziów, a szerzej rzecz ujmując prodemokratycznej polskiej inteligencji. Odbudowywanej przez lata z takim trudem i bez której żadne państwo nie może funkcjonować właściwie. Towarzyszyła temu retoryka podobna do partyjnych apeli do klasy robotniczej z lat 60. i 70. XX w., ale także retoryka już jawnie zapowiadająca możliwość opuszczenia przez Polskę Unii Europejskiej.

Kiedy więc nareszcie zrozumiemy, że potrzebny jest wspólny prodemokratyczny i proeuropejski front partii opozycyjnych i ruchów obywatelskich? Nie tylko uliczny, ale także polityczny. Czy nie dostrzegamy, że wchodzimy w finalną fazę rewolucji pisowskiej? Jeśli się on powiedzie przegramy wszyscy, także pisowscy hunwejbini i ich akolici. Ale będzie już za późno na reakcję. W przypadku ponownej wygranej Dudy, mogą skończyć się kartoniady, spacer, wiece i marsze, choć one i dziś, także z powodu swojej skali, nie zmieniają prawie niczego. Ubiegłe wybory dobitnie to pokazały.

Dzisiaj możemy jednak jeszcze coś zrobić, ale wspólnie: my – ruchy obywatelskie i partie opozycyjne. Jutro może być już za późno. Kto tego nie rozumie, kto nie wczytuje się w słowa wypowiediane ostatnio w Brukseli oraz te, które padają w Polsce, ten nie zna historii lub nie dostrzega zatrważających podobieństw. W roku 1934 tow. Gładkow na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) powiedział: „Niepotrzebna jest nam obiektywna prawda. My potrzebujemy naszej, proletariackiej prawdy.[...] Moralne jest to, co służy partii.” Czy nie słyszymy tego codziennie?

23_01_20

MOMENT PRZEŁOMOWY

Kolejne wydarzenia wokół systemu sądownictwa i sędziów znalazły się w momencie przełomowym. Towarzyszy im historyczna narracja funkcjonariuszy „zjednoczonej prawicy”. Wymaga to naszej poważnej reakcji. W „Dzienniku SEDNO” przedstawiamy analizę sytuacji i propozycje niektórych z możliwych wspólnych działań. Oto kilka jej fragmentów.

<< Wystąpienie Dudy w Zwoleniu, choć nie stanowi przecież przełomu, to stawia „kropkę nad i” w opisie filozofii widzenia państwa i prawa przez urzędującego nadal prezydenta. To

wystąpienie nie jest jednak wyrazem tylko jego stosunku do UE, Polski i obywateli, ale wyrazem owego stosunku całego obozu politycznego tzw. zjednoczonej prawicy. >>

<< W obliczu działania tak opisanego systemu, nie możemy ograniczać naszej reakcji do prześmiewczych „memów” lub pytań o poziom stanu umysłu funkcjonariuszy i zwolenników „zjednoczonej prawicy”. Musimy poddawać go rzetelnej analizie i wskazywać bezmiar arogancji, kłamstwa, mowy nienawiści i manipulowania tą częścią naszego społeczeństwa, która słabiej orientuje się w przedstawianych realiach i jest cynicznie wykorzystywana także przeciwko samej sobie. >>

<< To także zadanie dla nas – ruchów obywatelskich.[...] Organizujemy otwarte spotkania, także dla młodzieży. SEDNO już to robi od dwóch lat i możemy służyć naszym doświadczeniem. Publikujemy i udostępniamy wzajemnie nasze analizy, opinie i stanowiska. Propagujemy nasze media społecznościowe, tworzymy otwarte strony facebookowe (Fanpage) naszych organizacji i uczynimy publicznymi nasze profile. Niech staną się one ogólnie dostępne. Musimy z naszym przekazem wychodzić poza naszą bańkę informacyjną, a nie jest to proste. >>

Zapraszamy do lektury całego tekstu i jego komentowania.

28_01_20

PAMIĘTAJMY O AUSCHWITZ- BIRKENAU

Wiele wypowiedzi Dudy, Ziobry, Kaczyńskiego i ich akolitów, świadczy o wybujałym i niczym nieuzasadnionym poczuciu własnej wielkości, a nawet misji. Duda próbuje wypowiadać się nawet w obcych językach, czego efekty ostatnio dobrze poznaliśmy. Wynika z tego, że jego wcześniejsze informacje o permanentnym procesie samokształcenia świadczą, że albo metoda jest zła, albo uczeń słaby.

Zanim jednak przestaniemy się po raz kolejny śmiać, a ostrze naszej krytyki i satyry skierujemy ku nowym problemom kreowanym przez tę władzę, postarajmy się o refleksję. Historia zna przypadki, gdy zakompleksieni, niedowartościowani i kierujący się własnym ego ludzie, którym powierzono władzę, dość szybko zmierzali ku przepaści. Często zabierali w tę drogę swoje narody, a nawet znaczną część ludzkości.

Wczorajsze przejmujące wystąpienie byłego więźnia Auschwitz Mariana Turskiego i jego konkluzja - **„Bądźcie wierni przykazaniu. Jedenaste przekazanie: nie bądź obojętny. Bo jeżeli będziesz, to nawet się nie obejrzyście, jak na was, na waszych potomków jakiś Auschwitz nagle spadnie z nieba.”** - przypomniało nam do czego prowadzi wykluczanie, łamanie Konstytucji i zasad demokracji, realizowane przy obojętności społeczeństwa. Choć było ono wyraźnie kierowane do jednego i małopojętnego słuchacza, to usłyszeliśmy je wszyscy i mamy nadzieję, że większość dobrze je zrozumiała.

31_01_20

UWAŻAJMY NA FAŁSZYWE INFORMACJE I POSTPRAWDĘ

W dobie społeczeństwa sieciowego wojna informacyjna jest prowadzona permanentnie i na szeroką skalę. Szczególne jej nasilenie obserwujemy w okresach i rejonach konfliktów oraz w czasie kampanii wyborczych. Jest ona stosowana przez ośrodki zewnętrzne, ale bardzo często posiada także charakter domowej wojny informacyjnej.

W ciągu ostatnich czterech lat, mamy w Polsce do czynienia z państwową propagandą i dezinformacją na skalę nieznaną od roku 1989. PiS i jego akolici wprzęgnęli do niej media nazywane publicznymi, telewizję i radio, które dzisiaj stały się prymitywną i nachalną machiną propagandową władzy. Tak było tylko w czasach PRL. Istotną rolę odgrywa dzisiaj Internet i media społecznościowe. To szczególnie ważne miejsce zmagania między prawdą i kłamstwem.

Jako konsumenci informacji nie mamy wielkiego wpływu na jej producentów. Jednak skuteczność działania tych drugich, zależy w dużej mierze od naszej wiedzy i zdolności do weryfikowania tego co czytamy, słyszymy lub widzimy. O tym mówi nasz dzisiejszy materiał zamieszczony w „Dzienniku SEDNO”. Prezentujemy w nim także znane nam źródła internetowe, do których powinniśmy podchodzić ze szczególną ostrożnością. Ich lista wymaga jednak naszej wspólnej weryfikacji, uaktualniania, a także upowszechniania.

Luty

05_02_20

SĄD SĄDEM, ALE SPRAWIEDLIWOŚĆ MUSI BYĆ PO NASZEJ STRONIE

NeoKRS, Ziobro i Izba Dyscyplinarna nie stosują się do orzeczenia TSUE i stanowiącej jego realizację uchwały Sądu Najwyższego. Władza i wierni jej marionetkowi sędziowie nadal będą udawali, że mają prawo orzekać, a ID będzie nadal udawała sąd. To wyjątkowy czas próby dla sędziów niezawisłych i niezależnych, w warunkach narastającej nagonki i pogłębiającego się prawnego chaosu.

Wyroki wydawane przez kwestionowanych sędziów i ID, nie będą miały znaczenia w obliczu zasad powszechnie obowiązującego prawa i trójpodziału władz. Jednak obecna władza pokazuje od dawna, że nie wiąże jej żadne prawa generalne, a jedynie jej własne decyzje, które nader często łamią Konstytucję i TUE. Przykładem może być ostatnio opublikowane orzeczenie NSA w sprawie tzw. ustawy dezubekizacyjnej z grudnia 2016 roku, które nie pozostawia złudzeń co do pozaprawnych intencji większości parlamentarnej, porównując zapisy owej „ustawy” do prawodawstwa państwa totalitarnego.

Obecna sytuacja obnaża zdemoralizowanie tej władzy, ale przyczynia się także do dalszej demoralizacji tej części naszego społeczeństwa, która nazywa siebie suwerenem lub „ludem pisoskim” (pisownia oryginalna). Jednak łaska ludu na pstrym koniu jeździ. On także może

poczuć się niezwiązany prawem i decyzjami władzy, jeśli te będą dla niego niekorzystne. Wtedy ów lud, zakrzyknie - idąc za przykładem obecnej władzy – „sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie”.

10_02_20

DEMOKRACJA, TO TAKŻE WOLNE SĄDY I WOLNE MEDIA

Od kilku dni Netflix emituje film pod polskim tytułem „Czwarta władza” („The Post”). Akcja filmu rozgrywa się w okresie prezydentury Richarda Nixona i dotyczy okoliczności publikacji tajnego raportu Roberta McNamary – Sekretarza Obrony USA (1961 – 1968) w okresie prezydentury J. F. Kennedygo i L. B. Johnsona.

Raport ów przedstawiał fakty świadczące o okłamywaniu społeczeństwa w kwestiach dotyczących wojny w Wietnamie. Zamierzał go opublikować „The New York Times”, jednak zareagowała administracja Nixona, która powołując się na bezpieczeństwo narodowe spowodowała sądowy zakaz publikacji. Jednak do kopii raportu dotarł także „The Washington Post”, który nie będąc objęty bezpośrednim zakazem, zdecydował się na swoją publikację. W geście solidarności materiał przedrukowały gazety w całych Stanach Zjednoczonych. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego USA i ten uchylił zakaz orzekając, że wolne media mają obowiązek służyć obywatelom, a nie władzy, gdyż to stanowi o jakości demokracji. Przypomnijmy, że „The Washington Post” ujawnił później kulisy „Afery Watergate” i spowodował dymisję R. Nixona.

W obliczu trwającej w Polsce rabacji obecnej władzy przeciwko inteligencji, niezależnym sądom i wolnym mediom, ten film, który ukaże się w kinach 16 lutego, powinien stać się obowiązującym dla każdego obywatela. Pokazuje bowiem znaczenie wolnych sądów i wolnych mediów dla obywatelskiej wolności i naszego bezpieczeństwa. Ale pokazuje także, czym jest solidarność. Cieszymy się więc, że w Polsce taką solidarność manifestują odważni i niezależni sędziowie, wspierani przez świadomą część społeczeństwa.

Duda to nie Nixon i nie poda się do dymisji, ale w maju możemy sami odsunąć go od władzy. Zróbmy to dla naszego wspólnego dobra. Także dla dobra jego elektoratu, który nadal nie jest świadomy czyhających na niego zagrożeń.

12_02_20

POWAGA URZĘDU A LOKATOR PAŁACU NAMIESTNIKOWSKIEGO (W odpowiedzi na głos Pawła Wrońskiego w Gazecie Wyborczej z 11 lutego 2020)

Tadeusz Korablin, redaktor naczelny „Dziennika SEDNO”

Ta kampania będzie z pewnością ostra. Niekoniecznie za przyczyną samych kandydatów, choć Duda już wielokrotnie dawał próbki swoich możliwości. Teraz apeluje on o szacunek dla rodzin i bliskich kandydatów, ale szczerłość jego intencji jest bardzo wątpliwa. Po ostatnich reakcjach opozycji obywatelskiej wobec Dudy w Pucku, odezwały się także po naszej stronie głosy sprzeciwu wobec takiej ich formy. Mają one naruszać godność i powagę urzędu.

Ponadto miejsce zaślubin z morzem nie było stosowne, gdyż za dostęp do niego wielu Polaków oddało swoje życie.

Zgodziłbym się z takim stanowiskiem, gdyby nie zachowania i działania obecnego lokatora Pałacu Namiestnikowskiego. W mojej ocenie to właśnie on najpoważniej narusza powagę sprawowanego urzędu. Stwierdzam bowiem, stosując jego własną retorykę, że rzeczywiście nie jest on notariuszem, gdyż ta funkcja społecznego zaufania wymaga dbałości o interesy obu stron aktu notarialnego. On stał się od początku marionetką w rękach liderów swojej formacji politycznej. Bez wahania i bez skrupułów łamie Konstytucję, wstrzymuje nominacje sędziowskie i profesorskie przeciwników politycznych, obraża i stygmatyzuje. Czynnie uczestniczy w rabacji przeciwko inteligencji.

To prawda, że Polacy ginęli za uzyskanie i utrzymanie dostępu Polski do morza. Ale prawdą jest także, że ginęli za naszą niepodległość, wolność i demokrację. W czasach PRL opozycja działająca w podziemiu, narażała zdrowie i życie swoje oraz swoich bliskich. W czerwcu 1989 roku, miliony Polaków opowiedziały się za zmianami ustrojowymi i naszym powrotem do cywilizacji Europy Zachodniej. Dzisiaj, urząd prezydenta stanowi jeden z głównych filarów systemu naruszania naszej demokracji i uczestniczy aktywnie w odwracaniu procesu przemian politycznych. W tej sytuacji poprawność polityczna nie wydaje się więc najważniejsza i czas w końcu powiedzieć to wprost – to między innymi owa poprawność polityczna naszej strony, obfitująca w liczne zaniechania i zaniedbania, także dała dzisiejszą siłę „Zjednoczonej prawicy”. To również dzięki niej może ona od ponad czterech lat rozjeżdżać walcem swojej legislacji i ordynarnej propagandy dokonania wielu pokoleń naszych obywateli.

Zanim więc zaczniemy nawoływać opozycję obywatelską do poprawności politycznej i dbałości o powagę urzędów, przypomnijmy sobie także o zasadzie wzajemności. Jest ona bowiem tak samo ważna w życiu społeczno-politycznym.

15_02_20

DOBRE IMIĘ POLSKICH NOTARIUSZY A POWAGA URZĘDU

Czy polscy notariusze – prawnicy wykonujący zawód zaufania społecznego – godzą w powagę urzędu? Zwrócili się oni bowiem z apelem, żeby nie nazywać obecnego lokatora Pałacu Namiestnikowskiego „notariuszem”, bowiem to porównanie godzi w ich dobre imię i podważa zaufanie do wykonywanego przez nich zawodu. Nie sposób polemizować z ich opinią, wszakże znają ten problem najlepiej. Zastanawiamy się jednak, czy wspomniana reakcja notariuszy zostanie objęta ustawą kagańcową i czy jej inspiratorzy, autorzy i sygnatariusze staną przez nie sądem zwanym ID.

„Zjednoczona prawica” chce ustawą bronić „dobrego imienia” wyżej wymienionego lokatora. Oburza ją język debaty i zwroty słowne kierowane do rzeczonoego przez opozycję obywatelską. Najbardziej oburzony jest ten, który już w 2015 roku współ z prezesem tysiąclecia nazwał publicznie opozycję „komunistami i złodziejami”.

Mamy dwa mało oryginalne pomysły, jak unikać penalizacji w ramach zapowiadanej ustawy. Po pierwsze, swoje opinie i hasła można wygłaszać i prezentować w obcych językach, co zdecydowanie opóźni ich analizę i ewentualne wykorzystanie procesowe. Po drugie, można demonstrować różne gesty z wykorzystaniem środkowego palca lewej lub prawej dłoni, a dla podkreślenia siły wyrazu nawet obu naraz – poprawiając włosy lub przecierając permanentnie zdumione oczy. Dała nam wszak przykład także nijaka posłanka Lichocka, wywołując rozbawienie dwóch siedzących w ławach sejmowych kolegów partyjnych. Jeden z nich wie dobrze, co to poczucie humoru czy też raczej chichot historii, gdyż jest jednym z dwóch pierwszych po roku 1989 uniewinnionych niewinnych.

18_02_20

KWINTESENCJA „DOBREJ ZMIANY”

„Władza demoralizuje, a władza absolutna demoralizuje absolutnie” – John Dalberg-Acton (1834 – 1902).

Historia wielokrotnie potwierdzała słuszność tego stwierdzenia. Obecna władza w Polsce nie stara się nawet ukrywać poziomu swojej demoralizacji i arogancji. Wyraża ją w swoich słowach, zachowaniach i gestach. Zawiera ją w kolejnych aktach prawnych przyjmowanych przez większość parlamentarną i podpisywanych bez zbędnej zwłoki przez własnego prezydenta.

Opozycjo, zamiast ograniczać się do happeningu, żartu lub powoływania na geny przodków kandydatki, zacznij walczyć poważną polityczną bronią. Żarty skończyły się już dawno, a ty wciąż zdajesz się liczyć na cud i nie do końca rozumieć, co nam wszystkim zagraża.

21_02_20_

PRZYPADEK MARIANA BANASIA, CZYLI KILKA SŁÓW O METODZIE

Kiedy PiS chciał znaleźć sposób na dostęp do archiwów i zasobów operacyjnych WSI, obawiając się prawdopodobnie, że znajdują się w nich materiały kompromitujące PC i jej liderów, przez kilka lat cierpliwie i konsekwentnie budował ich fałszywy obraz w atmosferze oszczerstw, pomówień i nieprawdziwych oskarżeń. Uwierzyli mu wtedy politycy innych opcji, a niektórzy dziennikarze podgrzewali atmosferę wychodząc z założenia, że niesprawdzona sensacja jest ważniejsza od zweryfikowanej informacji i odpowiedzialności. Efekty likwidacji WSI i jakość stawianych tym służbom zarzutów znamy, ale skutki ich zniszczenia są odczuwalne do dziś.

Po przegranych wyborach w roku 2007, wykorzystując tragedię katastrofy smoleńskiej „zjednoczona prawica” zastosowała dokładnie ten sam mechanizm, ale tym razem po to żeby kłamliwie zohydzić elity i przejąć państwo. Miała już swoją prasę i doświadczenie. Udało się jej przekonać istotną część społeczeństwa, a po przejęciu władzy, wykorzystując brutalną, ogłupiającą i kłamliwą propagandę utrwalić ten stan rzeczy. Na drodze do samowładztwa stała jedynie niezależna władza sądownicza i dlatego ten sam mechanizm powtórzono

wykorzystując epizodyczne zachowania sędziów do prezentowania ich, jako reguły. Na szczęście w obronie trójpodziału władzy stanęli obywatele i instytucje międzynarodowe.

W przypadku Banasia, jego zachowania i powiązania są prawdziwe i powinny być już dawno znane służbą specjalnym. Władza nie musi budować żadnego suspense. Walka z nim dotyczy nieporozumień w rodzinie, której głowa dysponuje niepodzielnie służbami specjalnymi i ich koordynatorem oraz prokuratorem generalnym i jego aparatem. Powód działania jest jednak taki sam, jak w przypadku WSI w latach 2005 – 2007. „Prawica” poszukuje prawdopodobnie dokumentów mogących ją kompromitować. Jesteśmy przekonani, że jeśli Banaś takie dokumenty posiada, dobrze je zabezpieczył. Możliwe jest także, że zabezpieczył nimi swoje bezpieczeństwo na wypadek, gdyby komuś wpadł do głowy pomysł, żeby nieszczęśliwie powiesił się na własnym krawacie, szykując się do wyjścia do pracy. Historia najnowsza zna wiele takich przypadków.

28_02_20

CZY WYBIERZEMY NIEDOSKONAŁĄ, ALE LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ?

Zapraszamy do zapoznania się z felietonem Aleksandra Gołębiowskiego. Dotyczy on naszych wyborczych postaw oraz odpowiedzi na pytanie: Co w obecnej, nienormalnej politycznej sytuacji jest ważniejsze – „oczekiwania szczegółowe” czy „oczekiwania generalne”? Nie uważa, że te pierwsze są mniej istotne, ale przypomina, że bez zapewnienia tych drugich, te pierwsze pozostaną jedynie hasłami na transparentach.

A jakie jest Wasze zdanie?

Marzec

02_03_20

DWIE OPCJE – DEMOKRACJA LUB AUTORYTARYZM

Kolejne konwencje prodemokratycznych kandydatów i kolejne reakcje komentatorów, funkcjonariuszy „zjednoczonej prawicy” oraz obywateli. Komentatorzy specjalizujący się w kwestiach polityki i jej warsztatu, także ci przychylni kandydatom spoza obozu nacjonalistyczno-prawicowego, zwracają głównie uwagę na elementy marketingu politycznego i rozkład akcentów. Funkcjonariusze zatrudnieni przez Nowogrodzką krytykują jak zwykle bez merytorycznych kontrargumentów, ale za to z pasją przypominającą puste wystąpienia ich kandydata. Wyborcy zwracają uwagę na to, co mówią kandydaci, ale także, a czasem przede wszystkim na to jak to mówią, o czym świadczą również nasze opinie wyrażane w mediach społecznościowych.

Można odnieść wrażenie, że nie zawsze pamiętamy i skupiamy się na tym, o co naprawdę chodzi w tych wyborach. Wróćmy więc raz jeszcze do podstawowego kryterium, które powinno być podstawą naszych wyborczych decyzji. Widzimy przecież, że w obecnych warunkach najważniejsze jest położenie tamy bezrozumnemu niszczeniu Polski i narażaniu

na kolejne niebezpieczeństwa obywateli. W nadchodzących wyborach stawką jest więc wybór dwubiegunowy pomiędzy DEMOKRACJĄ a AUTORYTARYZMEM.

Bądźmy pragmatyczni i racjonalni. Zdajmy sobie sprawę z nieuchronności ich drugiej tury. W niej zabraknie większości z tych, na których teraz stawiamy. Jest wielką niewiadomą, kto zostanie na placu boju. Pamiętajmy o tym decydując, jak postąpimy w drugiej turze, która będzie decydująca, ale pamiętajmy o tym także dobierając kryteria oceny kandydatów i nie obrażajmy się na nich.

09_03_20

KULISY I SKUTKI DECYZJI W SPRAWIE 2 MLD

Duda „myślał” cały miesiąc, ale i tak, jak zwykle zdecydował Jarosław Kaczyński, który przekazał mu swoją decyzję i warunki w czasie tajemniczego spotkania w BBN. Gdyby Duda nie podpisał ustawy przekazującej 2 mld zł na propagandę władzy, Kaczyński był gotów cofnąć mu poparcie.

Czy Duda kierował się interesem Kaczyńskiego? Tak, ale kierował się głównie własnym interesem. Jest gotów nadal być nikim, ale nikim w Pałacu Namiestnikowskim. Dla własnej wygody i wątpliwego splendoru, jest gotów poświęcić zdrowie i życie wielu tysięcy obywateli chorych onkologicznie. Nie są dla niego ważni. To zbędna wyborczo masa balastowa. „Decyzja” Dudy i udział Kaczyńskiego w jej podjęciu, obnaża całkowicie intencje PiS i jej akolitów. Potwierdza ona bowiem nieprzypadkowość chamskiego gestu Lichockiej. Pokazuje z całą siłą bezwzględność, ale także całą teatralność działań tej władzy i jej prezydenta. Jesteśmy ciekawi kłamliwych i pokrętnych argumentów, jakie będzie przywoływać TVP, ale czekamy także na adekwatne i stałe reakcje opozycji.

Duda już ma swój elektorat, bredząc o ponad 2,5 mld na służbę zdrowia. Podkreślamy więc skalę różnicy. 2 mld przekazane decyzją Dudy na propagandę TVP, mogły skutecznie ratować życie chorych onkologicznie. Te dopiero zapowiadane mają trafić do NFZ, a to worek potrzeb bez dna. Pamiętajmy o tym w czasie wyborów prezydenckich zdając sobie sprawę, jakie miejsce może w przyszłości przeznaczyć Duda także dla nas.

12_03_20

KLASA POLITYCZNA

Prezentujemy fragmenty felietonu Aleksandra Gołębiowskiego, zamieszczonego dzisiaj w „Dzienniku SEDNO. Zapraszamy do lektury i przedstawienia Waszego stanowiska.

„Partia władzy ”kradnąc ducha” tworzy korupcjogenną polityczną wizję, że i owszem „państwo da”, ale tylko wówczas, gdy to ona dojdzie i pozostanie u władzy. Wybory parlamentarne 2015 i 2019 pokazały, że mechanizm „kultury zależności” sprawdza się w naszych warunkach.”

„Jesteśmy często tak bezrefleksyjnie przywiązani do własnych kandydatów i partii, że to właśnie one są dla nas najważniejsze. Nie potrafimy przyznać, że nie spełniają naszych oczekiwań, a jednocześnie nie mamy wpływu na ich decyzje. Pocieszamy się także, że to się zmieni, a inne partie są jeszcze gorsze.”

„Dzisiejszy polski polityk powinien dobrze wyglądać i przekonująco mówić. Coraz mniej istotne staje się to co mówi. Coraz słabiej rozliczany jest z obietnic i deklaracji. Klasyczny przykład stanowi tutaj Andrzej Duda.”

„W przededniu wyborów prezydenckich musimy sobie uświadomić, że ponownie stajemy dzisiaj przed kluczowym wyborem pomiędzy pryncypiami a ich negacją i że bez skutecznej obrony pryncypiów, nie zmienimy niczego na lepsze. Zachowując bierność lub nie głosując na przeciwnika Dudy, pozwolimy mu tą drogą na zwycięstwo i sprawimy, że nie powróci szybko względna normalność, a szanse na poważny i konstruktywny dialog na długo zanikną. Jeżeli więc chcemy zapoczątkować proces zmian, w którym będziemy mogli odgrywać istotną rolę, nie możemy do tego dopuścić.”

13_03_20

DUDA W CZASIE ZARAŻY

Lokator Pałacu namiestnikowskiego potwierdza swoim zachowaniem, że także w czasie obecnego kryzysu nie sprawdza się. Zwołuje spóźnioną Radę Bezpieczeństwa Narodowego, w chwili, gdy już weszła w życie „specustawa koronawirusowa”. Uduje, że coś może i że ma jakieś prerogatywy. To kolejny żałosny spektakl. Żadna z ustaw dotyczących kompetencji organów władzy wykonawczej w czasie klęski żywiołowej lub epidemii, nie przewiduje dla niego żadnej roli. Ma po prostu nie przeszkadzać.

Tym czasem Duda występuje w roli „wujka dobra rada”, lub swoją obecnością utrudnia działania kompetentnych służb. Tak było ostatnio w czasie zapoczątkowania wzmożonych kontroli na granicach, gdzie pojawił się i występował w roli i stroju trudnych do zidentyfikowania. Jest oczywiste, że jego obecność angażuje tych, którzy mają podejmować trudne decyzje oraz działać sprawnie w związku z rozwojem sytuacji. Jego aktywność, to nic innego jak kryptokampania wyborcza, która w obliczu jej ograniczania przez pozostałych kandydatów do urzędu Prezydenta, jest dzisiaj szczególnie cyniczna.

Duda działa cynicznie i z premedytacją także w kwestii osób, które mogą być szczególnie narażone. Informowany o zagrożeniach i konieczności ograniczenia wyborczej aktywności, przekazuje 2 mld na własną propagandę, zamiast na chorych onkologicznie. Ci mogą znaleźć się w szczególnie trudnej sytuacji, gdy zacznie brakować sprzętu ratującego życie, w tym respiratorów. Taka chwila może nadejść niedługo, gdyż według opinii przewodniczącego samorządu epidemiologów i lekarzy chorób zakaźnych, którą wyraził wczoraj w Faktach po Faktach - zbliżamy się do wariantu włoskiego.

Pamiętajmy o tym w najbliższych wyborach. Nie dajmy się mamici. Duda musi odejść.

14_03_20

#zostanwdomu KORONAWIRUS WYMAGA ODPOWIEDZIALNOŚCI OD WSZYSTKICH

Narastający kryzys z którym się borykamy, powinien jednoczyć wszystkie środowiska. Jest to możliwe, co pokazało zgodne przyjęcie wspólnie procedowanej „specustawy koronawirusowej”. Żeby jednak taka jedność była trwała, wszystkie strony muszą być odpowiedzialne i mówić prawdę – rząd, prezydent, samorząd, epidemiolodzy i lekarze. Odpowiedzialnością powinien wykazać się episkopat i księża diecezjalni, którzy muszą wyjść z mentalnego średniowiecza.

Prawda należy się nam jednak przede wszystkim od rządu i premiera, gdyż to oni korzystają dzisiaj ze szczególnych uprawnień i to na nich spoczywa odpowiedzialność. Premier nie powinien wczoraj ogłaszać kolejnego papierowego sukcesu "dobrej zmiany", gdy tak wiele jeszcze przed nami niewidomych. Nie powinien także podkreślać egoizmu państw członkowskich Unii, gdy decyzje KE umożliwiają państwom Unii wykorzystanie nierozliczonych jeszcze środków na walkę z epidemią. W wypadku Polski wynoszą one prawie 4 mld zł. Nie tak buduje się zaufanie i europejską solidarność.

Samorząd, epidemiolodzy i lekarze ostrzegają i alarmują, a nie mamy podstaw, żeby im nie wierzyć. Nie ma wystarczającej liczby lekarzy epidemiologów i specjalistów chorób zakaźnych. Brakuje środków ochrony personelu i nie ma wystarczającej liczby respiratorów. Niepokoić powinna nas informacja, że mogą zostać użyte te, które znajdują się na OIOMach, gdyż rodzi to obawę o bezpieczeństwo chorych, którzy trafią do szpitali z innych przyczyn niż epidemia.

Czeka nas prawdopodobnie trudny okres, a relatywnie mała obecnie liczba chorych może świadczyć także o słabych możliwościach diagnostycznych, wynikających z niewystarczającej ilości przeprowadzanych testów. Niezdiagnozowani zarażeni znajdują się prawdopodobnie wśród nas, narażając słabszych i starszych, dla których ten wirus może okazać się śmiertelny. Możemy to być także my. Dlatego - jeśli jest to możliwe przyłączmy się do akcji - ZOSTAŃ W DOMU.

Jako obywatele nie możemy czuć się zwolnieni od odpowiedzialności, gdyż to my poniesiemy konsekwencje niedoborów, niekompetencji i niefrasobliwości. Nie możemy jednak wpadać w panikę, a to wymaga od nas wyjątkowej dyscypliny i bezwzględnego stosowania się do obowiązujących procedur.

16_03_20

MAMY PRAWO DO PRAWDY

Od wielu dni jesteśmy informowani przez rząd o spokojnym przebiegu epidemii w Polsce. Przed jakiś czas byliśmy nawet „zieloną wyspą”, gdyż obecna władza chciała pochwalić się, jak świetnie panuje nad sytuacją. Działała jednak i nadal działa na zasadzie, „jeśli stłuczemy termometr, nie będziemy mieli gorączki”, gdyż brak większej liczby testów ukrywa prawdziwy obraz. Epidemiolodzy zwracali już dawno uwagę, że wykonuje się ich za mało. Wiele osób, które wróciły wcześniej z zagrożonych rejonów samochodami, nie było poddanych testom. Takie bowiem określono procedury. Często są więc zarażeni nawet o tym nie wiedząc i kierując się niefrasobliwością mogą zarażać innych.

Epidemiolodzy i lekarze chorób zakaźnych są mniej optymistyczni od przedstawicieli rządu. Ich zadaniem w szpitalach brakuje wielu potrzebnych dzisiaj rzeczy. Może zabraknąć respiratorów o czym świadczą prace na możliwością jednoczesnego wykorzystania jednego urządzenia dla kilku osób. Zagrożonych może być także wiele osób, które trafią do „zwykłych” szpitali z powodu „prozaicznego” zawału lub udaru i nie doczeka się pomocy z uwagi na brak sprzętu, który znaleźć się musiał w szpitalach zakaźnych. Czy jednak 19 placówek, które tworzy się w pośpiechu, jako szpitale zakaźne, wystarczy dla zakażonych?

Nasz dzielny rząd przeży jednak muskuły. Opowiada androny o przewadze działań „państw narodowych” nad „reakcjami wspólnotowymi”. Kłamliwie zarzuca się UE bierność i nie informuje, że na walkę z epidemią płynie do Polski z UE kilka miliardów Euro, których duża część jest już na miejscu. Niezależne media informują, że obecny rząd wycofał się w 2015 roku z wprowadzenia zintegrowanego pakietu przeciwepidemicznego, który mógłby teraz okazać się pomocny. Jednak TVP, już niedługo może poinformować swoich wiernych widzów, że „Polcy i Polacy przez 8 lat rządów koalicji PO/PSL byli pozbawieni ochrony przed aktualnym koronawirusem”.

W tym samym czasie, ubiegający się o drugą kadencję Duda, nadal jeździ po Polsce prowadząc kryptokampanię wyborczą i udaje męża stanu czasu epidemii. Choć żaden akt normatywny nie daje mu najmniejszych nawet prerogatyw. To zwyczajny cyrk i cyniczne wykorzystywanie sytuacji. Bądźmy mądrzy i nie dajmy dłużej sobą manipulować. Szczególnie w obliczu tak poważnego zagrożenia. Nie popadajmy w panikę, ale kierujmy się rozsądkiem. Wyciągajmy wnioski i pamiętajmy o tych zachowaniach w maju. DUDA MUSI ODEJŚĆ!

17_03_20

PODRÓŻNIK „0” – TEST ODPOWIEDZIALNOŚCI

Sytuacja epidemiczna rozwija się w wielu kierunkach. Jeden z nich, zapewnia nam coraz bardziej skutecznie ponowny kandydat do urzędu - Duda. Wszyscy wiemy, że podróżuje, narażając tym siebie i swoje otoczenie. W ostatnim okresie odwiedził Drawsko Pomorskie.

Szczecin, Kołbaskowo, Ciechanów, Kraków i Garwolin. Robi to tylko w celach propagandowych, nie bacząc na bezpieczeństwo i powagę urzędu. Ta sytuacja musiała w końcu doprowadzić do wzrostu zagrożenia i doprowadziła.

Kilka dni temu Duda spotkał się w Garwolinie z dyrektorem szpitala Krzysztofem Żochowskim. Żochowski w zeszłą środę uczestniczył w hucznych imieninach zorganizowanych przez posła PiS Grzegorza Woźniaka, które zgromadziły 250 osób. Pomimo zamknięcia szkół i apeli Morawieckiego o ograniczenie zgromadzeń. Jak podają media, kilka dni przed tą imprezą Woźniak miał podobno osobiście przywieźć z północnych Włoch (rejon szczególnego zagrożenia COVID-19) swojego syna, który jest piłkarzem jednego z lokalnych klubów.

Takie postępowanie Woźniaka i Żochowskiego mogło doprowadzić do zakażenia Dudy. Czy podda się on kwarantannie? Czy przestanie podróżować po Polsce i uprawiać kryptokampanię wyborczą? Będzie to test odpowiedzialności.

Starożytni Grecy nazywali idiotami tych, których nie interesowały sprawy publiczne. Dzisiaj tą kategorią należy objąć znacznie szersze grono. Bez względu na wszystko, to kolejna sytuacja, która pokazuje nieodpowiedzialność - także lokatora Pałacu Namiestnikowskiego.

DUDA MUSI ODEJŚĆ.

19_03_20

PRÓBA PODSUMOWANIA

Ograniczenia i obostrzenia wynikające z pandemii COVID-19 trwają i są wzmacniane. Podjęliśmy próbę ostrożnego podsumowania tego co dzieje się w Polsce. Jest ono wstępne i ograniczone, ale wskazuje na pewne zachowania i trendy. Nie przesądzając o rozwoju sytuacji i nie wieszcząc wizji apokalipsy, autor felietonu stara się porównać to co słyszymy od obecnej władzy, z weryfikującą jej opinie codziennością.

Zapraszamy do literatury i wyrażania opinii.

Redakcja „Dziennika SEDNO”

21_03_20

SAMI DLA SIEBIE, ALE WZAJEMNIE

Trwamy w warunkach ograniczonych kontaktów i aktywności. Zawężamy je do najbliższego otoczenia i rodziny. To ciekawe i zarazem trudne doświadczenie, szczególnie dla tych, którzy nie potrafią usiedzieć w miejscu i najlepiej czują się w dużych skupiskach. Musimy się do tego jednak przyzwyczaić i znaleźć własną metodę na przeczekaanie. Nie wszyscy to rozumieją i nie wszyscy stosują się do zaleceń i ograniczeń. Nawet ci z nas, których zawód i doświadczenie życiowe, powinny być najlepszą gwarancją. A musimy być przecież odpowiedzialni - za siebie i innych. Dla siebie i nawzajem.

Pomimo izolacji i ograniczeń okazujemy naszą solidarność. Chcemy pomagać najbardziej potrzebującym. Funkcjonuje aplikacja smartfonowa, która pomaga znaleźć takie osoby w pobliżu nas. Na Facebooku działa grupa pomocy - Widzialna ręka. W różnych krajach wygląda to różnie. Kanclerz Merkel wystąpiła z poruszającym orędziem do swoich współobywateli. Podkreśla w nim ich rolę i podmiotowość. Nie lansuje siebie i rządu, ale dziękuje tym, którzy muszą znajdować się „na pierwszej linii”. Czesi apelują do siebie nawzajem - „Moja maska chroni Ciebie, Twoja maska chroni mnie”. Francuzi przypominają o koniecznej solidarności w warunkach odosobnienia – „Solitarité”. Może i my obok terminu solidarność powinniśmy zacząć używać terminu „solitarność”? Kontaktujmy się więc ze sobą telefonicznie. Kilka słów, okazanie troski i zainteresowania jest dzisiaj szczególnie ważne.

Jako obywatele zdamy ten egzamin. Nawet, jeśli władza wykonawcza nadal będzie udawać, że coś robi i cynicznie wykorzystywać sytuację dla własnych potrzeb politycznych. Jak jest skuteczna i zorganizowana, najlepiej świadczą kolejki na granicach i tłum na lotnisku powracających do Polski. Angażujemy własne prywatne środki, choć władza ma do dyspozycji ponad siedem miliardów Euro pochodzących z UE, których unika jak ognia i przerzuca ciężar na obywateli. Codziennie udowadniamy, że trzeci sektor i indywidualni obywatele robią wiele, bez oglądania się na instytucje i bez autoreklamy. Robimy to bowiem sami dla siebie, ale wzajemnie.

23_03_20

WÓDZ

Objawił się. Bezpiecznie. W zaprzyjaźnionym radio. Wydalił kilka opinii i wyjaśnił czas epidemii pisowskiemu ludowi. Wszystko jest pod kontrolą, a inaczej mogą twierdzić jedynie lekarze zaangażowani politycznie. Ruszyła ponownie zniszczona płyta.

Wirus nie powinien paraliżować życia. Trzeba myśleć o wyborach i obchodach. On chodzi przecież do kościoła. To podobno mały kościół. Jak więc mieści się w nim jego ochrona, która być może narusza obowiązującą obecnie liczbę osób uczestniczących w zgromadzeniu.

10 kwietnia chciałby być w Smoleńsku. Jakieś obchody muszą się odbyć. Miał przecież szansę być tam 10 lat temu, ale poleciał jego brat. Teraz także nie ryzykuje, gdyż nikt nie pozwoli mu przekroczyć granicy. Choć w Rosji COVID-19 nie przyjmuje się chętnie. Mało stwierdzonych przypadków zakażenia i brak informacji o ofiarach śmiertelnych. Prawdziwa potęga państwa Putina.

Wybory muszą się odbyć. Tako rzecze Konstytucja, dotąd wyszydzana gwałcona i łamana. I tak twierdzi on, który uczestniczył czynnie w tych procesach. Duda musi wygrać, gdyż to gwarantuje wodzowi pełnię władzy, którą nazywa brakiem nieporozumień i konieczną zgodą. Duda jest jednak najbardziej dotknięty ograniczeniami, gdyż to on nie może prowadzić aktywnej kampanii wyborczej.

To co mówi nie zaskakuje. Poraża, że mówi to w warunkach poważnego zagrożenia dla życia i zdrowia obywateli. W chwili, gdy w Europie chorują i umierają tysiące osób, a w Polsce jesteśmy dopiero na początku tej trudnej drogi. On chodzi do kościoła. Czy pamięta jednak treść piątego przykazania?

25_03_20

WIĘCEJ ZAUFANIA – SILNIEJSZY KAPITAŁ SPOŁECZNY

Działaniami na rzecz małych średnich przedsiębiorstw chwalą się dzisiaj wszyscy funkcjonariusze „zjednoczonej prawicy. Ma być podobno świetnie. Czy jednak władza słucha opinii tych, do których kieruje „pomocną dłoń”? Odnosimy wrażenie, że nie do końca. Działa ponownie mechanizm braku zaufania do innych, niż „swoi”.

Dzisiaj prezentujemy opinię praktyka gospodarczego. Może warto posłuchać takiego, wyważonego, ale przede wszystkim merytorycznego głosu. Rząd bez gospodarki nie poradzi sobie. Ale w obecnych warunkach gospodarka nie poradzi sobie bez mądrych i dalekowzrocznych decyzji rządu. Czy go dziś na nie stać?

26_03_20

BEZPIECZEŃSTWO SEJMU?

W sejmie powstał nowy sojusz w warunkach zagrożenia epidemicznego. Tym razem podnoszone jest bezpieczeństwo pracy Sejmu. PiS, Lewica i PSL zamierzają wspólnie zmienić regulamin Sejmu, tak żeby mogli procedować polski prawo zdalnie. Powód – bezpieczeństwo pracowników parlamentu. Czy na pewno o ich bezpieczeństwo tutaj chodzi? Czy nie chowają się za nim ci, którzy powinni wykazywać się szczególną troską o stan polskiego prawa – posłowie, wybrańcy narodu? Części prawników, w tym konstytucjonalistów, kwestionuje możliwość zdalnej pracy Parlamentu, jeśli nie zostanie wprowadzony jeden ze stanów nadzwyczajnych.

Czy posłowie opozycji mają więc moralne prawo przyłączać się do łamania Konstytucji? Terlecki nie zdaje sobie sprawy z własnej śmieszności, zarzucając PO narażanie na zarażenie COVID-19 posłów i pracowników Sejmu, podczas gdy jego prezes nakłania do przeprowadzenia wyborów prezydenckich w warunkach stanu epidemii. Lewica i PSL postąpiłyby w tej sytuacji słusznie, przeciwstawiając się wspólnie z pozostałymi partiami opozycyjnymi niekonstytucyjnym rozwiązaniom i zachowując jedność w kwestii wprowadzenia stanu klęski. Jest jeszcze czas na rewizję stanowiska. Jeśli nie zrobią tego teraz, nie możemy liczyć na jednolite stanowisko w sprawie ewentualnego wycofania się ich kandydatów z wyborów prezydenckich.

28_03_20

STAN (NIE)NADZWYCAJNY DLA INTERESU WŁADZY

Dzisiaj zadajemy pytanie, co nas może czekać po epidemii. Felieton Tadeusza Korablina pokazuje obecny stan i zagrożenia, jakie mogą pojawić się po nim. Autor zadaje także pytanie czy obecna klasa polityczna jest w stanie udźwignąć ciężar odpowiedzialności i wyraża w tej kwestii poważne wątpliwości.

<< Potrzeba nam nowych polityków. Obecni nie radzą sobie w dobie kryzysu. Przyzwyczajeni do własnej wojny politycznej prowadzonej w warunkach względnej stabilizacji, dzisiaj albo walczą nadal o interes partyjny, jak "zjednoczona prawica", albo są zagubieni i skonfliktowani - opozycja. A nadchodzą nowe i trudne czasy.[...] Nie widzę wśród polskich polityków aktywnych na naszej scenie nikogo, kto udźwignąłby ciężar takiego zadania. Nie dostrzegam w nich otwarcia na potencjał społeczny oraz głosy ludzi nauki i ekspertów. Ale nie widzę również presji powodowanej skonsolidowanymi działaniami organizacji obywatelskich, gdyż w swojej dużej liczbie nadal łudzą się one pustymi obietnicami polityków. >>

Zapraszamy do lektury i wyrażania opinii.

30_03_20

APEL KANDYDATKI A OFICJALNE STATYSTYKI

Wczorajszy apel Małgorzaty Kidawy-Błońskiej był ryzykowny politycznie, ale potrzebny. Mógłby stanowić moment zastanowienia dla pozostałych kandydatów. Czy jednak stanowi? Ich reakcje o tym raczej nie świadczą, co poniekąd nie dziwi, gdyż nawet w warunkach tak przebiegającej kampanii wyborczej trudno się zgodzić, że kontrkandydat może mieć rację.

Sytuacja jest trudna. W jej zrozumieniu nie pomagają oficjalne informacje. Statystyki zakażeń i ofiar są zaniżone. Wykonuje się nadal za mało testów, a dzisiejsze media donoszą, że osoby zmarłe w kwarantannie nie są diagnozowane w kierunku COVID-19, gdyż takie podejście zaleca Sanepid.

A przecież rzetelność owych statystyk nie jest potrzebna dla wywoływania sensacji i powodowania paniki, ale dla stymulowania pożądanych reakcji społecznych - ostrożności i przestrzegania zasad. Czy tak się dzieje? Mamy poważne wątpliwości. Pokazują to obrazy z naszych ulic i miejsc rekreacji. Ale są także inne dane. Według ostatnich sondaży wyborcy Konfederacji to grupa, która prezentuje dzisiaj najwyższą gotowość do udziału w majowych wyborach - 89%. Drugą stanowią wyborcy „zjednoczonej prawicy” - ok. 68%. Te statystyki pokazują gdzie znajdować się może największa grupa osób potencjalnie lekceważąca ograniczenia i zwiększająca w ten sposób zagrożenie. Pierwsza bagatelizuje je prawdopodobnie z uwagi na poziom wiedzy. Druga dodatkowo wierzy, że jej rząd czuwa i dba o jej bezpieczeństwo.

Proponujemy jednak, żeby w kwestiach naszego zdrowia i bezpieczeństwa słuchać głównie ekspertów i ludzi nauki. Jak mówi prof. Marcin Król – nadszedł czas na nowe Oświecenie.

<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/koronawirus-a-wybory-prezydenckie-10-maja-niska-frekwencja-i-wygrana-dudy/c4v0ycm>

Kwiecień

01_04_20

ZAMIAST PRIMA APRILIS

W ramach przygotowań do majowych wyborów Andrzeja Dudy, rząd wprowadził kolejne ograniczenia naszych swobód obywatelskich, bez wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. W ich ramach na spacer można wyprowadzać dzieci niepełnoletnie i psy, ale w odległości dwóch metrów każde od siebie. Po powrocie do domu wspomniane odległości już nie obowiązują.

Kandydat i jednocześnie prezydent Andrzej Duda, przewidując długotrwałość sprawowania urzędu, zwrócił się wczoraj do swoich przyszłych wyborców. Zrobił to na Tik Toku, komunikatorze popularnym wśród młodzieży szkół podstawowych. Czuł się jak ryba w wodzie.

Sejm odrzucił wszystkie poprawki Senatu w sprawie tarczy antykryzysowej. Teraz już bez przeszkód będzie ona kryła ignorancję rządu i obciążała głównie tych, którym miała pomagać. Kolejne nagrody, niewątpliwie należne przedstawicielom władzy są więc niezagrożone, podobnie jak środki dla TVPiS, Kk i Tadeusza Rydyka. Jak widać tarcza już działa.

W ramach decentralizacji władzy oraz wzmacniania samorządności wicemarszałek Sejmu, niejaki Terlecki, zapowiedział wprowadzenie zarządów komisarycznych tam, gdzie władze samorządowe kierują się interesem swoich mieszkańców, a nie politycznym planem lokatora willi na Żoliborzu. Słusznie, już kiedyś mawiano - Roma locuta, causa finita est.

05_04_20

TANIEC PINGWINA NA SZKLE

Epidemia trwa, państwa walczą i ponoszą straty społeczne i gospodarcze. Polska jest nadal wyspą z małą ilością zakażonych i ofiar śmiertelnych. Dla dobra naszego wspólnego dobra chcielibyśmy wierzyć, że działania podejmowane przez rząd są skuteczne, a my kierując się dyscypliną i rozsądkiem możemy czuć się bezpieczni. Ale czy naprawdę możemy?

Chyba nie, szczególnie gdy widzimy, że gospodarka ma się źle, zaczynają się upadłości i zwolnienia, które będą dodatkowo prowokowane planowanymi kolejnymi rozwiązaniami „tarczy antykryzysowej”, podobno dotyczącymi przedsiębiorstw powyżej 49 zatrudnionych. Widzimy także i słyszymy, że pomimo zapewnień ministra zdrowia i premiera system opieki zdrowotnej zmierza do zapaści. Jednak przede wszystkim widzimy to, że obóz władzy zajmuje się głównie sobą i wewnętrznymi rozgrywkami i układami. Trwa taniec pingwina na szkle.

A może Kaczyńskiemu wcale nie chodzi o utrzymanie władzy, a wręcz przeciwnie o doprowadzenie do jej utraty. Może mniej obawia się rozliczenia swojego obozu za to, co spowodował w zakresie łamania Konstytucji, niż rozliczenia za upadek gospodarczy i spowodowane nim koszty społeczne. Może liczy, że kolejna władza potknie się szybko o swoje rozwiązania, a on lub jego uczniowie ponownie odzyskają władzę na kolejnej fali populizmu. Najbliższe dni wyjaśnią, o co naprawdę chodzi prezesowi wszystkich prezesów i jego otoczeniu.

07_04_20

GOWIN ODCHODZI, CZYLI ZOSTAJE

Parafrazując znany dowcip można powiedzieć, że Gowina się nie zmienia, Gowina można wymienić, ale to i tak niczego nie zmienia. Wczoraj mieliśmy więc kolejną powtórkę spektaklu z serii „nie ciszyłem się”. Gowin podał się do dymisji, ale jego partia pozostała w rządzie, a co za tym idzie w koalicji. Wczoraj w Sejmie, Gowin, który był przeciwny majowym wyborom co podkreślał z marsową miną i troską o obywateli w głosie, nie opowiedział się przeciwko pomysłowi głosowania korespondencyjnego. Zalecił swoim posłom rozważenie tej możliwości i wraz z Iwoną Michałek i Magdaleną Sroką, wstrzymał się od głosu. Gdyby w głosowaniu wziął udział jeszcze jeden poseł PiS, byłoby ono od razu pomysłne dla tego kolejnego poronionego pomysłu Kaczyńskiego.

Co się więc wczoraj stało? Nic. Po kilkudniowym szumie i nadziejach wyrażanych także w mediach społecznościowych, że oto dochodzi do rozłamu i osłabienia „zjednoczonej prawicy”, przysłowiowa góra urodziła mysz. I tak będzie, dopóki poziom społecznych nastrojów wyborców PiS daje tej władzy kredyt zaufania. Do tego czasu dla polityków koalicji ważniejsze będą jej stanowiska oraz synekury dla funkcjonariuszy partyjnych ich zwolenników, ich znajomych i rodzin. Jak powiedział kiedyś Machiavelli – „Człowiek szybciej zapomina o utracie ojca, niż ojcowizny”. Ta konstatacja nadal pozostaje aktualna.

09-04-20

Drodzy Przyjaciele,

zbliżają się Święta Wielkiej Nocy. Każdy z nas podchodzi do nich inaczej. Jedni z nadzieją, którą czerpią ze swojej wiary, inni bez uznawania ich duchowego wymiaru. Każdy z nas zdaje sobie jednak sprawę z siły tradycji, która gromadzi w jednym miejscu całe rodziny, często oddalone miejscami zamieszkania, zabiegane i zatroskane problemami codziennego życia.

Te Święta będą inne. Przebywamy od kilku tygodni w coraz ściślejszej izolacji, która kierującym się rozsądkiem, rozważą i odpowiedzialnością uniemożliwi w pełni rodzinne Święta. Wielu z nas przebywa w kwarantannie lub jest hospitalizowanych. Członkowie naszych rodzin, nasi przyjaciele i znajomi znajdują się dzisiaj także wśród najbardziej

zagrożonych - niosących nam pomoc medyczną, dbających o nasze bezpieczeństwo, ale także o nasze bieżące potrzeby. To z nimi szczególnie są dzisiaj nasze myśli.

Zarząd SEDNO i Zespół Redakcyjny „Dziennika SEDNO”, składa wszystkim szczególnie gorące życzenia zdrowia, wytrwałości i solidarności w odosobnieniu. Bądźmy wszyscy razem, chociaż osobno i bądźmy rozważni osobno dla wszystkich razem.

Zdrowych i Wesołych Świąt.

14_04_20

Pandemia, trudna sytuacja gospodarcza, nasze odosobnienie powodowane izolacją i ograniczaniem kontaktów, sprzyja także wojnie informacyjnej i szerzeniu dezinformacji. Cele takich działań są bardzo różne. Mają osłabiać nasz rozsądek i samodyscyplinę, tworzyć podziały i konflikty społeczne, podważać decyzje podejmowane przez władze, ale także tworzyć klimat sensacji i kolejne mity.

W Polsce takie działania mogą przynosić zakładane skutki. Mają na to wpływ różne czynniki: społeczne, gospodarcze i światopoglądowe. Podatny dla nich grunt tworzy także władza, która swoją wyjątkową arogancją i butą oraz brakiem poszanowania dla ograniczeń, którym poddawani są restrykcyjnie obywatele, potęguje klimat demoralizacji i stawia siebie w pozycji uprzywilejowanej. Sytuacja ta nieodparcie nasuwa na myśl orwellowską rzeczywistość.

Felieton „Pandemia. Prawda i dezinformacja” dotyczy tej problematyki. Zachęcamy do przemyśleń i dyskusji.

23_04_20

OPCJA ZEROWA

Nie udało nam się jak dotąd zatrzymać procesu lub ograniczyć w istotnej mierze skutków wprowadzanej przez „zjednoczoną prawicę” opcji zerowej. W zamyśle Kaczyńskiego i jego najbliższych akolitów, owa opcja nie oznacza ustanowienia jakiegoś stanu wyjściowego, od którego wszystkie siły polityczne i społeczne rozpoczną wspólną realizację uzgodnionej wizji przyszłości. Ona oznacza wprowadzanie do życia politycznego oraz kolejnych organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, jak największej liczby uległych wobec decydenta zer. Ostatnie orzeczenia TK, których uzasadnienia zostały wydalone przez Pawłowicz i Piotrowicza potwierdzają skuteczność tej operacji.

Pobieżny przegląd delegowanych w różne miejsca kolejnych osób pozwala zauważyć, że zasoby obozu władzy są jeszcze bogate, a nawet odnawialne, o czym świadczą mogą wcześniejsze nominacje do KRS, SN i TK, a ostatnio wyższej rangi urzędników ministerstwa finansów. Jesteśmy przekonani, że nie padło jeszcze w tej kwestii ostatnie słowo. Odnosimy bowiem wrażenie, że plotki o słabnącej roli Kaczyńskiego, jako lidera „zjednoczonej” są

zdecydowanie przesadzone, a jak wiemy stosuje on zasadę, którą Andrzej Szczypiorski przedstawił w książce „Msza za miasto Arras” – „Jeśli powierzysz władzę radzie głupców, będziesz posiadał władzę absolutną”.

Trzeba jednak uczciwie przyznać, że jak dotąd opozycja nie utrudnia realizacji tych planów. A ostatnio, pomimo niejasnych deklaracji sprzeciwu wobec wyborczego szaleństwa, godzi się nawet na narzucone i nieczyste reguły, licząc chyba na cud przy urnie. W ten sposób legitymizuje ponowne wprowadzenie do urzędu Prezydenta pisowskiej opcji zerowej.

25_04_20

TRZY PYTANIA. STANOWISKO SEDNO

W związku z planami Kaczyńskiego dotyczącymi najbliższych dwóch tygodni, każdy z nas, niezależnie od tego czy jest tylko wyborcą czy uważa się także za kandydata, powinien odpowiedzieć sobie na poniższe trzy pytania:

1. Czy głosowanie w formie, jaką nam proponują władze, można uznać za wybory spełniające cztery podstawowe ich zasady – a mianowicie tajność, równość, bezpośredniość i powszechność?
2. Czy można mieć pewność, że wyniki głosowania zorganizowanego poza lokalami wyborczymi - bez udziału komisji wyborczych (PKW i OKW), których władza zastępuje swoimi partyjnymi funkcjonariuszami, a także bez udziału mężów zaufania i możliwości obserwacji międzynarodowej – nie zostaną sfałszowane?
3. Czy akt głosowania (niezależnie od faktu, że jest wadliwie zorganizowany) będzie bezpieczny dla naszego zdrowia i życia, skoro wiadomo, że ma się odbyć w czasie niepokonanej epidemii?

Jeśli odpowiedź na którekolwiek z tych pytań brzmi „nie”, to jednoznacznie z tego wynika, że nie możemy wziąć udziału w takim głosowaniu.

Politycy-kontrkandydaci Dudy, zmierzają niestety w bardzo niebezpiecznym kierunku. Od dawna bowiem odpowiadają oni na tak zadane pytania „nie”, a jednak nie zajmują jednoznacznego stanowiska w sprawie swojego udziału. Mało tego, zaczynają kierować się jakąś pokrętną kalkulacją polityczną, która w świetle łamania konstytucji nie powinna mieć w ogóle miejsca. Kompromitują siebie i osłabiają front sprzeciwu wobec poczynąń obozu władzy. Odnosimy wrażenie, że ponownie dali się wciągnąć w cyniczną grę "zjednoczonej prawicy" i z niewiadomych powodów liczą, że być może Duda nie wygra w pierwszej turze, a wtedy jego kontrkandydat w drugiej turze zmobilizuje wyborców, którzy nie bacząc na zagrożenie, ruszą hurmem do niekonstytucyjnego głosowania.

Nas jednak niech nie biorą pod uwagę w swoich kalkulacjach, gdyż jako świadomi obywatele odmawiamy udziału w tym głosowaniu. Nie zamierzamy bowiem legitymizować w ten

sposób bezprawnych oraz groźnych dla życia i zdrowia nas wszystkich, zachcianek Kaczyńskiego.

29_04_20

CZY COŚ SIĘ ZMIENIA?

Znaleźliśmy się w ważnym i być może zwrotnym momencie. Kaczyński doszedł do miejsca, w którym wydaje się, że nawet jego środowisko polityczne zaczyna dostrzegać w nim nie „genialnego stratega”, ale politycznego szaleńca. Ten moment musiał nadejść. Epidemia i związana z nią sytuacja być może go przyspieszyła.

Polityka nie wybacza przeoczeń. Dlatego opozycja powinna być jednoznaczna i w owej jednoznaczności solidarna. Dzisiejsze wyzwania sprawiają, że powinniśmy od niej oczekiwać nie sporu ideologicznego, ale obrony podstawowych wartości i naszego bezpieczeństwa – zdrowotnego i społecznego. Tym czasem, jej część zdaje się nie dostrzegać powagi sytuacji. PSL widzi dla siebie jakąś wyborczą szansę. Lewica zachowuje się tak, jakby nie rozumiała o co toczy się gra i że dopóki nie powróci względna normalność, dopóty nie zbuduje się tej prawdziwej. Szymon Hołownia czeka i wydaje niejednoznaczne komunikaty. Do zachowań pozostałej jej części także można mieć zastrzeżenia.

Nadchodzące dni będą sprawdzianem dla klasy politycznej, ale także sprawdzianem dla społeczeństwa obywatelskiego. W przypadku tej pierwszej dadzą odpowiedź czy jej obecny skład i formuła wyczerpały się na tyle, że pojawią się warunki i konieczność przebudowy tej próchniejącej coraz bardziej sceny, czy będzie ona wymagała jedynie poważnego remontu. Jedno jest pewne, bez poważnego udziału politycznego środowisk obywatelskich nadal będziemy stali w miejscu, co zgodnie ze starą zasadą oznacza ciągłe cofanie.

Maj

04_05_20

CZAS KARIEROWICZÓW

Za nami kolejna rocznica Konstytucji Trzeciego Maja. Kolejna w konstytucyjnym mroku. Zbliżamy się do chwili, gdy zdecydują się na wiele lat losy polskiej demokracji. Nie mówmy już dłużej, że jeszcze jest czas i to nie ten moment. Przecież ten proces trwa od pięciu lat, a my wciąż czekamy i liczymy na cud, albo kolejne wybory. Te, ostatniej szansy, właśnie są nurzane w pisowskim błocie braku poszanowania zasad i norm.

Teraz jest bowiem czas karierowiczów. Ta władza stworzyła dla nich, ludzi bez charakteru, moralności i zdolności społecznych, warunki wręcz idealne. Swoje podłe instynkty, brak kompetencji i społeczny cynizm, z upodobaniem ubierają w czapkę niewidkę „narodowej cnoty” i pseudopatriotyzmu.

Najgroźniejsze jest jednak dla naszego bezpieczeństwa to, że są wśród nich także sędziowie. Przykład Zaradkiewicza, składu neoKRS i tzw. Izby Dyscyplinarnej, muszą powodować zdecydowane reakcje środowisk prawniczych, polityków i obywateli. Bowiem już w dziewiętnastym wieku zauważono, że największym zagrożeniem dla państwa może być niezawisły sędzia - karierowicz. Prowokuje to bowiem powstanie zjawiska korupcji stosowanej nie wprost, ale polegającej na budowaniu świadomości, że kariera zawodowa zależy od tego, jak ów sędzia orzeka. Ten mechanizm potwierdził przecież Ziobro, który niedawno powiedział w Senacie otwarcie, że obecna władza nominuje i awansuje tych sędziów, którzy dają rękojmię realizacji jej polityki.

Już niedługo dowiemy się, czy kilku posłów Porozumienia wybierze powrót na drogę obywatelskiej i politycznej cnoty, czy będzie wolało pozostać w grupie cynicznych i pozbawionych zasad akolitów Kaczyńskiego. Już niedługo dowiemy się czy powstaną warunki do zatrzymania destrukcji i stopniowej restytucji konstytucyjnego porządku prawnego, czy też słowa Gowina utoną ponownie w morzu politycznego pustostłowa? Jeśli utoną, on utonie wraz z nimi, gdyż prezes wszystkich prezesów nie wybacza.

Definicja: Wielki słownik W. Doroszewskiego, PWN, sjp.pwn.pl

11_05_20

COMMEDIA DELL'ARTE

Wczoraj odbyło się głosowanie kopertowe, którego nie było. PKW ma sporządzić sprawozdanie z tego wirtualnego wydarzenia i skierować je do SN, z propozycją stwierdzenia nieważności głosowania, którego nie było. Taki oto świat tworzy nam szeregowy poseł i jego wierni, gdyż nijacy i kompletnie zależni akolici. Pojawił się także na chwilę nowy scenariusz – głosowanie kopertowe 23 maja.

Mamy więc do czynienia z kolejną odsłoną pisowskiej wersji commedia dell'arte. W roli starca jak zawsze obsadził się sam - prezes wszystkich prezesów. Kochankiem jest Gowin, raz rubaszny raz smutnym, ale jak zwykle zaplątany we własne nogi. Najliczniej obsadzono role służących i pokojówek, a nawet jednej kucharki. Niezmienna jest, jak zawsze heroina – władza.

Gagi są coraz bardziej powtarzalne i coraz mniej zabawne, a skutki stopniowo zbliżają nas do przodka owego gatunku – greckiej tragedii. W niej jak wiadomo ważną rolę odgrywa chór, a tutaj znajdzie się już rola dla każdego, także dla nas. Choć musimy pamiętać, że jego znaczenie także stopniowo malało.

13_05_20

„PRZEDWCZEŚNIE PRZEBUDZONY TRZMIEL”

Autorem nigdzie wcześniej niepublikowanego felietonu, jest Andrzej Kostarczyk, jeden ze współzałożycieli Porozumienia Centrum. Przywołuje w nim własne doświadczenia i wspomnienia, czego powodem stało się wczorajsze przypomnienie w TVP, 30. rocznicy powołania do życia tej partii. Autor prezentuje relacje Kaczyńskiego z europejską chadecją już w latach 90. XX w. Przypomina także swój udział w chrześcijańsko-demokratycznym nurcie Porozumienia.

Warto przeczytać ten materiał, nie tylko jako ciekawy historycznie, ale ułatwiający zrozumienie obecnych poglądów i działań Kaczyńskiego i jego najbliższych akolitów. Czy różnią się one od tych sprzed trzydziestu lat? Czy zauważalna jest ich ewolucja w kwestiach Europy i miejsca w niej Polski? Czy jego wizja partii i państwa uległa zmianie? Jesteśmy przekonani, że odpowiedź na te pytanie bez trudu znajdziecie w felietonie.

15_05_20

CZAS DECYZJI

Cynizm i nieuczciwość polityki uprawianej przez „zjednoczoną prawicę”, narażające na hazard nasze wspólne bezpieczeństwo, zmusza dzisiaj uczciwych ludzi do gry nieudolnie znaczonego kartami. Nabraliśmy już jednak pewnego doświadczenia i możemy spróbować dobrze wykorzystać wywalczony czas. Ponadto pojawia się szansa na dotrzymanie trzech, z czterech zasad demokratycznych wyborów.

Jednak słaba opozycja partyjna wciąż buksuje w koleinach wyjeżdżonych przez PiS i jej politycznych akolitów. Największa koalicja opozycyjna przebąkuje o zmianie swojego kandydata. Kaczyński i jego otoczenia nie potrafi postępować uczciwie. Piszemy o tym od dawna na naszych stronach. Żeby jednak wyrzucić oszustów politycznych z salonu naszego życia, musimy najpierw z nimi wygrać, wykorzystując także ich własną broń. Dlatego, powinniśmy niestety przyjąć na krótką chwilę narzucone nam reguły. Po to tylko, żeby przywrócić jak najszybciej zasady fair play. Polityka nie musi być brudna. Dostrzegam rosnącą nadzieję na pozytywną zmianę, jaką stwarza w mojej ocenie kandydatura Szymona Hołowni.

Tym problemom poświęciłem mój dzisiejszy felieton w „Dzienniku SEDNO”.

Tadeusz Korablin

19_05_20

GŁOS W WYBORCZEJ DYSKUSJI

W dzisiejszym „Dzienniku”, Andrzej Kostarczyk wyjaśnia, dlaczego będzie popierał kandydaturę Szymona Hołowni.

<< Im dłużej obserwuję polską scenę polityczną, tym bardziej dochodzę do smutnej konkluzji: jeśli istnieje piekło - co, jak wiadomo, nie jest przesądzone - to jego głównymi lokatorami są politycy. Jedni dostają się tam za to co robią, drudzy za to czego nie robią. Ten wniosek sytuuje zawód polityka w sferze wysokiego ryzyka i nieustannie się dziwię, iż mimo to jest tak wielu chętnych.>>

<< Odnowa klasy politycznej w Polsce jest dla nas koniecznością. W długich dziejach naszego narodu Trzecia RP jest z pewnością opowieścią sukcesu. Nie można jednak pozbyć się wrażenia, że jest to sukces, który nie został zbudowany dzięki klasie politycznej, a często obok niej, a nieraz wręcz wbrew niej. W szczególności „zawdzięczamy” naszym politykom kiepski kształt państwa. >>

Zachęcamy do przeczytania i komentowania. Zapraszamy także zwolenników pozostałych kandydatów do nadsyłania Waszych tekstów. Cel mamy wszyscy wspólny.

26_05_20

KLAMRA TEJ PREZYDENTURY, CZYLI RZECZ O NARODOWYM JĘZYKU POLSKIM

Duda, jak się okazało z kiepskiego prawnika, stał się również kiepskim językoznawcą. Nie chcemy znęcać się nad rzeczonym i przypominać jego zapierających dech w piersiach popisów lingwistycznych w Davos, jesteśmy na to zbyt miłośni. Chcemy skupić się na jego rodzimej aktywności dotyczącej „narodowego” języka polskiego. Od pierwszego dnia swojej prezydentury, Duda dokonuje niezwykle twórczej redefinicji pojęć, które jak się wydawało opisano wcześniej w słownikach rodzimej mowy. Zaczął od terminu „niezłomny” i przez pięć lat, na podstawie licznych przykładów pokazywał i wyjaśniał nam, że tego terminu dotąd nie rozumieliśmy.

Nie sposób opisywać wszystkich przykładów językowej twórczości rzeczzonego narodowego lingwisty, w tym jego ambitnej śpiewogry o ostrym cieniu mgły. Przejdziemy od razu do terminu „honor”, o którym znawca i drogowskaz polszczyzny, słońce oracji, miszcz twittera i Tik Toka mówi nader często i w różnych kontekstach. Wczorajsza decyzja wyznaczenia na pierwszą prezes SN, kandydatki, która otrzymała od zgromadzenia ogólnego sędziów SN poparcie o połowę mniejsze od zwycięskiego prof. Włodzimierza Wróbla, dobrze przedstawia poziom rozumienia przez Dudę pojęcia „honor”. Wyznaczając kilka lat temu obecną prezes TK powoływał się właśnie na swój szacunek i honorowanie większościowej decyzji składu Trybunału. Jak widać, jedynie relatywizm zachował w jego słowniku niezmiennione znaczenie.

Rozumienie przez Dudę terminów „niezłomność” i „honor” stanowi, jak się zdaje klamrę spinającą to wszystko, czym nie powinna być prawdziwa prezydentura i prezentującą kto nie powinien być prezydentem. Dlatego przypominamy wszystkim ludziom dobrej woli, których jest więcej, że oto nadchodzi - Czas na dobrą zmianę!

28_05_20

GŁOS W DYSKUSJI WYBORCZEJ

Trwa niepewność dotycząca terminu i formy wyborów prezydenckich. W tych warunkach toczy się niekampania, kandydatów in spe. Nie wszyscy oni prezentują swoją wizję prezydentury opartą na realiach konstytucyjnych dotyczących prerogatyw urzędu Prezydenta.

W tym czasie w UE trwają prace nad nową perspektywą budżetową. Redystrybucja środków do państw członkowskich ma zostać ściśle powiązana z przestrzeganiem zasady praworządności. O tym jest dzisiejszy felieton Aleksandra Gołębiowskiego, który zwraca uwagę, że ten temat i jego szerszy kontekst jest najczęściej pomijany w narracji kandydatów. A przecież wiąże się on z możliwą aktywnością Prezydenta RP, i dotyczy nas wszystkich.

„Należy podkreślić, że gdyby nie antydemokratyczna, antyeuropejska i antyekologiczna polityka obozu władzy, Polska korzystałaby lepiej z unijnych środków, ale przede wszystkim mogłaby skorzystać z możliwości politycznych, jakie powstały w UE po odejściu Wielkiej Brytanii. Tracimy jednak kolejne europejskie i euroatlantyckie szanse, co jest zasługą Nowogrodzkiej, obecnej większości parlamentarnej, rządu oraz Dudy. Dlatego jego kontrkandydaci powinni prezentować nam alternatywną wizję proeuropejskiej prezydentury, opartej o rzeczywiste możliwości ustrojowe tego urzędu.”

29_05_20

GŁOS W KAMPANII WYBORCZEJ SZYMONA HOŁOWNI.

Dziś jest Dzień Weterana. Wysłuchałem z uwagą briefingu prasowego Szymona Hołowni w Centrum Weterana w Warszawie. Dziękuję za słowa wypowiedziane przez niego i gen. Mirosława Różańskiego, które skierowane były także do mnie.

Ważnym tematem tego briefingu były również kwestie bezpieczeństwa narodowego, znajdujące należne im miejsce w programie wyborczym kandydata. Chce się włączyć do tej dyskusji, do czego dobry pretekst stanowi analiza podpisanej 12 maja Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, która wymaga komentarza.

„Należy odtworzyć system kierowania bezpieczeństwem narodowym i obroną państwa (faktyczne spięcie w całość wszystkich jego części), a także ustabilizować sytuację kadrową w jednostkach wojskowych zamęczanych realizowaniem coraz to nowych "szteandarowych koncepcji" kolejnych ekip rządzących.”

31_05_20

GŁOS W KAMPANII WYBORCZEJ SZYMONA HOŁOWNI.

Szymon Hołownia często odwołuje się w swoich wystawieniach do kwestii bezpieczeństwa narodowego. Jest to oczywiste, gdyż ta dziedzina dotyczy bezpośrednio prerogatyw Prezydenta RP. Wczoraj w Krakowie wspomniał o podpisanej przez Dudę 12 maja Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Zgadza się z jego oceną, a krytyczną analizę tego dokumentu przedstawiliśmy w „Dzienniku SEDNO” w piątek. Zapraszamy do lektury i komentowania.

Czerwiec

01-06-20

SPOTAKNIA Z POLAKAMI

W sobotę odbyły się kolejne spotkania niekandydatów z niewyborcami w ramach niekampanii wyborczej. Brzmi dziwnie? Tak się kręci nasz świat. Zanim przejdziemy do ich opisu, chcemy zwrócić uwagę, że każda ze stron może je przedstawić w zaprezentowany sposób. Popieramy przecież różnych kandydatów. Pamiętajmy jednak, że w drugiej turze wyborów, naprzeciwko Anżeja Seby stanie tylko jeden jego przeciwnik: Robert Biedroń, Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz lub Rafał Trzaskowski. Czy jesteśmy gotowi zagłosować na każdego z nich, nawet jeśli uznamy to za mniejsze zło? Czy w mniejszym złu dostrzeżemy jednak szansę na większe dobro? Czy starczy nam determinacji i wyobraźni? Czy wzniesiemy się ponad nasze podziały i nasze najnajsze racje? Czy wartości, których bronimy wspólnie od pięciu lat, bez względu na nasz światopogląd i orientacje polityczne okażą się rzeczywiście najważniejsze? Wierzymy, że tak.

Udający niezależnego prezydenta Anżej Seba Duda, udał się na kolejną budowę tysiąclecia. Tym razem koparka stanowiąca wymowne tło, przesypywała piasek (nie tak jak poprzednio powietrze) z jednej pryzmy na drugą. „Mówca”, w swoim oracyjnym zapale ogłosił, że o to Polska przekopem Mierzei Wiślanej wraca do Europy. Rzeczywiście, po 21 latach w NATO i 16 latach w UE, kamieniem milowym naszego powrotu do zachodu jest pisowski kanał dla motorówek, które będą cumowały przy marinie w Elblągu. Morawiecki pochwalił Dudę. Ten pokraśniał. Brawo Wy.

Rafał Trzaskowski był w Poznaniu. Chwalił 500+ i samorządy. Zgromadził największą rzeszę fanów. Stali ramię przy ramieniu i najczęściej bez maseczek na twarzach, jako że nasza strona sceny politycznej nie ma nic do ukrycia. Jego zwolennicy bardzo dobrze wyczuli podejście rządu do trwającej epidemii, które można scharakteryzować powiedzeniem „nie taki diabeł straszny, jak go malowali”. Zobaczmy za dwa tygodnie. Pamiętajmy jednak, że dobrze byłoby spotkać się przy urnach... wyborczych, a także nie dawać pretekstu tej wadzy do powrotu idei wyborów korespondencyjnych, wraz z gwałtownym wzrostem zachorowań.

Szymon Hołownia spotkał się ze swoimi sympatykami w Krakowie. Było to wystąpienie programowe odnoszące się do prerogatyw Prezydenta. Powiedział, co zawetuje. Nie wszyscy

to pochwalają. Znaczną uwagę poświęcił problemom bezpieczeństwa narodowego i w tym kontekście wspomniał o podpisanej przez Dudę 12 maja Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Nie pochwalił jej. Zgadza się z jego opinią, że to zbiór życzeń i fałszywych zapewnień, o czym pisaliśmy już w piątek w „Dzienniku SEDNO”, przedstawiając krytyczną analizę tego dokumentu.

Władysław Kosiniak-Kamysz był w województwie sandomierskim. Pochwalił się ponownie, że spodziewają się z żoną kolejnego dziecka. Będzie to dziewczynka. Serdecznie gratulujemy. Mówił o dobrowolnym ZUSie, wsparciu dla przedsiębiorców i godnej płacy. Z uwagi na obecny skład parlamentu, to dość odległe plany.

Robert Biedroń był w Pabianicach. Pochwalił się, jak zawsze promiennym uśmiechem i obiecywał mosty, żłobki, przedszkola i minimalną emeryturę w wysokości 1 600. Jako że w sondażach zajmuje dość odległe miejsce potwierdził, że nikt nie obieca tak wiele jak ktoś, kto wie, że nie będzie musiał tych obietnic zrealizować.

04_06_20

MAMY WSPÓLNY CEL

Oliver E. Williamson, nieżyjący laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii uważał, że w warunkach załamania systemu „otwierają się rzadkie okna szans na realizację szeroko zakrojonych reform”. Taką sytuację stwarza dzisiejsza pandemia. Czy Polska potrafi z tej okazji skorzystać? Czy nadchodzące wybory potwierdzą naszą gotowość do rzeczywistych zmian? Czy pokażemy obywatelską mądrość?

Pojawia się realna szansa na zmianę, wraz z możliwością rozbicia monopolu złej władzy. Nie lekceważmy jednak elektoratu głównego przeciwnika. Martwi nas, że analiza dotycząca zachowań wyborczych w drugiej turze wskazuje, iż część z wyborców prodemokratycznych nadal kieruje się tylko swoimi egoizmami. Nie tracimy nadziei, że jeszcze zmieni ona swoje nastawienie i odda głos na ostatecznego kontrkandydata Dudy. W tym kontekście apelujemy do wszystkich o umiar w wypowiedziach wyborczych, także w mediach społecznościowych. Nie walczymy wszak ze sobą, ale o naszą przyszłość. Dbajmy także o nasze bezpieczeństwo zdrowotne i chrońmy się przed koronawirusem. To nie prawda, że zagrożenie minęło, liczba zachorowań wciąż rośnie. Zgodnie z ustawą, Szumowski może nadal zalecać PKW organizację wyborów korespondencyjnych, a te są drogą do fałszowania wyników. Nie wiemy jak zachowa się w takiej sytuacji nowa PKW.

Wracając na koniec do opinii O. E. Williamsona. Obecna władza nie rozumie wyzwań współczesności. Nie pozwalają jej na to zbyt wąskie horyzonty myślenia i środowiskowa wsobność, która uniemożliwia korzystanie z opinii zewnętrznych ekspertów i fachowców. Jedynym środkiem do rozpoczęcia procesu rzeczywistej przebudowy naszego wspólnego państwa i zainicjowania owych zakrojonych szeroko reform, jest pozbawienie zjednoczonej prawicy władzy absolutnej i obrona pozostałości fundamentów demokracji parlamentarnej. Musimy się szczególnie zmobilizować, gdyż na przestrzeni ostatnich pięciu lat nie byliśmy jeszcze tak blisko realizacji tego celu.

16_06_20

POKAŻMY OBYWATELSKĄ MĄDROŚĆ

Kampania staje się coraz bardziej brutalna i brunatna, za sprawą Dudy i środowiska zjednoczonej prawicy. Hasła dotyczące osób LGBT oraz wypowiedzi na temat „nadużywania praw człowieka”, są bardzo groźne. To retoryka zaczerpnięta wprost z ideologii faszystowskiej i nazistowskiej. Próbują w ten sposób odwracać uwagę od własnych afer i nadużywania władzy. A to znaczy, że zaczynają się bać o wynik wyborów.

W takich warunkach przychodzi prowadzić kampanię prodemokratycznym kandydatom do urzędu Prezydenta. Na naszych portalach coraz częściej pojawiają się posty i komentarze zarzucające temu lub innemu z nich atakowanie pozostałych. Zanim zareagujemy w obronie swojego kandydata, sprawdźmy czy to informacje prawdziwe. Zobaczmy, jakie portale i media podnoszą tę kwestię. Coraz częściej się zdarza, że to po prostu zwykłe fejki i propagandowa papka, zamieszczana przez zwolenników Dudy oraz prawicowe portale w tym TVPInfo. Od kiedy zaczęliśmy im wierzyć? Nie pozwólmy sobą manipulować.

W drugiej turze pozostanie jeden z czterech. Żadnemu z nich nie wystarczy jego własny elektorat. To przecież widać. Jeśli nie staniemy ponad nasze podziały i nie zjednoczymy wyborczego wysiłku przy tym, który okaże się z nich najsilniejszy, Duda wygra. Nie będzie to służyło nikomu z nas, ale przede wszystkim nie będzie służyło demokracji i wspólnej przyszłości. Czy stać nas na polityczną i obywatelską mądrość?

Lipiec

02_07_20

PRZEKOP MIERZEI WIŚLANEJ A LITERATURA PIĘKNA

Duda i Morawiecki chwalą się wielkimi „inwestycjami”. Póki co, to inwestycje... w ludzi PiS w zarządach tych polowo, piaskowych budów. Do jednej z nich należy przekop Mierzei Wiślanej. Jak się okazuje pisali już o nim wielcy pisarze. Nawet jeden dość znany noblista, którego opis tej „inwestycji” chcemy dzisiaj przypomnieć.

Gabriel Garcia Marquez o przekopie Mierzei Wiślanej („Sto lat samotności” – [Sic!]):

„Z dawnej osady José Arcadia Buendia zostały tylko zakurzone migdałowce [...] i rzeka o przejrzystych wodach, której przedhistoryczne kamienie obróciły się w proszek pod ciosami oszalałych młotów José Arcadia Drugiego, kiedy ten uparł się pogłębić koryto rzeki, by rozwinąć żeglugę. Był to obłąkańczy pomysł [...], gdyż kamienne łóżysko i liczne wiry przeszkadzały transportowi z Macondo do morza. Ale José Arcadio Drugi w niespodziewanym przypiływie brawury obstawał przy swoim projekcie. (...) Jednego dnia pułkownik Aureliano Buendia opowiedział mu o karaweli hiszpańskiej zarytej w piasku o dwanaście kilometrów od morza, której zwęglony szkielet on sam oglądał podczas wojny. Opowieść, którą tyle ludzi przez tak długi czas uważało za zmyśloną, stała się objawieniem dla José Arcadia Drugiego. Sprzedał swoje koguty na licytacji, zebrał ludzi, kupił narzędzia i rozpoczął gigantyczne przedsięwzięcie rozbijania kamieni, kopania kanałów, oczyszczania

dna rzeki i nawet wyrównywania poziomu katarakt. [...]. Uznawszy, że rzeka jest spławna, José Arcadio Drugi szczegółowo wytłumaczył swoje plany bratu i ten dał mu pieniądze potrzebne do zakończenia imprezy. Potem znikł. Zaczęto już mówić, że jego projekt kupna statku był tylko pretekstem do ucieczki z pieniędzmi brata, gdy nadeszła wieść, że jakiś dziwny okręt zbliża się do Macondo. Mieszkańcy [...] pośpieszyli nad rzekę i nie dowierzając własnym oczom zobaczyli pierwszy i ostatni statek, jaki kiedykolwiek przybił do tych wybrzeży. Była to zwykła tratwa z pni, którą ciągnęto na linach dwudziestu mężczyzn idących brzegiem. Na przedzie José Arcadio Drugi dyrygował tym kosztownym manewrem. [...] TRATWA Z PNI BYŁA JEDYNYM WEHIKUŁEM, JAKI DROGĄ WODNĄ ZDOŁAŁ DOTRZEĆ DO MACONDO, ALE JOSÉ ARCADIO DRUGI NIGDY NIE PRZYZNAŁ SIĘ DO PORAŻKI SWEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA I OGŁOSIŁ SWÓJ CZYN ZWYCIĘSTWEM SILNEJ WOLI."

Duda musi odejść, a pisowska Kartagina bezmyślności musi zostać zburzona! Inaczej czeka nas „Sto lat samotności”.

04_07_20

JAKĄ PÓJDZIEMY DROGĄ?

12 lipca Polacy określają, jakiej chcą Polski. Jest wiele możliwych wariantów rozwoju sytuacji wyborczej. W felietonie „Możliwe skutki wyborów” Autor przedstawił cztery z nich, wyjaśniając powody takiego ich opisu. Przytaczamy fragment najbardziej mrocznego scenariusza w nadziei, że pobudzi on naszą wyobraźnię i zmobilizuje do właściwych decyzji wyborczych. Kierujemy go szczególnie do młodzieży, która dokonuje teraz wyboru swojej przyszłości

<< [...] W kolejnych wyborach zjednoczona prawica, PSL i Konfederacja uzyskują większość konstytucyjną. Następuje faszyzacja państwa. [...] Po kilku miesiącach opuszcza UE. W związku ze złamaniem warunków udziału w Sojuszu Północnoatlantyckim, na mocy Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, zostaje wykluczona z NATO. [...] Z internacjonalistyczną radością wita taką sytuację, „bratnia” Federacja Rosyjska, która udziela nam „przyjacielskiej” pomocy. W krótkim czasie, „nowa” Polska staje się członkiem Wspólnoty Niepodległych Państw. Koło naszej historii zatoczyło kolejny krąg. >>

Sceptykom chcemy przypomnieć, że w paryskiej „Kulturze” w roku 1970 ukazał się esej rosyjskiego dysydenta na emigracji, Andrieja Amarlika - „Czy Związek Sowiecki przetrwa do 1984 roku?” Wtedy to pytanie wydawało się political fiction, jednak jego autor pomylił się tylko o siedem lat. Ponadto w swojej analizie przewidywał także, że po upadku Związku Sowieckiego w Polsce zapanuje reżim wojskowo-nacjonalistyczny.

10_07_20

Jesteśmy znani, jako Naród dumny i odważny, któremu obcy jest wszelki strach. Dlaczego więc Andrzej Duda wierzy, że kampania straszenia nas wymaginowaną ideologią LGBT, cudzoziemcami, odebraniem przywilejów socjalnych, eutanazją i tym podobnymi bzdurami, może być skuteczna? Czy Polak da się zastraszyć?! Nie! Zachowajmy naszą przyrodzoną godność i odwagę. Bądźmy otwartymi Polakami, którym leży na sercu dobro całego

i różnorodnego Narodu. STAŃMY PO STRONIE WSPÓLNEJ, OTWARTEJ, EUROPEJSKIEJ POLSKI – DOBRA WSZYSTKICH JEJ OBYWATELI.

Pojutrze dokonamy wyboru, który może okazać się wyborem, co najmniej na pokolenie. Zdecydujemy, czy Polska będzie nadal kroczyła drogą postępującego autorytaryzmu, który w każdej chwili może zmienić się w pełną dyktaturę, czy też potwierdzimy, że największą wartością stanowi dla nas równość, wolność i demokracja.

Pierwszy model prezentuje „zjednoczona prawica” i jej „prezydent”, bezwolny i całkowicie zależny od Jarosława Kaczyńskiego, który sam mówi, że zamierza kontynuować dotychczasowy model prezydentury. Jeśli mamy dość - rozbijmy patologiczny monopol władzy, który służy tylko jej samej.

Apelujemy do wszystkich: WEŹMY UDZIAŁ W WYBORACH I ZAGŁOSUJMY NA RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO.

<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,24529427,madeleine-albright-jedna-z-najpotężniejszych-kobiet-swiata.html>

14_07_20

POWYBORCZA REFLEKSJA

Możemy twierdzić, że przegrana Rafała Trzaskowskiego nie daje Dudzie silnego mandatu wyborczego. Ale nie możemy zaprzeczyć, że daje ona „zjednoczonej prawicy” pewność monopolu władzy. Różnica wynosi co prawda tylko 2,06% (422 385 głosów), ale potwierdza, że Polacy są podzieleni niemalże na pół. Kaczyński ma to oczywiście gdzieś i walec za chwile ruszy pełną parą. Tym bardziej, że większość w Senacie jest chwiejna, co pokazuje także decyzja wyborcza jednej z niezależnych Senatorek. Czy tym razem obywatele pozostaną domach i będą czekać biernie? Czy obecna władza zrozumie, że taka polaryzacja stanowisk i poziom jej agresji może doprowadzić do poważnego wewnętrznego konfliktu?

Zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego jest największym sukcesem tych wyborów. To ono, a nie aktywność opozycyjnych partii politycznych, zapewniły ten wynik. Frekwencja sięgnęła poziomu ponad 68% i była wyższa od tej z pierwszej tury o ponad 3,5%. Pomimo wakacji, w drugiej turze wzięło udział o ponad 1,1 mln wyborców więcej. To rodzi nadzieję. Rafał Trzaskowski pozyskał dla swojej kandydatury ponad 3,5 miliona nowych wyborców wywodzących się z elektoratów głównych kandydatów z pierwszej tury. Najwięcej z elektoratu Szymona Hołowni (85,5%). Ale Duda przekonał ich ok. 1,25 miliona, najwięcej w elektoracie Krzysztofa Bosaka (51,5%) i Władysława Kosiniaka-Kamysza (23,3%).

Obywatelska mobilizacja nie może zostać ponownie zmarnowana. Ruchy i inicjatywy obywatelskie muszą podtrzymać ten trend. Muszą także być obecne w środowiskach znaczenie szerszych niż własne. W tych wyborach pokazała także swoją siłę i pozycję Polska samorządowa. To właśnie przedstawiciele władz lokalnych powinni teraz stanowić naturalne ośrodki współpracy z organizacjami 3 sektora. Rozmowy w tej sprawie należy zacząć prowadzić od razu. SEDNO wraz z pozostałymi organizacjami Porozumienia Inicjatyw

Obywatelskich proponuje takie kierunki działania od dawna. Czy w zaistniałej sytuacji Rafał Trzaskowski zacznie poszukiwać swojej politycznej niezależności w oparciu o ruchy obywatelskie?

Czeka nas ogrom pracy, a kilkumiesięczna mobilizacja powodowana kampanią wyborczą pokazała, że zmiany są trudne, ale możliwe. Nie zniechęcajmy się i RÓBMY SWOJE!

Konkluzja

Najwięcej głosów oddał na Trzaskowskiego elektorat Szymona Hołowni – 85,5% ponad 2,3 mln głosów, jednak 14,5% jego wyborców zagłosowało na Dudę, czego można było oczekiwać, gdyż odebrany mu wcześniej elektorat nie był skłonny głosować na kandydata KO. Ponadto część z tego elektoratu to ludzie nieobecni dotąd w życiu politycznym, którzy poszli raczej za głosem serca niż rozumu. Poparli lidera, a nie jego program i wartości. Elektorat Krzysztofa Bosaka podzielił się prawie na pół – 51,5% poparło Dudę, 48,5% Trzaskowskiego, co odzwierciedla niemalże wynik tych wyborów. 76,7% elektoratu Władysława Kosiniaka-Kamysza poparło Trzaskowskiego, ale aż 23,3% Dudę. 84,2% elektoratu Roberta Biedronia zagłosowało na Rafała Trzaskowskiego, jednak co nie do końca także dziwi, 15,8% głosowało na Dudę.

15_07_20

CZY NADAL CHCEMY GRAĆ W DWA OGNIE?

Andrzej Kostarczyk prezentuje swój punkt widzenia na przyczyny i efekty ostatnich wyborów. Na tle optymizmu i euforii z ich wyniku i zjednoczeniem społeczeństwa obywatelskiego, lub wręcz przeciwnie rosnącego pesymizmu, jego głos jest głosem pragmatycznym. Mówi o tym, o czym myśli od dawna wiele i wielu z nas. Czy jednak zostanie zakrzyczany, czy stanie się zaczynem dalszych rozważań, ale przede wszystkim decyzji, zależy już nie tylko od partii politycznych. Rozważania Autora warto ocenić także w kontekście felietonu Tadeusza Korablina „Możliwe skutki wyborów”. Szczególnie w kontekście dwóch ostatnich scenariuszy, gdyż dzisiaj to jedynie one mogą doczekać się realizacji.

Bez wątplenia to my – społeczeństwo obywatelskie – pokazaliśmy w tych miesiącach nasze możliwości i naszą siłę. To od nas, ruchów, organizacji i inicjatyw obywatelskiego sprzeciwu zależy dzisiaj, czy zaczniemy wreszcie szukać programowej konsolidacji, czy nadal będziemy chcieli czynić dobro, ale wszyscy osobno. Co możemy osobno pokazało ostatnie pięć lat, co możemy razem ostatnie wybory. Czy wyciągniemy z tego wnioski?

Zapraszamy do wyrażania własnych opinii. Zachęcamy do publikowania na łamach „Dziennika SEDNO”. Warto włączać się w obywatelską dyskusję na temat naszej przyszłości.

16_07_20

ROZMOWA DUDY Z SKERTARZEM GENERALNYM ONZ

Wczoraj wstrząsnął mediami dialog Dudy z rosyjskimi youtuberami. Opinie były bardzo zróżnicowane od ostrej krytyki kancelarii prezydenta i służb dyplomatycznych, poprzez

rozbawienie postawą Dudy, aż do bagatelizowania całej sytuacji i pytanie: Czy nie ma ważniejszych spraw? Podzielamy każdy z tych nastrojów, ale widzimy także komplementarność zjawisk, które umożliwiły to wydarzenie.

Instytucje państwa. Można oczywiście bagatelizować ten incydent i cieszyć się, że Duda nie powiedział czegoś jeszcze bardziej istotnego, jak obciążenie imigrantów z Ukrainy epidemią koronawirusa w Polsce. Jednak pewne jest, że państwo PiS pozbywając się kompetentnych urzędników i funkcjonariuszy, którzy nie byli „swoi” i zatrudniając w ich miejsce kolejnych „Misiewiczów”, osłabia nasze bezpieczeństwo narodowe. Służba zagraniczna pod rządami Waszczykowskiego i Czaputowicza pokazała swoją jakość. Podobnie, jak koordynowane przez Kamińskiego „służby specjalnej troski”.

Duda. Pomimo swoich zapewnień o permanentnym procesie samokształcenia, ostatnie wydarzenie pokazało, że to proces niedoskonały, a być może nawet jałowy. Przez pięć lat, nie znalazł czasu na doskonalenie języka angielskiego, ale doskonale opanował język dzielenia i wykluczania. I jeszcze to infantylne stwierdzenie, że Tusk go nie lubi. Poziom piaskownicy, a co najwyżej szkoły podstawowej. W tej sytuacji nie bawi już nawet dowcip, że to youtuberzy zostali oszukani, gdyż myśleli, że rozmawiają z prezydentem RP.

Czy nie ma ważniejszych spraw? Ależ są. Jednak nie zajmie się nimi ani Duda, ani jego otoczenie, ani wspierający go obóz „zjednoczonej prawicy”. Nie mają bowiem możliwości i zasobów, intelektualnych i kadrowych. Ponadto ich ignorancja, która prowadzi także do opisanej sytuacji, będzie nadal sprawiać, że takich ważnych i nierozwiązanych spraw będzie coraz więcej, a wiele z nich będzie wręcz powodowanych ową ignorancją wspieraną niczym nieuzasadnioną butą.

20_07_20

CZY PRAWIE WYGRANA CZEGOŚ NAS NAUCZY?

Przed nami być może kolejne trzy lata rządów destrukcyjnej „zjednoczonej prawicy”. Najbliższe miesiące pokażą, czy wygra w niej frakcja „umiarkowana” Morawieckiego i Gowina, czy młodzi naładowani narodowym politycznym testosteronem akolici Ziobry. Zdecyduje o tym na końcu Kaczyński i jego politbiuro z Nowogrodzkiej.

Czy w tych warunkach opozycja partyjna i obywatelska wyciągnie wreszcie wnioski? Czy w końcu zrozumiemy, że tylko współpraca i wspólne działanie daje nadzieję? Czy osobiste i partyjne interesy i ambicje potrafimy odłożyć na bok? Jeśli nie za trzy lata ponownie jedni będą się pocieszać, a inny przeżywać rozczarowanie, że tak niewiele i tym razem brakowało. O tym pisze po raz kolejny w „Dzienniku SEDNO”, tym teraz w nowym kontekście społeczno-politycznym, Aleksander Gołębiowski.

27_07_20

CZY WYKORZYSTAMY KOLEJNE TRZY LATA?

W „Dzienniku SEDNO” publikujemy w ostatnich tygodniach opinie na temat tego, co powinno i co może się zdarzyć w nadchodzących latach, w życiu społeczno-politycznym.

Dotyczą one zachowań partii politycznych i ruchów obywatelskich. Pierwsza, opisująca możliwe powyborcze scenariusze, ukazała się jeszcze przed drugą turą wyborów. Dzisiaj zamieszczamy krytyczny felieton na temat inicjatyw, ogłoszonych przez dwóch głównych rywali Dudy w wyborach prezydenckich. Autor wyjaśnia powody, dla których z troską i obawami, ale także z nadzieją patrzy na oba projekty.

Zapraszamy naszych czytelników do komentowania i wyrażania własnych opinii. Ale zapraszamy także do publikowania w „Dzienniku SEDNO” i przesyłanie w tym celu własnych materiałów na adres e-mail: dziennik.sedno@gmail.com

30_07_20

CZY ZMIERZAMY DROGĄ PAŃSTWA POSTKOLONIALNEGO?

Pojutrze będziemy obchodzili kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Jednego z wielu w naszej historii bohaterskiego zrywu, którego ofiara krwi i cierpienia znacznie przerasta zakładane efekty. Stało się on jednak kolejnym symbolem, który zapadł w narodową świadomość. Ale czy skłania do refleksji? Walka o wolność skazana wówczas na porażkę, przyniosła efekty dopiero po 45 latach. Dlaczego czcimy więc co roku naszą martyrologię, a nie potrafimy celebrować największego sukcesu w naszej powojennej historii – odzyskania niepodległości i suwerenności zainicjowanego czerwcowymi wyborami 1989 roku?

Od pięciu lat niemalże każdy dzień przynosi kolejne działania obecnej władzy, które naruszają podstawy naszej wspólnoty. Propaganda „zjednoczonej prawicy” niszczy od 2010 roku, i tak niski, kapitał społeczny. Przekaz na użytek wewnętrznego odbiorcy, wynikający z cynicznych kalkulacji politycznych, permanentnie osłabia naszą pozycję międzynarodową oraz naszą rolę we wspólnocie europejskiej i euroatlantyckiej. Jesteśmy coraz słabsi i coraz bardziej samotni. Ostatni pomysł wypowiedzenia Konwencji Sтамbulskiej jest tego dobrym przykładem. Czy opozycja obywatelska i partyjna zadaje sobie jednak pytanie skłaniające do zdecydowanych działań: Do czego zmierza ta władza tak niebezpieczną dla naszej państwowości i naszego bezpieczeństwa drogą, niszcząc nasze relacje zewnętrzne oraz odwołując się do najniższych instynktów i budząc uśpione demony?

Zaczynamy przypominać coraz bardziej państwo postkolonialne, które od zniewolenia przeszło trudną drogę do odzyskania niepodległości, a po kilkudziesięciu latach korzystania z niej, w wyniku błędów edukacyjnych i społecznych wygenerowało podłoże konfliktów wewnętrznych i w konsekwencji doszło do pozycji państwa upadłego. Co musi się jeszcze wydarzyć, żeby ta analogia pobudziła naszą wyobraźnię? Jaki wstrząs musi nastąpić, żeby większość obywateli powiedziała w końcu NIE! Dlaczego ci z nas, którzy są uważani lub uważają siebie sami za liderów opozycji, nie potrafia zaproponować niczego na tyle sensownego, żeby porwać nas do skutecznego przeciwstawienia się trwającemu złu? Kiedy zauważymy nareszcie, że obecna władza zapewnia sobie zwycięstwo wyborcze w coraz mniej demokratyczny sposób? Oby nie było za późno i oby nie sprawdził się najgorszy z możliwych scenariuszy.

030820

OBURZAJĄCY TWEET PANI RÓŻY THUN

Redakcja „Dziennika SEDNO” otrzymuje listy od Czytelników, które zawierają oceny naszych publikacji, rady, czasami wyrazy sympatii, a czasami wręcz przeciwnie. Ostatnie wydarzenie związane ze słynnym już zaproszeniem dla Pani Róży Thun, sprowokowało jednego z czytelników do napisania do redaktora naczelnego listu, który zamieszczamy w miejsce komentarza redakcyjnego. Czekamy także na Państwa opinie w tej sprawie.

„Szanowny Panie Redaktorze!

Tweet Pani Thun, naigrywającej się z pracownika Kancelarii Marszałka Sejmu, zasługuje na jak najdalej idące potępienie.

Otóż po otrzymaniu zaproszenia na złożenie przysięgi przez Andrzeja Dudę, zaadresowanego „Ruža Thun 102nd Hohenstein”, Posłanka do Parlamentu Europejskiego pozwoliła sobie na wykazanie daleko idącego lekceważenia, wysyłając (pisownia oryginalna) „Ókłony Pani Marszałek Elrzbietta Witek”.

Pani Róża Thun cynicznie szydzi z, nie bójmy się tego określenia, kalectwa wysyłającej w imieniu Marszałek Witek pracownicy jej Kancelarii. Jednocześnie udaje, jakoby nie zauważyła, że to dobra zmiana doprowadziła do zmniejszenia się bezrobocia w kraju, dzięki zatrudnieniu dziesiątek, jeśli nie setek tysięcy osób cierpiących na dysleksję na stanowiskach sekretarek i sekretarzy, asystentów dyrektorów, notariuszy czy pisarzy. Pani Thun, z Brukseli, nie dostrzega dotkniętych dyskalkulią księgowych, kontrolerów i rewidentów, którzy zdobyli ostatnio pracę dzięki łaskawie nam panującym. Nie widzi też tłumu cierpiących na dyscerebrelię nowych członków zarządów spółek oraz dyrektorów urzędów państwowych czy departamentów. Nie zauważa ich, bo obce jest jej współczucie dla osób upośledzonych, które przez osiem lat (nie muszą chyba dodawać, których) bezskutecznie poszukiwały pracy odpowiadającej ich ambicjom i marzeniom. Nastąpił czas, by tej ślepotie położyć kres! Precz ze znieczulicą! Tylko dzięki odpowiedzialnej i wrażliwej na krzywdę ludzką polityce zmniejszymy obciążenie urzędów zatrudnienia i sumę zasiłków wypłacanych bezrobotnym, a pokrzywdzonym przez los przywrócimy ludzką godność i wiarę w bliźniego.

Mając nadzieję, że Pan Redaktor podzieli moje wzburzenie, serdecznie Go pozdrawiam.

Podagryk (02.08.2020)”

17_08_20

SZOK, NIEDOWIERZANIE

To młodzieżowe określenie zaskoczenia pasuje idealnie do wydarzenia, które rozegrało się niedawno w Sejmie i było związane z podwyżkami uposażeń, jakie sami siebie przyznali posłowie. Nie chodzi oczywiście o sam fakt podwyżek, ale o moment, w którym

podejmowano tę decyzję oraz o to, że objęła ona rząd, prezydenta, a nawet jego żonę – milczącą i nieobecną w jakiegokolwiek sferze życia publicznego, która za nic ma dostawać miesięcznie prawie 18 tys. zł. Stało się to wtedy, kiedy obywatelki i obywatele, w dobie niesłabnącej epidemii i pogłębiającej się recesji, obawiają się o bezpieczeństwo socjalne swoich rodzin.

To zdziwienie jest tym silniejsze, że wśród posłów „opozycji” głosujących „za” zobaczyliśmy tych, którzy do niedawna byli związani z ruchami obywatelskiego sprzeciwu. Wśród nich znalazły się: była przewodnicząca zarządu Komitetu Obrony Demokracji Magdalena Filiks (KO) oraz aktywistka KOD z województwa łódzkiego Anita Sowińska (Lewica).

Niektórzy z nas próbują tłumaczyć to wydarzenie podstępnością i nikczemnością Kaczyńskiego. My jednak oczekujemy od opozycji dojrzałości politycznej i właściwej reakcji na takie próby, ale nie po raz pierwszy zawiedliśmy się. Jak to powiedział Egzemplarz – jeden z bohaterów książki Stefana Themersona „Wykład profesora Mmaa”- „Prawdziwie całym sobą działać dla ogółu można tylko wtedy, kiedy leży to we własnym interesie.” Te prawdziwe słowa nie tracą swojej świeżości, jednak napawa nas smutkiem, że w opisanym przypadku ten interes został usytuowany na tak niskim i czysto partykularnym poziomie, w którym na próżno doszukiwać się chęci działania dla ogółu.

Oto prawda o całej polskiej klasie politycznej, która już dawno wyczerpała swoją formułę, ale zadbała także o to, żeby trudno było stworzyć dla niej skuteczną konkurencję. Jednak trudność nie jest jednoznaczna z niemożliwością. Czy działające od wielu lat organizacje obywatelskie znajdują w sobie nareszcie siłę i gotowość do zbudowania własnej silnej, programowej i politycznej alternatywy dla obecnej klasy politycznej? Potencjał z pewnością istnieje i najwyższy więc już czas poszukać odpowiedzi na to pytanie tym bardziej, że Funkcjonujące od dwóch lat Porozumienie Inicjatyw Obywatelskich, platforma współpracy programowej 24 organizacji i inicjatyw, w tym SEDNO, jest przykładem takiej możliwości.

Wrzesień

29_09_20

NASZA CODZIENNOŚĆ

Wysokie nagrody dla tych, którym się one „po prostu należały”. Próba forsowania niczym nieuzasadnionych podwyżek dla ludzi władz, niestety także przez opozycję. Niespotykane wcześniej kolesiostwo i nepotyzm. Dziwne umorzenia spraw prowadzonych przez prokuraturę wobec osób z władzy lub bliskich władzy – ostatnio wobec Morawieckiego. Pomysł ustawy dający całkowitą bezkarność. Uniewinnianie jeszcze niewinnych. Demontaż zagrażającego tym praktykom wymiaru sprawiedliwości i całkowite podporządkowanie mediów, służb specjalnych i policji. Walka z niezależnością instytucji i niszczenie autorytetów. Instytucjonalna ksenofobia i bezpardonowe ataki na osoby LGBTI. Od pięciu lat takie praktyki obowiązują w Polsce. I nadal znajdują zrozumienie i poparcie większości.

W dobie trwającej epidemii i rosnącej liczby zachorowań, a wraz z nią problemów służby zdrowia i niepewności jutra każdego z nas, władza funduje nam kolejny pokaz wsobności –

tw. rozmowy koalicyjne i „rekonstrukcję rządu”. Co jest ich celem? Utrzymanie władzy, dla samej władzy i domknięcie układu jej sprawowania. Po to potrzebna jest kontrola Jarosława Kaczyńskiego nad resortami siłowymi i resortem sprawiedliwości. Ci z nas, którzy znają lub pamiętają historię PRL, paralele odnajdą bez trudu. Ciekawe czy dojdzie do powołania wspomnianego Komitetu Bezpieczeństwa, czy też Kaczyński ponownie będzie się obawiał wejścia do kręgu osób, które w przyszłości będą mogły zostać objęte możliwymi postępowaniami karnymi. Jak bowiem mówi stare ludowe przysłowie: „Nie po to kowal ma szczypce, żeby sobie parzył ręce”. A Kaczyński szczypiec ma nadal niemało.

Październik

06_10_20

KORONAWIRUS, EDUKACJA I DZIAŁANIA OPOZYCJI

Kaczyński podsuwa opozycji kolejne osoby, mające koncentrować jej uwagę. Potwierdza to ostatni pomysł z Czarnkiem w roli ministra edukacji i nauki. Trudno wyobrazić sobie postać bardziej kontrowersyjną. Choć w tym przypadku może także chodzić gest wobec Rydzyka, a nominat ma stanowić skromną warstwę lukru na ustawie chroniącej zwierzęta. Bez względu jednak na powody, ta nominacja powodować będzie stały ferment i kolejne straty w obszarze edukacji i nauki. Wystawia ona także na próbę niezależność uczelni wyższych i ich senatów, a także postawy dyrektorów szkół i całego środowiska nauczycielskiego. Skromna liczebność protestów organizowanych ostatnio w sprawie tej nominacji może stanowić sygnał, że werbalny opór nie musi przekładać się na realne działania.

Koalicja Obywatelska rozpoczęła „dywanowe” kontrole poselskie w urzędach wojewódzkich i ministerstwach. Problemem pozostaje ich cel. Jeżeli mają one służyć przygotowaniu materiału pod przyszłą ocenę prawną i polityczną obecnej władzy, to oczywiście jest to potrzebne działanie. Trudność polega jednak na tym, że taka ocena będzie możliwa dopiero po odsunięciu ZP od władzy. Pojawia się więc pytanie, w jaki sposób przekazać uzyskaną wiedzę wyborcom ZP w sposób, który zmieni ich wyborcze preferencje. Dotychczasowe metody okazywały się mało skuteczne.

Póki co, największym sojusznikiem demokracji w Polsce wydaje się być koronawirus, który osłabia szkodliwą dla Polski aktywność rządu i Sejmu. To smutna konstatacja, gdyż i on może być zabójczy dla obywateli i gospodarki.

08_10_20

OBORNIK A DEMOKRACJA

Trudno popierać protesty rolników w kwestiach odnoszących się ochrony zwierząt i przeciwdziałania ich barbarzyńskiemu traktowaniu. Potwierdzają one jednak, już dawno głoszoną prawdę, że środowiska wspierające działania „zjednoczonej prawicy”, cofną owo

poparcie tylko i wyłącznie z przyczyn ekonomicznych. Argumenty odnoszące się do wartości, demokracji i praworządności, od ponad pięciu lat nie trafiają „pod strzechy”.

Zachowując krytyczny stosunek do zachowań rolników, nie można jednak nie zauważyć, że obornik wwieziony na taczkach do biur posłów PiS, w tym Macierewicza, znalazł się na właściwym dla siebie miejscu.

13_10_20

PANDEMIA. ANTYMASECZKOWE SPOJRZENIE NA PROBLEM

Trudno oprzeć się wrażeniu, że polski rząd nie ma żadnej strategii ograniczania skutków pandemii. Swoje decyzje podejmuje w oparciu o kalkulacje polityczne i chęć utrzymania władzy. Takie podejście wzmacnia poczucie chaosu i stanowi pożywkę dla zwolenników różnorodnych teorii spiskowych. Ich wyraziciele zgromadzili się w czasie sobotnich manifestacji w kilku większych miastach, na szczęście nielicznie. Oto co można było usłyszeć i czego się dowiedzieć:

1. Celem pandemii jest zniszczenie polskiej gospodarki i zrobienie miejsca dla obcego kapitału. Tako rzeczce przedstawiciel Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna.

To prawda, obcy kapitał tylko czeka, żeby przybyć do niestabilnej wewnątrznie i zewnątrznie Polski. W ten sposób złoży skutecznie swoją daninę, dla wzmocnienia rozdawniczej polityki obecnych władz.

2. Covid-19 nie jest pandemią. Jeśli statystyki mówią coś innego, tym gorzej dla statystyk. Opinia generalna uczestników.

Dla przypomnienia, wg danych MZ - od stycznia do października 2020 roku grypa sezonowa przyczyniła się w Polsce do śmierci 62 osób, COVID-19 – 2 867 osób.

3. Gdyby obecny rząd był rządem polskim, nie wprowadzałby takich ograniczeń. Tako rzeczce anonimowa uczestniczka jednego z protestów.

Śpieszymy z wyjaśnieniem, że ten rząd jest na wskroś polski, a nawet narodowy i prawdopodobnie właśnie dlatego nie ma pomysłu na nic pożytecznego. Nie ma to jednak żadnego związku z pandemią, która dotarła do nas podobno dopiero w marcu.

4. Głoszeniem pandemii zainteresowane są: globalistyczny komunizm, marionetkowi politycy i terroryści medialni. Tako rzeczce Ryszard Zajączkowski, prof. KUL, literaturoznawca (prawdopodobnie z zakresu fantasy lub science fiction).

Ten ośrodek akademicki zaczyna stopniowo urastać do rangi głównego krzewiciela wiedzy tajemnej. Nie dziwi więc, że poważni naukowcy zaczynają zrywać z nim współpracę, czego dobry przykład stanowi były rektor ks. prof. Andrzej Szostek.

Brak rzetelnego i jednoznacznego przekazu władzy prowadzi do absurdów. A jak wiadomo, w kreacjonistycznej Polsce, która w dużej swojej części skutecznie obroniła się przed Oświeceniem, nic nie ma się tak dobrze jak absurd i mit. To jednak jeszcze nie koniec działań „antycowidowców/antymaseczkowców” – 24 października planują oni wielki marsz na Warszawę. Ciekawe, gdzie im się uda dotrzeć.

16_10_20

TAKTYKA „ZJEDNOCZONEJ PRAWICY”

Zdobyli ponownie władzę absolutną, wmawiając swojemu wyborcy, że epidemia się skończyła, gdyż wirus jest w odwrocie i nie trzeba się go bać (słowa Morawieckiego na jednym z wieców poparcia dla Dudy). Ale wirus nie słucha tej władzy i powrócił ze zwielokrotnioną siłą. Trzeba więc znaleźć „winnych” tego zjawiska, a także odwrócić na tyle na ile się da uwagę od rosnącego zagrożenia, które ono powoduje.

Sasin stwierdził, że odpowiedzialni są lekarze. Te powszechnie krytykowane słowa są bardzo groźne, gdyż tylko lekarze i cały personel medyczny stanowi dla nas gwarancję przynajmniej szansy na bezpieczeństwo. Wcześniej ta sama władza zadbała o penalizację ich zachowań zawodowych i to w dobie pandemii, jednocześnie próbując zapewnić bezkarność sobie. Kiedy padały słowa Sasina, w ministerstwie zdrowia wypłacano urzędnikom wysokie nagrody, które ponownie się im po prostu należą. Okazało się, że to za mało. Kaczyński do spółki z Ziobro i Kamińskim urządzili więc igrzyska. Zatrzymanie Romana Giertycha i Ryszarda Krauzego muszą być traktowane w tych właśnie kategoriach. Lud pisowski ucieszy się bowiem, że przedstawiciele kolejnych „kast” znaleźli się w opresji.

Nie przesądzamy czy istnieją rzeczywiste podstawy podjętych działań, choć dobrze pamiętamy o wcześniejszych głośnych zatrzymaniach i cichych zwolnieniach. Jednak w tym przypadku sprawa jest szczególnie poważna i tak cicho już nie będzie. Zwracamy bowiem uwagę na moment, pokazową formę zatrzymań oraz na skutki zdrowotne dla R. Giertycha. Czy nie przypominają nam one o śmierci Barbary Blidy? Nie można oprzeć się wrażeniu, że celem tych działań jest zastraszenie. Wpisują się one bowiem w ciąg zdarzeń ostatnich dni, do których należy uchylene przez „para sąd” nieuznawany przez TSUE, immunitetu sędziowskiego, niewygodnej dla tej władzy sędzinie Beacie Morawiec.

W 2007 roku podobne zachowania stały się przyczyną upadku rządu koalicyjnego, w którym premierem był Kaczyński, a wicepremierem Roman Giertych. Czy dzisiaj sytuacja może się powtórzyć? Może, gdyż przesłanek jest coraz więcej. Ale czy opozycja jest na taki wariant przygotowana? Jej ciągła bierność podpowiada, że chyba nie.

20_10_20

USTAWA, CZY USTAWKA „O DOBRYM SAMARYTANINIE”

Nikt już chyba nie wątpi w istnienie epidemii. Nawet nasz rząd i jego nowy minister zdrowia. Nie oznacza to jednak, że nasza wadza ma jakąś epidemiczną strategię. Jak to często bywa targają nią sprzeczności. Oto przykłady.

W łonie „zjednoczonej prawicy” istnieją „w tym temacie” dwa skrzydła. „Gołębi”, które chcą postępować z pracownikami służby zdrowia łagodnie i stosując system zachęt oraz „jastrzębi”, które chcą sięgnąć nawet po narzędzie wykluczenia lekarza z zawodu, jeśli ten odmówi lub będzie unikał otrzymanego przydziału. Opozycja powinna zająć jednoznaczne stanowisko w sprawie tych „dywagacji”.

Wczoraj, minister zdrowia zapowiedział ustawę „O dobrym samarytaninie”. Jeden z jej zapisów ma uwalniać personel medyczny od odpowiedzialności za ewentualne błędy popełnione w ramach walki z epidemią. Obawiamy się jednak, że wadza pod tym płaszczykiem, będzie chciała przemycić także uwolnienie od odpowiedzialności swoich urzędników, gdyż Szumowski, Sasin i Morawiecki nadal są zagrożeni w związku ze swoimi wcześniejszymi decyzjami. Poprzednia ustawa nie przeszła, gdyż trwały „rozmowy o nowej umowie koalicyjnej”. Teraz „zjednoczona prawica” nie dyskutuje już o tym, co dla jest niej najważniejsze, czyli o stołkach i ponownie jest „zjednoczona”. Mamy nadzieję, że opozycja dostrzega to zagrożenie i jest przygotowana na zdecydowaną reakcję.

23_10_20

WŁADZA OPARTA NA STRACHU

Wczorajsze orzeczenie TK potwierdza naszą trwałą drogę w kierunku autorytarnego państwa wyznaniowego. Ta władza musi walczyć z elitami intelektualnymi i z przeciwnymi swoim poglądom obywatelami. Dlatego dzieli i wskazuje kolejnego wewnętrznego wroga. Czyni tak, gdyż nie jest akceptowana przez zdecydowaną większość inteligencji (pokazują to badania), ale także dlatego, że musi wciąż podsycać niskie instynktu swojego ortodoksyjnego elektoratu.

Stara się tworzyć coraz więcej środków zastraszania i represji. Temu ma służyć zaostrzenie prawa karnego oraz ustawowa penalizacja zachowań kolejnych grup zawodowych, w tym sędziów i lekarzy. Ale temu służy także wczorajsze czarne orzeczenie, które jest skierowane przeciwko polskim kobietom, jednemu z najpoważniejszych środowisk opozycyjnych wobec tej władzy. Choć nie pozostawia ono wątpliwości co do swojej jakości prawnej, na co zwraca uwagę prof. Marek Chmaj, to będzie kolejnym straszakiem. Kaczyński i Ziobro będą mieli w ręku narzędzie nacisku, które albo wykorzystają szybko, albo zawieszą nad głowami kobiet jak miecz Damoklesa, co wydaje się bardzo prawdopodobne. Tym narzędziem będą mogli dysponować nie tylko oni, gdyż ten „wyrok” nie da się zmienić w najbliższych latach.

Przez ostatnie trzydzieści lat, poprzez kolejne ustępstwa państwo ulegało dyktatowi hierarchii kościelnej. Lewica z uwagi na historyczne konotacje, centrum dla własnego świętego spokoju, a prawica aktywnie i twórczo. Teraz opozycja znalazła się w permanentnej defensywie. Czy w tej sytuacji obywatele będą zmuszeni wziąć własne sprawy w swoje ręce? Czym może się skończyć taka decyzja pokazują w historii liczne przykłady, nawet w historii bardzo nieodległej.

26_10_20

REWOLUCJA JEST KOBIETĄ. DEMOKRACJA TAKŻE

Wczorajsze wydarzenia pod kościołem św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu Warszawie, świadczą o eskalowaniu konfliktu. Tzw. straż kościoła, składająca się z członków „straży marszu niepodległości”, przy aprobachie policji usuwała przemocą ze schodów kościoła przeciwników orzeczenia TK. Naruszano nietykalność osobistą, wyrywano z rąk protestujących i niszczone przedmioty stanowiące ich własność prywatną. W ten sam sposób nieoznakowana "straż kościoła" usunęła także kilku przedstawicieli niezależnych mediów, w tym Włodka Ciejkę i Adama Wiśniewskiego, próbując ich bezpodstawnie legitymować. I tym razem policja zachowywała całkowitą bierność. Stowarzyszenie SEDNO i zespół redakcyjny "Dziennika SEDNO" wyrażają swój zdecydowany sprzeciw wobec takich zachowań i pobłażania dla nich ze strony policji. Świadczą one o postępującej anarchizacji naszego życia i niedopuszczalnej współpracy policji ze środowiskami nacjonalistycznymi.

W wielu miejscach Polski trwają protesty spowodowane barbarzyńskim orzeczeniem TK. Pomimo prawnych wątpliwości dotyczących jego skuteczności, obecna władza będzie go używała, jako argumentu lub straszaka. Tylko od niej zależy jak postąpi i kiedy. Opozycja jest słaba i wciąż zagubiona, a obywatelskie wystąpienia uliczne, póki co nieskuteczne. W tych warunkach obecna władza absolutna ma prawie nieograniczone możliwości.

Dlaczego Kaczyński zdecydował się na taki krok i zniszczył z takim trudem zbudowany i przez lata utrzymywany kompromis, który jednoznacznie popierał jego brat? Opinie w tej sprawie są podzielone. Jedno można z dużym prawdopodobieństwem zakładać - skutki tej decyzji będą bardzo poważne. Dla społeczeństwa przede wszystkim, ale dla wewnętrznej sytuacji politycznej także. Bowiem radykalne rozwiązania, bez względu na ich kierunek i charakter, najczęściej prowadzą do radykalizacji ich przeciwników, a tych jest niemało i nie muszą poprzestać na manifestacjach.

Hasło – „Rewolucja jest Kobietą”, także może sugerować ewentualny charakter dalszych działań. Rządzący powinni umieć przewidywać następstwa swoich decyzji, a historia powinna ich uczyć, że w warunkach rewolucji do głosu nie dochodzą środowiska umiarkowane. Dlatego rządzący zanim zrobią kolejny krok niech pamiętają, że i „Demokracja jest Kobietą”. Również dla własnego bezpieczeństwa. Jeśli nie z powodu mało prawdopodobnej refleksji, to kierując się pierwotnym instynktem samozachowawczym.

PRAWDZIWY CEL KACZYŃSKIEGO

Powracamy raz jeszcze do wystąpienia Kaczyńskiego. Znajdzie się ono kiedyś na czarnych kartach naszej historii, gdzie do dziś znajdują się niektóre wystąpienia dygnitarzy okresu PRLu, do których było uderzająco podobne w formie i treści. Wszyscy zwróciliśmy uwagę na jego szkodliwą i dzielącą społeczeństwo narrację. Ona jednak nie zaskakuje. Zaskakuje nawoływanie do wojny domowej o podłożu religijnym. Wszyscy zwróciliśmy na te elementy uwagę. Jest jednak jeszcze jeden, być może najważniejszy jego aspekt.

Kaczyński w swojej wypowiedzi kilkakrotnie zwracał uwagę, że „wyrok” TK jest obowiązujący i narzucają go wprost zapisy obecnej Konstytucji. Za jej treść obarcza głównie polityków lewicy. To nie przypadek, gdyż to jej środowiska chcą jak najdalej idącej liberalizacji zasad dotyczących aborcji. Z tego podejścia wyłania się taki oto obraz rysowany przez rządzącego Polską, już oficjalnie wicepremiera. Wszystkiemu jak zwykle winna jest lewica i środowiska liberalne. Sytuację można zmienić, jeśli Kaczyńskiemu i jego akolitom pomożemy zmienić Konstytucję.

Co z tego wynika? Kaczyński po raz kolejny próbuje podzielić nas i opozycję parlamentarną. Staje bowiem przed nami możliwość takiego oto szantażu. Albo zgodzimy się na zmianę Konstytucji, co pozwoli przynajmniej przywrócić dawny kompromis aborcyjny, ale „przy okazji” wprowadzić do niej zapisy umożliwiające dalszą destrukcję demokratycznego państwa i umocnienie tej szkodliwej władzy. Albo odpowiedzialnością za podtrzymywanie obecnej sytuacji Kaczyński będzie obarczał szeroką opozycję.

Jest jednak trzecia droga - najlepsza. Trzeba najpierw zmienić ten rząd i nie wpuścić do Sejmu skrajnej, nacjonalistycznej prawicy, a dopiero potem dokonać potrzebnych zmian w obowiązującej Konstytucji. Zajmie to oczywiście czas, w którym cierpienie będą musiały znosić kolejne kobiety dotknięte obecną sytuacją, stworzoną przypomnijmy przez Kaczyńskiego i jego osobiste odkrycie kuchenne. Ale zastanówmy się jak możemy w tej sytuacji funkcjonować, być może nawet narażając się na możliwą penalizację, żeby pomóc potrzebującym kobietom i ograniczać ich traumę.

Nie pozwólmy, żeby proces destrukcji postępował. Nie idźmy w tej sprawie na żadne kompromisy z Kaczyńskim i jego formacją polityczną. One kończą się zawsze źle i doprowadzą do wielu sytuacji podobnych, a być może jeszcze trudniejszych niż obecna.

03_11_20

„ANNUSZKA JUŻ ROZLAŁA OLEJ”

Ten cytat z powieści Bułhakowa, który znalazł się na jednym z transparentów, chyba najlepiej oddaje przewidywany efekt działań tej fatalnej dla Polski i jej obywateli władzy, gdyż jak mówiło inne hasło „podmiot nie zgadza się z orzeczeniem”. Władzy wydawało się, że za daniny socjalne i „redystrybucję godności” kupi sobie na stałe prawo do wolności większości obywateli. I trzeba przyznać, że się jej to jak dotąd udawało.

Nie pomagały wcześniejsze ostrzeżenia, czym może się skończyć stopniowy demontaż niezależności instytucji, szczególnie trójpodziału władzy – podstawy demokratycznego państwa prawa. Starsi, nazywani dzisiaj często „dziadersami”, ostrzegali i zachęcali młodzież do aktywności. Szkoda, że wtedy była ona w swojej znaczącej części bierna, gdyż dzisiaj owe instytucje są coraz bardziej zależne, a „prezesem” TK jest kuchenne odkrycie pewnego smętnego dziada. Starsi, kobiety i młodzież, nie mogą jednak dopuścić do sytuacji podobnej do tej z roku 1968 i 1970, kiedy to robotnicy i studenci rozminęli się i nie dostrzegli konieczności wspólnego działania.

Dla przypomnienia kontekstu. W roku 1968 przeciwko studentom i ich protestom podjudził skutecznie robotników, w antysemickiej atmosferze, Władysław Gomułka, ówczesny I Sekretarz KC PZPR. Dlatego, kiedy robotnicy wyszli na ulice w roku 1970, studenci zachowali bierność. Teraz, rolę Gomółki próbuje odgrywać smętny dziad, a do pomocy i przemocy nawołuje środowiska skrajnie nacjonalistyczne, w czym pomaga mu część Kościoła katolickiego.

Dzisiaj musimy być wszyscy razem. Wspierać i popierać słuszny, wolnościowy protest kobiet i młodzieży. Unikajmy niepotrzebnych podziałów. Znajdźmy w końcu największy z możliwych, wspólny mianownik naszej współpracy i skutecznie odsuńmy ten szkodliwy dla nas wszystkich reżim. To jednak nie może zakończyć sprawy. Musi przyjść czas rozliczenia, tam gdzie trzeba kary, ale także koniecznej delegalizacji ugrupowań i środowisk, które zagrażają demokracji i społeczeństwu. I co nie mniej ważne, a może nawet podstawowe, musi nastąpić rzeczywisty rozdział Kościoła i Państwa.

06_11_20

KRÓL JEST NAGI, ALE NADAL CYNICZNY, AROGANCKI I NIEBEZPIECZNY

Od początku epidemii naukowcy i eksperci ostrzegali przez jesienną falą zakażeń. Ale dla władz, były sprawy ważniejsze. Nie chodziło bowiem o ochronę obywateli, ale o utrzymanie władzy absolutnej. Temu podporządkowano wszystko. Rząd i jego agendy straciły ponad pół roku. W czasie kampanii wyborczej Morawiecki przez miesiąc nie zwoływał posiedzenia gabinetu, a on i jego ministrowie jeździli po Polsce bagatelizując zagrożenie COVID-19 i wspierając swojego kandydata. Wygrał, ale konsekwencje pozostały.

Przyszła jesień. Sytuacja epidemiczna zaczęła się pogarszać. W tych warunkach Kaczyński odmroził w TK rozpatrywanie wniosku w sprawie zgodności z Konstytucją tzw. kompromisu aborcyjnego. Czy był tak naiwny czy też tak pewny, że orzeczenie TK wywoła niesłabnącą falę ulicznych protestów? Przecież pamiętał, jak zakończyła się wcześniejsza próba nowelizowania ustawy pod dyktando Ordo Iuris.

Dzisiaj, władza ustami Morawieckiego próbuje za wzrost liczby zachorowań obarczać demonstrujących. Czy udaje, że nie odróżnia przyczyny od skutku? A może „orzeczenie” TK było zwykłą prowokacją tej podłej władzy. Dobrze wiedziała do czego ono doprowadzi i chciała znaleźć perfidne wytłumaczenie dla efektów swoich zaniechań i zwyczajnej głupoty w sprawie przeciwdziałania epidemii. Protesty rolników okazały się za mało liczne i nie uzyskały szerszego wsparcia społecznego i politycznego, sięgnięto więc po temat znacznie bardziej wrażliwy.

Epidemia rozwija się i zbiera coraz bogatsze żniwo. Nie ma procedur i nie ma pomysłów. Nie ma lidera. Kolejne ograniczenia pogłębiają jedynie chaos i społeczne niezadowolenie. Propagandowe zdjęcia na Narodowym przedstawiające Morawieckiego i „zabieganego” Dworczyka, niczego nie zmieniają. Król jest nagi od dawna, co w momentach prawdziwych wyzwani staje się szczególnie widoczne.

10_11_20

WYBORY W STANACH ZJEDNOCZONYCH A ROZLANY W POLSCE OLEJ

Amerykanie zdecydowali. Wracają do wartości - podstaw świata zachodu. Zwycięski Joe Biden nawołuje do jedności, chce przywrócić tradycyjne znaczenie pojęcia Stanów Zjednoczonych. W jego administracji wiceprezydentem będzie Kamala Harris, pierwsza kobieta na tym urzędzie i córka dwojga imigrantów, którzy przybyli tutaj z różnych stron świata. Z nadzieją na te zmiany patrzą nie tylko mieszkańcy USA, ale cały świat zachodu. Ten wybór to powrót do respektowania wspólnych wartości, zasad i ustaleń, z których wycofał lub stopniowo wycofywał swój kraj Donald Trump. To także powrót, do istotnych z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa, podstaw relacji transatlantyckich i przyjaznych kontaktów z UE. Reakcje Trumpa - nerwowe, wręcz infantylne i nieprzystające do sprawowanej nadal funkcji „przywódcy świata zachodniego” - pokazują jego prawdziwe podejście do zasad demokracji, które zamierza pozwać i postawić przed sądem.

Co ten wybór oznacza dla Polski? Dla ogółu obywateli jest on szansą. Dla obecnej władzy ziszczeniem się czarnego snu, czego nawet nie stara się ukrywać, o czym świadczą komentarze w serwisach informacyjnych TVP, podejrzanie zbliżone do rosyjskich oraz charakter tweetowych „gratulacji” Dudy. Ta władza już wie, że jej izolacja w świecie cywilizacji zachodu pogłębi się i nie będzie już w nim miała żadnych liczących się sojuszników i przyjaciół. Biden nie będzie potrzebował konia trojańskiego w UE i NATO, a jego poczucie zasad demokracji diametralnie się różni od podejścia Kaczyńskiego i jego akolitów.

Nadchodzi czas zmiany w Polsce i być może nie trzeba będzie czekać na nią aż trzy lata. Ta władza nie radzi sobie w sytuacjach kryzysowych, nawet wówczas, gdy sama je wywołuje.

Ona nie potrafi rozmawiać z obywatelami inaczej, niż z pozycji siły. Wyzwania nowoczesnego świata przerastają ją, co pogłębia dodatkowo epidemia i decyzje UE. Szkoda więc czasu. Opozycja obywatelska i parlamentarna musi to brać poważnie pod uwagę i już dziś zacząć się na te zmiany przygotowywać, zdając sobie sprawę z czekających ją trudności. Muszą się pojawić wyraziści liderzy i jasne programy, bowiem nie chodzi o wybór mniejszego zła, ale o wybór lepszej, wspólnej, nowoczesnej i stabilnej przyszłości, opartej na zasadach demokracji, równości, wolności, akceptacji dla różnorodności i bezwzględnego rozdziału Kościoła i całkowicie laickiego Państwa. Jeśli tak się nie stanie, do głosu dojdą znacznie groźniejsi niż dzisiaj populiści i skrajni nacjonaliści. Czy wystarczy nam doświadczenia i wyobraźni?

16_11_20

PISOWSKA KARTAGINA BEZPRAWIA I NIESPRAWIEDLIWOŚCI MUSI ZOSTAĆ ZBURZONA

Władza coraz bardziej odrywa się od rzeczywistości. Tworzy obraz własnych imaginacji, z nieistniejącymi zagrożeniami i fałszywi bohaterami. Kaczyński. Macierewicz i Brudziński chwalą zachowania skrajnych nacjonalistów i zwyczajnych bandytów niszczących 11 listopada Warszawę. Dziękują im za obronę kościołów, których nikt nie atakuje. Coraz śmielej uwalniają demony i w obawie przed nieuniknioną utratą władzy narażają społeczeństwo na coraz większe zagrożenia. Nie radzą sobie z problemami i wyzwaniami, ale też coraz bardziej czynią naszą rzeczywistość patologiczną. Podległe jej służby i aparat ścigania nie wypełniają swoich ustawowych zadań. W państwie PiS, już nikt kto nie jest jego akolitą nie może czuć się bezpieczny. Policja ochrania comiesięcznie odprawiane gusta przez Kaczyńskiego - wicepremiera ds. bezpieczeństwa i szykanuje obywateli sprzeciwiających się kolejnym decyzjom władz. Robi to nadużywając swoich uprawnień, o czym świadczą jej nękające zachowania wobec osób spacerujących w pobliżu miejsc uznanych przez jej mocodawców za szczególnie chronione lub zagrożone.

Teraz dochodzi kwestia budżetu UE i potencjalnych strat społecznych wywołanych zapowiadany i wymuszany przez Ziobrę wetem. To świadczy o tym, że ta władza nie liczy się z nikim i z niczym. Ona wciąż prowokuje i bada granice wytrzymałości obywateli. Nie musimy już się obawiać, że stanie się ona autorytarna, my już żyjemy w autorytaryzmie. I nie roztrząsajmy tej opinii w semantycznych i doktrynalnych sporach, ale skupmy się na kolejnych faktach.

Zachowania tej władzy i jej coraz bardziej nerwowe reakcje świadczą także o obawach o własną przyszłość. O polityczne, ale także karne rozliczenie za lata łamania Konstytucji i naszych niezbywalnych praw. I oby te jej obawy spełniły się jak najszybciej. Oby każdy, kto dopuścił się deliktów konstytucyjnych, ale także nadużywania stanowiska i wykorzystywania go do realizacji prywatnych lub partyjnych interesów, doczekał się prawa i sprawiedliwości. Demokracja i wyznawane przez nas wartości domagają się tego. Bezkarność w takich kwestiach nigdy nie popłaca, co dobrze potwierdza obecna rzeczywistość polityczna, wynikająca także z bierności i opieszałości władz w latach 2007 - 2015. Taka sytuacja nie może się już nigdy powtórzyć.

Nie może być jednak powrotu do przeszłości. Dla naszego wspólnego dobra musi powstać całkowicie inne państwo. Przyjazne każdemu i zapieniające każdemu bezpieczeństwo, we wszystkich jego wymiarach i obszarach. Bez nacjonalizmu i wykluczenia. Bez podziałów i wojen plemiennych. Rzeczpospolita musi się stać rzeczywiście wspólna i budowana w oparciu o nowocześnie pojmowany patriotyzm, bez dominacji krwi i martyrologii. To musi być państwo funkcjonujące także w warunkach rzeczywistego rozdziału Kościoła i prawdziwie laickiego Państwa, w którym religia jest prywatną sprawą każdego obywatela i nie służy określaniu, kto jest „lepszym”, a kto „gorszym” Polakiem.

Musi powstać rzeczywiście nowoczesne i europejskie państwo, w miejsce doszczętnie zburzonej Kartaginy pisowskiej hipokryzji, bezprawia i niesprawiedliwości. I oby dokonało się to w drodze demokratycznej ewolucji, a nie krwawej rewolucji. Ponieśliśmy już bowiem dość strat i obyśmy nie musieli ponosić kolejnych.

21_11_20

CO ODRÓŻNIA POLICJANTA OD ULICZNEGO BANDYTĘ?

To pytanie powinno wydawać się retoryczne. I takim było do 18 listopada 2020 r. To właśnie tego dnia polska policja, na czele której stoją politycy - ułaskawieni przestępcy i nie zrównoważony psychicznie lider partii, pokazała jak cienka granica dzieli obie te kategorie. Na ulicach Warszawy doszło do wydarzeń, które muszą przejść do historii, ale które muszą przede wszystkim zostać poddane bezwzględnej ocenie politycznej i prawnemu. Bowiem to tego dnia policja prowokowała i biła pokojowo demonstrujących obywateli, stosując metody i środki niewspółmierne do przebiegu wydarzeń. Tego właśnie dnia wielu funkcjonariuszy policji obecnych na ulicach Warszawy, od pospolitych ulicznych bandytów odróżniało jedynie to, że mieli ukryte legitymacje służbowe.

Nieoznakowani funkcjonariusze znajdujący się wśród demonstrantów bili pałkami teleskopowymi i gazowali obywateli, a chwilę później, gdy ci w geście samoobrony próbowali przeciwdziałać, zakładali pośpiesznie identyfikatory, żeby broniących się ludzi oskarżyć o fizyczny atak na policję. Z drugiej strony umundurowane oddziały prewencji nawoływały ludzi do rozejścia się, jednocześnie zamykając jedno z miejsc demonstracji ścisłym kordonem, co musiało doprowadzić do bezpośredniego styku policji i demonstrantów. To był również perfidny sposób prowokacji i wciągania w pułapkę pokojowo demonstrujących ludzi. Na szczęście na miejscu były media, a wielu uczestników nagrywało przebieg zdarzeń. Dowody są ewidentne i mogą zostać potwierdzone przez naocznych świadków.

Doszło także do naruszenia nietykalności kilka posłanek obecnych na miejscu zdarzeń. Policja nie honorowała ich legitymacji poselskich, a rzecznik prasowy KG policji, pozwolił sobie na wyrażenie opinii, że posłanki obecne na miejscu protestu „tchórzliwie kryły się za swoimi legitymacjami”. To jednak nie koniec takich zdarzeń, co zapowiedział z kolei rzecznik prasowy stołecznej policji. Jak widać wszyscy oni mówią jednym głosem i zapowiadają eskalację. Na te wydarzenia nakłada się obraz reportażu TVN, o formach i metodach szkolenia „Straży Narodowej” wezwanej na pomoc przez Kaczyńskiego - wicepremiera ds. bezpieczeństwa. Ta sprawa wymaga zdecydowanego działania służb i instytucji odpowiedzialnych za

bezpieczeństwo państwa i obywateli. Trzeba bezwzględnie ustalić, kto prowadził to szkolenie, na czyje zlecenie oraz jakim celom mają służyć te zbrojne bojówki, które powinny zostać natychmiast zdelegalizowane i rozwiązane.

W Polsce, na naszych oczach kończy się demokracja i państwo prawa. Zawiodły demokratyczne mechanizmy obronne, a instytucje i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek publiczny są całkowicie podległe patologicznej i pchającej nas w przepaść grupy sprawującej władzę. Demokracja, członkostwo w UE i nasza przyszłość, stały się zakładniczkami trwałości koalicji rządzącej i niepoahamowanych apetytów jej członków na władzę, dla samego faktu jej posiadania. To za nią są gotowi poświęcić wszystko i wszystkich. Kiedy jednak zawodzi państwo nie mogą zawieść obywatele.

24_11_20

KTO JESZCZE WIERZY, ŻE KACZYŃSKI MA JAKĄŚ STRATEGIĘ?

Od pięciu lat próbujemy zastanawiamy się o co chodzi Kaczyńskiemu. Dokąd zmierza? Jaki jest jego cel? Jaką widzi przyszłość Polski? Często próbujemy odpowiadać na te pytania za niego, kierując się jedynie „intuicją badacza”.

Poza ogólnikowymi stwierdzeniami, oczywiście słusznymi, że „redystrybuował godność”, ale wiedzie nas ku przepaści, trudno doszukać się w naszych analizach próby określenia jego strategii. Jest tak dlatego, że jej po prostu nie ma, trudną więc ją opisać. Nasze dywagacje są prowadzone trochę w ślad szkolnych rozważań „co autor miał na myśli?”. A autor dał to co mógł dać i teraz jedynie straszy, że jak odejdzie, inni to zabiorą. Oto jego metoda. Owo „to” jest określane doraźnie, może to być 500+, „wartości rodzinne”, „ideologia LGBT”, aborcja, etc.

Opinie wyrażane przez dawnych kolegów Kaczyńskiego, a nawet współtwórców PC nie pozostawiają złudzeń i nie wskazują na jego głębszą myśl polityczną. Dla przykładu, Jacek Szymanderski uważa go za „przeciętnego faceta”, dla którego władza nie jest środkiem, ale celem samym w sobie. Andrzej Kostarczyk, jeden ze współzałożycieli PC, wspomina, że dopiero po powstaniu PC zastanawiano się jaką powinno ono przyjąć orientację. I na pewno nie czynił tego Kaczyński.

Wynika z tego, że także partia jest postrzegana przez Kaczyńskiego, jako cel sam w sobie, a jej powstanie było powodowane raczej osobistymi urazami i niechęcią do Lecha Wałęsy. Ponadto tych, którzy próbowali takie myślenie zmieniać, szybko się pozbywał. Tak było zawsze, o czym świadczy rozstanie z „trzecim bliźniakiem” – Ludwikiem Dornem. Kierował się więc zawsze małostkowością, i kompleksami, u których podstaw leży jego niespełnienie. Kompleks Donalda Tuska jest przecież ewidentny. Teraz, fatalny stan mentalny prezesa jest potęgowane kompletną alienacją i wewnętrznymi konfliktami w „zjednoczonej prawicy”. To rodzi kolejne i trudne do przewidzenia zagrożenia. Odchodzi więc w zapomnienie jego marzenie o byciu „emerytowanym zbawcą narodu”. Ale to nie powinno nas uspokajać, to powinno tym bardziej niepokoić.

Brak strategii nigdy nie jest dobry, gdyż powoduje krótkowzroczną doraźność. Jednak w przypadku państwa, które w Europie mogło zacząć odgrywać coraz większą, choć nie mocarstwową rolę, brak strategii lidera partii rządzącej powinien być dla niego dyskwalifikujący. Wewnętrznie, w partii i zewnętrznie, w elektoracie. Problem polega jednak na tym, że nie jest i nie będzie. Całe kierownictwo owej partii, a także koalicji, nie ma strategii, a jedynie cel. Jest nim utrzymaniem się przy żłobie i jak to przewidział Duda już w marcu 2016 roku, „dojeniem ojczyzny”. Wszystko odbywa się w takt marszowych pieśni bogoojczyźnianych miłych dla ucha wyborców, którzy nie są w stanie zrozumieć, że ich miarowy krok wiedzie także ku politycznej i społecznej zagładzie.

Znaleźliśmy się więc w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Zagrożenia nie wynikają bowiem z przewidywalnej strategii, ale z kolejnych parkosyzmów. Tak jest również teraz, w sprawie zapowiedzi weta dla unijnego budżetu. Jednak nasz problem jest jeszcze poważniejszy, gdyż potęguje go brak strategii partii opozycyjnych i ich gotowości do ciężkiej i organicznej pracy. Paradoksalnie, brak strategii władzy i opozycji może nas więc doprowadzić do miejsca, w którym nikt nie chciałby się znaleźć, ale „zapał bojowy”, zaślepienie i ignorancja do niego nas wszystkich doprowadziły.

Czy jest więc jakaś alternatywa? I nie mam na myśli „lidera zjednoczonej opozycji na białym koniu”. Jeszcze nie jest za późno.

Grudzień

01_12_20

KROK PO KROKU, OPUSZCZAMY UE

Janusz Lewandowski, europoseł i były Komisarz UE ds. budżetu, przypomniał nam wczoraj, że Polska wychodzi stopniowo z Unii Europejskiej od 2015 roku. Pierwszy etap stanowiło opuszczenie obszaru wspólnej polityki prawnej, tradycyjnego filara UE. Ma to już swoje następstwa w postaci nieuznawania wniosków ekstradycyjnych oraz zawieszenie członkostwa neoKRS w Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Kolejny krokiem było opuszczenie obszaru polityki UE wobec środowiska, co oznaczało nieuznanie celu klimatycznego UE. Teraz zbliżamy się do opuszczenia obszaru wspólnego budżetu.

Kiedy już nie będzie środków finansowych, nasi obywatele mogą stracić „serce” do UE i swój euroentuzjazm. Jako społeczeństwo nie rozumiemy bowiem, czym jest Unia i postrzegamy ją głównie, jako bankomat. To także wina elit i kolejnych rządów, gdyż zaniedbały one szeroką edukację europejską, koncentrując się jedynie na korzyściach finansowych: społecznych (rolnictwo i samorządy), gospodarczych (rozwój małej przedsiębiorczości) i infrastrukturalnych (drogi i autostrady). Kaczyński i Ziobro doskonale o tym wiedzą i świadomie pchają nas w orbitę Moskwy lub Pekinu. Chcą władzy dla samej władzy i dlatego, pod płaszczykiem obrony suwerenności, są gotowi na powrót marionetkowych władz pod patronatem jednego z tych mocarstw. Obie opcje są dla Polski i jej obywateli fatalne, a dzieje się to w momencie, w którym na bezwarunkowe poparcie USA ta władza liczyć już nie może.

Obecność w NATO, także coraz bardziej traci swój blask. Po pierwsze, większość państw Sojuszu to państwa europejskie i doskonale wiedzą jaką politykę prowadzi PiS. Po drugie, z uwagi na nasze separatystyczne relacje z trampowskimi Stanami Zjednoczonymi jesteśmy postrzegani bardziej, jako ich sojusznik, niż sojusznik w ramach Organizacji. Tak więc nasze opuszczanie wspólnoty europejskiej i euroatlantyckiej wciąż trwa.

Opozycja parlamentarna, ale również ruchy polityczne poza Parlamentem, nie zajmują w tych sprawach zdecydowanego stanowiska. Hasła i slogany to za mało. Zaniedbały one, także w latach władzy „zjednoczonej prawicy”, swoją sprawczą aktywność. Dysponując subwencjami państwowymi (czyli naszymi), nie potrafiły w ramach walki politycznej przeznaczyć pieniędzy na rzetelną i szeroką edukację europejską i skuteczną promocję celów UE.

Mamy prawo do obaw, że znacząca część z tych ponad 80% naszego społeczeństwa deklarująca chęć pozostania w UE, widzi w naszym członkostwie jedynie jego wymiar finansowy, a nie cywilizacyjną możliwość pozostawania we wspólnocie wartości, gwarantującej wspólne bezpieczeństwo i solidarność. To także dlatego, niemalże w politycznej ciszy, opuszczamy krok po kroku Unię Europejską.

11_12_20

Co stanie się ze „zjednoczą prawicą”? Co zrobi teraz opozycja? Co powinien robić każdy z nas?

„...sondaże nadal potwierdzają dość stabilny i liczący się elektorat PiS. Państwa Unii to wiedzą i na tej podstawie dokonują swoich ocen. Zagrożenie jest więc stałe i musimy je poważnie traktować już dziś, po to, żeby przemyśleć i wdrożyć jak najszybciej środki zaradcze. Każda kampania wyborcza to okres zbyt krótki.”

NIE BYŁO WETA. CZY BĘDZIE WIĘC ŚMIERĆ?

Budżet i fundusz pomocy UE uratowany! Tak należy oceniać to, co wczoraj stało się w Brukseli. Jednak to co działo się w Polsce w ciągu ostatnich kilku tygodni, nadal pozostawia otwartym pytanie o wewnętrzną spójność i solidarność państw wspólnoty. Pozostaje także otwartym pytanie o wiarygodność i przewidywalność rządu Kaczyńskiego (od kiedy został wicepremierem, trzeba nazywać rzeczy po imieniu) i o powodowane tym postrzeganie Polski, a więc także nas wszystkich. I tak będzie dopóty, dopóki w Warszawie znajduje się u władzy „zjednoczona prawica”, albo jeśli za kilka miesięcy lub lat (przy obecnej impotencji politycznej opozycji prodemokratycznej - parlamentarnej i obywatelskiej) zmieni ją jeszcze bardziej radykalna partia lub koalicja.

Nasze obywatelskie świadectwa oraz apele kierowane do UE, stanowisko samorządowców i pocieszające wyniki badania opinii publicznej, a nawet wspierane przez PE protesty, nie zmieniają faktu, że PiS i jego akolici wygrywają kolejne wybory i dysponują większością

parlamentarną, której opozycja nawet nie próbuje rozbić. A sondaże nadal potwierdzają dość stabilny i liczący się elektorat PiS. Państwa Unii to wiedzą i na tej podstawie dokonują swoich ocen. Zagrożenie jest więc stałe i musimy je poważnie traktować już dziś, po to, żeby przemyśleć i wdrożyć jak najszybciej środki zaradcze. Każda kampania wyborcza to okres zbyt krótki.

Wczorajsze wydarzenie stawia jednak także pytanie o wiarygodność deklaracji politycznych zagorzałych zwolenników weta. Padały mocne słowa, ale w słowach Polska już od dawna jest mocarstwem. Mamy na myśli szczególne środowisko Ziobry i jego zagorzałych zwolenników, którzy tak dziarsko, „w grupie i w porozumieniu”, krzyczeli w czasie konferencji prasowych – „Weto, albo śmierć”. Czy zastosują się do swojego hasła? Nie fizycznie rzecz jasna, ale politycznie. W dojrzałych demokracjach, partia lub frakcja tracąca poparcie lub zdolność sprawczą w koalicji, często opuszcza dotychczasowe środowisko. Po to także, żeby budować własny kapitał politycznych. Czekamy więc co się teraz stanie.

21_12_20

Drodzy Przyjaciele,

przed nami kolejne Święta Bożego Narodzenia. Nie wszyscy uczestniczymy w nich z powodu naszej wiary. Część z nas czerpie przecież poczucie dobra, piękna, sprawiedliwości i miłości z innych źródeł. Ale wszystkich nas łączy tradycja, rodzina, troska o siebie, o nasze zdrowie i myśli o przyszłości.

Te Święta nie będą tak rodzinne jak rok temu. Poczucie odpowiedzialności za innych wymusza ograniczanie kontaktów. Epidemia pozostawiła przecież już wiele pustych miejsc przy naszych stołach. Ale pomimo tego, niech ten czas przyniesie nam serdeczne wspomnienia, spokój i refleksję.

Na te nadchodzące dni, na Święta i na cały Nowy Rok, Stowarzyszenie SEDNO życzy wszystkim dużo zdrowia, wytrzymałości, dobrych decyzji i rozsądnej ostrożności. Dbajmy o siebie samych i o siebie wzajemnie, żebyśmy za rok mogli się spotkać wszyscy razem. Miejmy poczucie, że zrobiliśmy wszystko co możliwe, żeby tak się mogło stać, jednocześnie nie tracąc odwagi i determinacji w dążeniu do naszych wspólnych celów.

Wesołych Świąt i Do Siego Roku!

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia SEDNO